



DZIAŁALNOŚĆ PUBLICZNA MIKOŁAJA KOPERNIKA

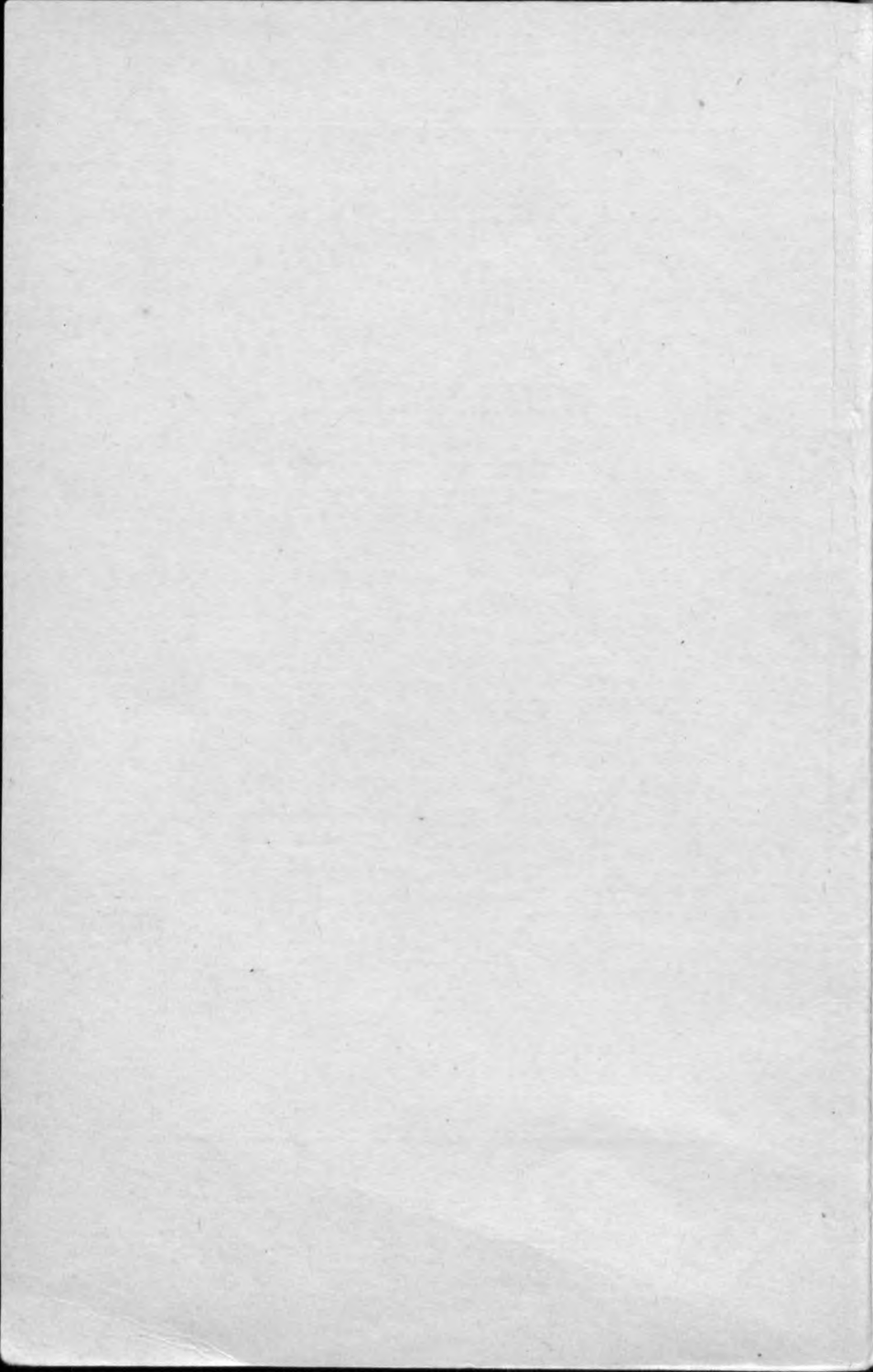


Praca przedstawia teren działalności publicznej Kopernika, tj. Prusy Królewskie i Warmię, w początku XVI w. Ukazuje włączanie się Astronoma w życie stanów pruskich najpierw u boku wuja Łukasza Watzenrodego, a następnie przez sprawowanie samodzielnych funkcji urzędniczo-obywatelskich na Warmii do 1519 r. Bardziej szczegółowo opisuje udział Kopernika w walce Polski z zakonem krzyżackim i obronie Olsztyna w latach 1520–1521. Autor podkreślił również współudział Kopernika w realizacji reformy monety pruskiej do 1530 r. oraz przedstawił schyłek jego obywatelskiego życia.

MARIAN BISKUP

DZIAŁALNOŚĆ
PUBLICZNA
MIKOŁAJA KOPERNIKA







XX-LECIE
PAŃSTWOWEGO
WYDAWNICTWA
NAUKOWEGO

TOWARZYSTWO NAUKOWE W TORUNIU

PRACE POPULARNONAUKOWE NR 13



BIBLIOTECZKA
KOPERNIKAŃSKA

Nr 5

T O R U Ń 1971

MARIAN BISKUP

DZIAŁALNOŚĆ PUBLICZNA MIKOŁAJA KOPERNIKA



T O R U Ń 1971

ARCHIWUM
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Redaktor naczelny
wydawnictw TNT
ARTUR HUTNIKIEWICZ

*

Komisja Wydawnictw Popularnonaukowych

Przewodniczący:
ANDRZEJ TOMCZAK

Członkowie:
JANUSZ GILAS, FRANCISZEK PEPŁOWSKI, WANDA ZABŁOCKA

*

Projekt obwoluty
oraz opracowanie graficzne
ZYGERYD GARDZIELEWSKI

*

Na obwolucie:
Portret M. Kopernika — drzeworyt z ok. 1600 r.



WYDANO Z ZASIŁKU
WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ
W BYDGOSZCZY

Printed in Poland

940159
D. 300/2007

WSTĘP

Nazwisko Mikołaja Kopernika wiąże się powszechnie z jego epokowym odkryciem, które budziło i budzić zawsze będzie główne zainteresowanie tak naukowców badających życie Wielkiego Torunianina, jak i ogółu społeczeństwa. Nieodłączne jest jednak także bliższe poznanie wszystkich aspektów Kopernikowego żywota, aby przybliżyć jego postać nie tylko jako uczonego, ale i człowieka, żyjącego i działającego w określonym środowisku społecznym i politycznym. Zachodzi więc potrzeba ukazania jego sylwetki i roli jako obywatela Polski XVI-wiecznej, a dokładniej – jej północnej części pomorskiej, zwanej wówczas Prusami Królewskimi, w których żył i działał, i w których rozwój włożył wiele szczerego i realnego wysiłku.

Kopernik – największy uczony Polski renesansowej – był przede wszystkim jednym z najaktywniejszych ludzi na polu pracy publicznej, społecznej. Działalność swoją w tej dziedzinie przejawiał przez długi (1503–1543) okres stałego pobytu na Warmii – części Prus Królewskich. Jako członek kapituły warmińskiej sprawował szereg funkcji o charakterze administracyjnym, które wiązały go z najważniejszymi problemami gospodarczo-społecznymi i skarbowymi dzielnicy pruskiej, a także zbliżyły do najważniejszego zagadnienia natury politycznej: zagrożenia Prus Królewskich, integralnej części całego państwa polskiego, przez stale groźnego jego nieprzyjaciela – zakon krzyżacki. Problem ten, szczególnie aktualny i nabrzmiały w okresie wojny Polski z wielkim mistrzem krzyżackim Albrechtem Hohenzollernem w latach 1520–1521, najsilniej pobudził działalność polityczną Kopernika jako obrońcy południowej Warmii z Olsztynem przed agresją krzyżacką. Lata następne były okresem żywego udziału Astronoma w czołowym zagadnieniu nurtującym społeczeństwo Prus Królewskich, w reformie monety krajowej i unifikacji jej z monetą ogólnopolską (koronną). Ale i później, u schyłku życia, nie zamarła działalność Kopernika na polu publicznym, choć

zacieśniła się głównie do kręgu wewnętrznych spraw warmińskich.

Ten złożony i bogaty obraz niemal 40-letniej działalności publicznej Kopernika nie znalazł dotąd poważniejszego przedstawienia w naszej historiografii kopernikowskiej, w której istnieje szereg luk i uproszczeń. Praca niniejsza, ze względu na swój charakter, nie rości sobie pretensji do wyczerpania zagadnienia, dąży tylko do podkreślenia najistotniejszych momentów i naszkicowania „obywatelskiej sylwetki” fromborskiego Mędrca. Niektóre z przedstawionych tutaj tez znajdują w przyszłości swoje pełniejsze uzasadnienie w osobnych pracach analitycznych, opartych na wynikach aktualnie prowadzonych prac przygotowawczych, zainicjowanych w środowiskach olsztyńskim, toruńskim i warszawskim. Prace te podajemy w końcowym omówieniu najważniejszej literatury, która posłużyła jako podstawa niniejszej pracy.

PRUSY KRÓLEWSKIE NA POCZĄTKU XVI W.

Aby móc lepiej zrozumieć charakter działalności publicznej Kopernika w życiu XVI-wiecznego polskiego Pomorza, czyli Prus Królewskich, przyjrzeć się trzeba na wstępie ich sytuacji gospodarczo-społecznej oraz głównym rysom ich ustroju państwowo-publicznego.

I. CO TO BYŁY PRUSY KRÓLEWSKIE?

Prusy Królewskie stanowiły tę część Pomorza Wschodniego, która po klęsce zakonu krzyżackiego w wojnie trzynastoletniej (1454–1466) poddana została na mocy traktatu toruńskiego z 1466 r. bezpośredniej władzy Polski, jako jej – w przeważającej mierze – dawna własność. Ziemiom tym, stanowiącym poprzednio część składową państwa krzyżackiego w Prusach, nadano nazwę „Prusy Królewskie” (tj. poddane wprost zwierzchnictwu króla polskiego) w odróżnieniu od części wschodniej, nazywanej nadal „Prusami Krzyżackimi”, choć stanowiącej już faktycznie lenno polskie.

Prusy Królewskie obejmowały więc przede wszystkim obszar dawnego Pomorza Gdańskiego z ujściem Wisły, ziemię chełmińską z Toruniem oraz prawobrzeżne Powiśle z Malborkiem i Elblągiem. Obszary te tworzyły po 1466 r. na wzór ogólnopolski trzy województwa: pomorskie, chełmińskie i malborskie. Osobną jednostkę administracyjną stanowiła Warmia, jako największe latyfundium biskupie w Prusach. Powierzchnia całości obszaru Prus Królewskich wynosiła około 23 900 km², z czego na Warmię przypadało około 4250 km².

Wszystkie województwa pruskie dzieliły się na powiaty jako jednostki typu administracyjno-sądowego. W każdym z województw znajdowały się też obszary wydzielone (terytoria), należące do tzw. wielkich miast: Gdańska, Torunia i Elbląga. Również posiadłości biskupstwa chełmińskiego – na obszarze województwa tej samej nazwy – z racji swojej rozległości two-



Herb Prus Królewskich na Bramie Stągiewnej w Gdańsku z około 1520 r.

(fot. Janusz Ciemnołoński, Gdańsk-Oliwa)

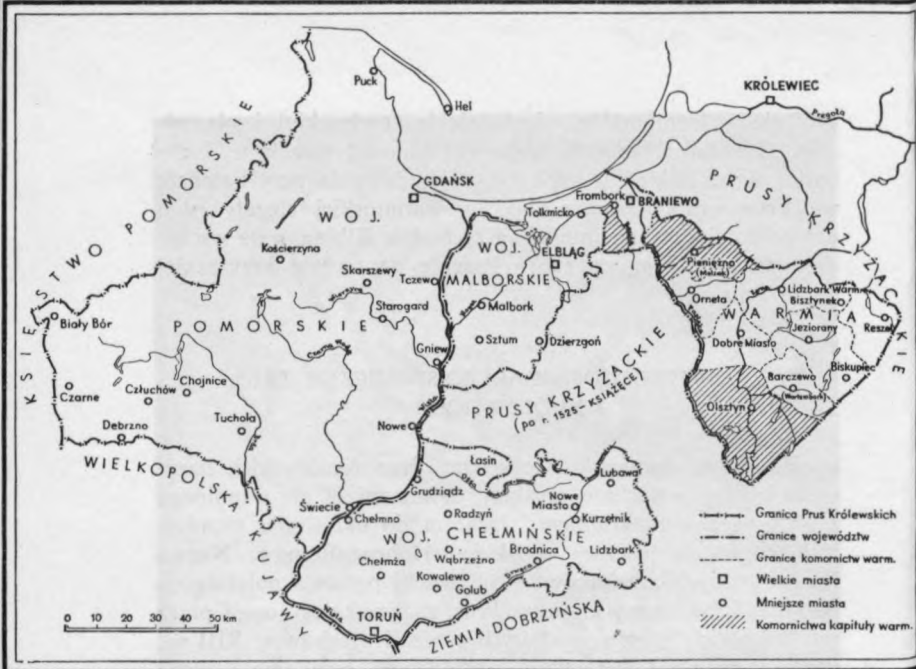
8 rzyły odrębny okręg. Natomiast Warmia, stanowiąca dominium (uposażenie) biskupa i kapituły, dzieliła się na 10 komornictw, z których 7 podlegało władzy biskupa – braniewskie, dobromiejskie, jeziorańskie, lidzbarskie, barczewskie (warcembońskie), orneckie i reszelskie – pozostałe zaś 3 podlegały

kapitule – fromborskie, pieniądzeńskie (melzackie) i olsztyńskie. Główną rezydencję biskupią stanowił zamek w Lidzbarku Warmińskim, a kapituły – zabudowania przy katedrze we Fromborku. Granice diecezji warmińskiej sięgały poza obszar dominium, obejmując na zachodzie Elbląg, a na wschodzie dochodząc aż po rzekę Pregolę na terenie krzyżackiej części Prus.

2. OBLICZE GOSPODARCZO-SPOŁECZNE PRUS KRÓLEWSKICH

Społeczeństwo zamieszkujące obszar Prus Królewskich nazywane było powszechnie pruskim, co nie miało nic wspólnego z XIX-wiecznym terminem, służącym do określania niemieckich obywateli państwa pruskiego Hohenzollernów. Nazwa XVI-wiecznych „Prusaków” – obywateli państwa polskiego – pochodziła od nazwy kraju, tj. Prus, zamieszkałego ongiś przez lud bałtyckich Prusów, podbitych przez Krzyżaków w XIII w., nie oznaczała zaś bynajmniej pochodzenia narodowościowego (etnicznego). Mieszkańcy Prus Królewskich byli mieszanego pochodzenia etnicznego i składali się głównie z ludności pochodzenia polskiego oraz niemieckiego; ta ostatnia zamieszkiwała szczególnie w wielkich miastach. Wśród ludności wiejskiej zaznaczał się także niewielki udział pierwotnego elementu pruskiego, najliczniej występującego jeszcze na Warmii. Ulegał on jednak procesowi stałej asymilacji językowej i kulturalnej, szczególnie z napływającą tam ludnością polską z Mazowsza (tj. z Mazurami).

W życiu wewnętrznym Prus Królewskich po 1466 r. zaznaczała się przede wszystkim rola dwóch grup społecznych: większych właścicieli ziemskich, posiadających także szereg starostw (dzierżaw) królewskich, z rodziną Bażyńskich na czele, oraz kupieckiego patrycjatu trzech wielkich miast, na czele z Gdańskiem. Grupa pierwsza, określana też w literaturze mianem oligarchii pruskiej, dominowała zdecydowanie nad podupadłą z powodu wojny trzynastoletniej warstwą średniej szlachty, która dopiero powoli odbudowywała swoją pozycję gospodarczą przez rosnący eksport własnego zboża do miast pruskich i do portu gdańskiego. Druga czołowa grupa – mieszczaństwo wielkich miast – posiadała wysoką rangę gospodarczą



Wyd. Fr. Sołtyś

Prusy Królewskie w początkach XVI w.

i polityczną w dzielnicy pruskiej dzięki poważnej roli handlowo-rzemieślniczej, odgrywanej przez Gdańsk, Elbląg i Toruń. Było to zjawisko charakterystyczne dla ziem pruskich, odmienne od sytuacji na pozostałych obszarach Korony (Rzeczypospolitej), gdzie od schyłku XV stulecia pozycja miast, nie wyłączając stołecznego Krakowa, ulegała osłabieniu na skutek egoistycznej polityki szlachty.

W szczególności Gdańsk dzięki rosnącej penetracji na Bałtyk kupiectwa niderlandzkiego i angielskiego, szukającego tam produktów krajów wschodnioeuropejskich, głównie zboża i drewna, wyrastał na czołowego pośrednika w kontaktach gospodarczych ziem i miast Korony, Prus Królewskich i Litwy z zachodnią Europą. Podstawową rolę odgrywał w tym rozwój handlu zbożem, spławianym Wisłą. Ludność Gdańska w końcu XV w. osiągnęła liczbę około 35 000 mieszkańców, a więc był on największy spośród wszystkich miast polskich.

10 Posiadał też przymus pośrednictwa swych kupców w tran-

sakcjach zawieranych przez wszystkich przybyszy, co wzmacniało zasoby finansowe gdańszczan. Miasto posiadało poważne przywileje królewskie z lat 1454–1457, zapewniające mu szereg swobód w dziedzinie samorządu, ustawodawstwa i sądownictwa wraz z prawem wybijania monety. Zyskało też znaczne posiadłości ziemskie, położone na Wysoczyźnie Gdańskiej, Żuławach i Mierzei Wiślanej.

Znacznie słabsza była gospodarcza rola Torunia i Elbląga. Toruń, korzystając z posiadanego prawa składu, usiłował pełnić rolę pośrednika w handlu Polski z Gdańskiem, jednak na skutek opozycji gdańszczan i szlachty koronnej utracił to prawo w początku XVI stulecia. Stał się za to znacznym centrum zbożowego handlu lądowego oraz ośrodkiem rzemiosła i jarmarków, które przyciągać zaczynały kupiectwo polskie i sąsiednich państw. Elbląg natomiast partycypował – częściowo jednak za pośrednictwem portu gdańskiego – w rozwijającym się handlu bałtyckim z zachodnią Europą, obsługując także własne, lądowe zaplecze Powiśla. Oba miasta posiadały również szereg przywilejów królewskich (Toruń także prawo mennicze), zbliżonych do gdańskich, oraz dysponowały rozległymi posiadłościami ziemskimi. Trzy wielkie miasta pruskie faktycznie były więc wydzielonymi „miastami-ziemiami”, uniezależnionymi od władzy urzędników ziemskich dzielnicy pruskiej. Czołową rolę odgrywał w nich potężniejący patrycjat kupiecki, monopolizujący władzę w mieście i usiłujący narzucić swój wpływ także szlachcie. Wspomniane miasta wywierały znaczny wpływ na tzw. małe miasta pruskie, wśród których Malbork, Chojnice i Grudziądz odgrywały czołową rolę. Pozycja gospodarcza tych ośrodków była znacznie lepsza niż na pozostałych ziemiach Korony, pełniły one bowiem funkcje pośredników w wymianie towarowej chłopów i szlachty pruskiej z Gdańskiem i stanowiły ośrodki produkcji rzemieślniczej (zwłaszcza produkcji piwa i sukna). Nie były też jeszcze w pełni uzależnione od starostów królewskich, chociaż szlachta pruska zaczynała coraz wyraźniej nastawać na ich pozycję gospodarczą, a urzędnicy królewscy – na ich uprawniania.

Nieco odmiennie kształtowała się sytuacja na Warmii, która stanowiła przede wszystkim kraj chłopów, podlegających na $\frac{1}{3}$ obszaru kapitule, a na $\frac{2}{3}$ – biskupowi. Tak zwani wasale biskupa (tj. szlachta) czy grupa wolnych (drobnych posiadaczy

rycerskich) odgrywali zgoła podrzędną rolę w społeczności warmińskiej. Także ranga gospodarcza miast warmińskich, na domiar znacznie wyniszczonych w wojnach drugiej połowy XV w., była niższa niż miast na pozostałym obszarze Prus Królewskich. Zaznaczało się to nawet w pozycji największego ośrodka – Braniewa, nie posiadającego większości rozległych uprawnień pozostałych wielkich miast pruskich.

Również kapituła warmińska na skutek swego składu społecznego odgrywała nieco odmienną rolę od pozostałych kapituł polskich. Wśród członków jej przeważali bowiem synowie mieszczańscy, a nie szlacheccy, i to szczególnie pochodzący z zamożniejszych rodzin Gdańska, w mniejszej mierze Torunia i Elbląga. Wyciskało to swoiste piętno na obliczu kapituły, niewolnej nieraz od partykularyzmu, występującego u niektórych zwłaszcza jej członków. Większość kanoników posiadała przy tym studia uniwersyteckie, co wpływało na wyższy poziom intelektualny całości.

Ogólnie stwierdzić wypada, że pod względem poziomu gospodarczego Prusy Królewskie górowały nad pozostałymi ziemiami Rzeczypospolitej zarówno w dziedzinie gospodarki rolnej, jak i życia miejskiego. W rolnictwie pruskim zaznaczała się przewaga większych gospodarstw chłopskich (kmięcych) 1,5–2-łanowych (1 łan chełmiński = 16,8 ha). Wszędzie przeważał system świadczeń chłopskich w pieniądzu, a pańszczyzna odgrywała rolę zgoła podrzędną. Stwarzało to możliwość rozwoju produkcji zbożowej na rynek zewnętrzny i kontaktów chłopu z miastem, chociaż zaczynały się już z wolna zarysowywać próby zmiany tego stanu rzeczy ze strony szlachty i starostów królewskich. Wysoki poziom kultury gospodarczej Prus Królewskich znajdował swój wyraz w rozwoju ich kultury materialnej i umysłowej, w szczególności w wielkich miastach, wśród których naczelne miejsce zajmował Gdańsk.

3. PRAWNO-USTROJOWE SWOBODY PRUS KRÓLEWSKICH

Dzielnica pruska posiadała szereg odrębności prawno-ustrojowych, uzyskanych od Kazimierza Jagiellończyka, które wyróżniały ją od pozostałych prowincji polskich. Zawarte one
12 były w szczególności w przywileju inkorporacyjnym Prus do

Korony z 1454 r., który faktycznie dawał Prusom Królewskim szeroką autonomię. Zapewniła ona stanom pruskim, tj. za-
możniejszej szlachcie (oligarchii ziemskiej) i wielkim miastom
wpływ na zarząd całej dzielnicy i współudział przy rozstrzy-
ganiu najpoważniejszych spraw. Wszystkie urzędy ziemskie



Pieczęć Prus Królewskich, używana w XVI w. (Archiwum w Toruniu, Kat. I,
nr 2711 - r. 1506)

miały być obsadzone tylko przez przedstawicieli miejscowej
ludności, czyli tzw. indygenów.

Prusy Królewskie posiadały też własną monetę, wybijaną
przez mennice miejskie w Toruniu i Gdańsku oraz w Elblą-
gu, z herbem i tytułem królewskim z jednej oraz z herbem
i nazwą miasta z drugiej strony. Różniła się ona pod wzglę-
dem stopy i wagi od monety koronnej, wybijanej przez kró-

la, co utrudniało jej swobodny obrót. Uzyskały też Prusy własny herb, nadany w 1454 r. przez Kazimierza Jagiellończyka na wzór innych ziem koronnych. Przedstawiał on czarnego orła z koroną na szyi i ręką z mieczem podniesioną w górę. Herb ten figurował i na pieczęci stanów pruskich, którą uwierzytelniano wysyłane przez nie pisma.

Od początków XVI w. Prusy Królewskie posiadały też osobny skarb, którym zarządzał urzędnik zwany podskarbisem pruskim, mianowany i odpowiedzialny przed królem.

Czołowy organ ustrojowy stanowiła rada pruska, reprezentująca grupę większych właścicieli duchownych (biskupi warmiński i chełmiński) oraz świeckich, tj. urzędniczej szlachty (wojewodowie, kasztelanowie i podkomorzowie), jak również przedstawicieli rad 3 wielkich miast. Przewodniczącym rady pruskiej był każdorazowy biskup warmiński, nazwany później „prezesem”. Rada zbierała się na zjazdy kilka razy w ciągu roku, zazwyczaj w Elblągu, Malborku lub Grudziądzu, na wezwanie króla, ale także z własnej inicjatywy, uważając to za swoje uprawnienie. Zajmowała się głównie sprawami podatkowymi, obroną przywilejów pruskich, jak również kwestiami gospodarczo-społecznymi (handlu, rzemiosła, monety) i sądowymi. Stale natomiast opierała się wspólnym obradom z organami ogólnopolskimi, odmawiając udziału w posiedzeniach rady królewskiej (senatu) czy sejmów koronnych, a domagając się odrębnych narad z samym królem. Było to wyrazem partykularyzmu możnowładztwa i wielkich miast pruskich. Stojąc wyraźnie na gruncie nienaruszalnej przynależności Prus Królewskich do Korony Polskiej i uważając je za jej integralną część składową oraz uznając nie podlegające żadnej dyskusji zwierzchnictwo króla polskiego, rada podkreślała, iż mieszkańcy ziem pruskich mają osobne przywileje i prawa, i w konsekwencji winni być traktowani odmiennie niż pozostali poddani Korony. Chodziło tutaj o zabezpieczenie interesów oligarchii pruskiej, obawiającej się włączenia Prus do świadczeń ogólnopolskich, oraz konkurencyjnego udziału szlachty koronnej, szczególnie przy obsadzie rentownych starostw (dzierżaw) pruskich czy wyższych urzędów ziemskich i kościelnych.

Dla podjęcia ważniejszych uchwał, szczególnie podatkowych, rada pruska zwoływała zjazd ogółu stanów, który stanowił rodzaj sejmu pruskiego. Brali w nim udział także delegaci śred-

niej szlachty, czasem wielkich klasztorów i mniejszych miast. Obrady odbywały się w dwóch izbach: szlacheckiej i mieszczańskiej. Na tok obrad decydujący wpływ wywierali jednak członkowie rady pruskiej, zasiadający w obu izbach. Obrady izb toczyły się osobno, przy czym posłowie wielkich miast, narzucający z zasady swój punkt widzenia przedstawicielom miast mniejszych, byli krępowani posiadanymi instrukcjami, co zwykle prowadziło do przewlekania obrad i ich małej efektywności oraz do zbyt częstych zjazdów. Król przysyłał na zjazdy rady lub ogółu stanów swoich posłów, którzy nie brali udziału w obradach, a jedynie na wstępie przedstawiali cel swojej misji. Na zakończenie obrad komunikowano im podjęte uchwały.

Powyższe formy ustrojowe uległy zmianie w latach dwudziestych XVI stulecia pod wpływem dążeń średniej szlachty pruskiej, zmierzającej – na wzór szlachty koronnej – do uzyskania większego wpływu w życiu politycznym dzielnicy pruskiej i ograniczenia wpływów oligarchii, zwłaszcza zaś mieszczaństwa z wielkich ośrodków z Gdańskiem na czele. W 1526 r. po złamaniu przez króla Zygmunta I – przy czynnym poparciu szlachty – rewolt społeczno-religijnych w wielkich miastach, szczególnie w Gdańsku, król wydał nowe konstytucje pruskie. Wprowadzały one konieczność odbywania dwa razy w roku, wiosną i jesienią, zjazdów stanów, zazwyczaj w Tczewie, Malborku lub Grudziądzu. Przed tymi zjazdami miały być zwoływane przez wojewodów sejmiki poszczególnych województw dla wyboru posłów szlacheckich, którzy mieli uczestniczyć w zjeździe ogólnostanowym. W ten sposób zjazd stanów przekształcił się w Sejmik Generalny (General) z zapewnioną stałą reprezentacją szlachecką, a rada pruska w rodzaj Senatu. Szlachta pruska miała odtąd możliwość wywierania silniejszego wpływu na życie polityczne Prus i prowadzenia akcji zmierzającej do ograniczenia ich autonomii i ściślejszego jeszcze zjednoczenia z Koroną.

W radzie czy w zjazdach, a później w Sejmiku stanów pruskich specyficzne miejsce zajmowała Warmia, która posiadała pewne odrębności prawno-ustrojowe w porównaniu z resztą ziem pruskich. Usiłowania biskupa Mikołaja Tungena w latach 1468–1479, aby przekształcić Warmię w samodzielne księstwo terytorialne, pozostające pod luźną tylko protekcją króla polskiego, zostały unicestwione przez Kazimierza Ja-

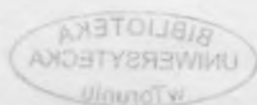
giellończyka. Biskupi warmińscy stali się natomiast od 1479 r. radcami (senatorami) królewskimi, zobowiązanymi do składania przysięgi wierności władcy polskiemu. Poddani warmińscy zyskali prawo apelacji do jego sądu. Warmia była więc integralną częścią Prus Królewskich i Korony, a król polski miał możliwość oddziaływania na elekcję biskupa, którym zostać mogła tylko osoba „miła królowi”. Był to sukces centralizacyjnej polityki królewskiej, stosowanej także wobec całej dzielnicy pruskiej. Biskupi warmińscy byli odtąd głównymi członkami rady pruskiej oraz jej przewodniczącymi i dzięki temu wywierali poważny wpływ na całość jej prac zarówno w czasach Tungena (do 1489 r.), jak zwłaszcza jego wybitnego następcy – Łukasza Watzenrodego (1489–1512), wuja i opiekuna Kopernika. Obok biskupa w obradach rady pruskiej czy zjazdach stanów często brali także udział przedstawiciele kapituły warmińskiej, niekiedy jako doradcy swoich zwierzchników. W konsekwencji Warmia była pociągana także do świadczeń podatkowych, uchwalanych przez stany pruskie, oraz akcji podejmowanych w sprawach ustawodawstwa krajowego, monety i działalności militarno-politycznej, szczególnie wobec groźby ataku ze strony zakonu krzyżackiego. Natomiast żadne z miast warmińskich, nawet najznaczniejsze Braniewo, ani przedstawiciele szlachty (wasali biskupich) nie byli od końca XV w. reprezentowani w radzie pruskiej czy na zjazdach stanów Prus Królewskich. Uchwały tam zapadłe były przekazywane tylko przez biskupa bądź członków kapituły zjazdom (sejmikom) stanów Warmii. W zjazdach tych, kierowanych przez biskupa, uczestniczyli przedstawiciele kapituły, szlachty, tzw. wolnych, mieszczan i sołtysów (po 2 z każdego z 10 komornictw). Zjazdy te, odbywane przeważnie w Lidzbarku Warmińskim, zajmowały się również uchwalaniem ordynacji, czyli statutów warmińskich, regulujących sprawy gospodarcze, finansowe i z zakresu prawa prywatnego. Autonomia pruska była podtrzymywana przez oligarchię pruską z określonych, gospodarczych i stanowych interesów, natomiast – wbrew uproszczonym poglądom dawniejszych badaczy niemieckich – nie była wywołana jakimiś różnicami narodowościowymi, tj. konfliktem rzekomo bez reszty niemieckich przedstawicieli Prus z polskimi, napływowymi obywatelami Korony. Przeczy temu wskazana już wyżej polskość znacznej części społeczeństwa Prus, reprezentowanego w ra-

dzie pruskiej, szczególnie wśród jej szlacheckich, a z czasem i duchownych członków. Używanie języka niemieckiego w obradach i korespondencji stanów, uwarunkowane rolą reprezentowanego w niej elementu mieszczańskiego, było w znacznej mierze manierą z czasów krzyżackich. Mieszkańcy Prus Królewskich, czyli scharakteryzowani już wyżej Prusacy, bez względu na język, którym się posługiwali w życiu codziennym, czuli się przede wszystkim związani gospodarczo i uczuciowo z własnym krajem, określanym mianem „ojczyzny” (łac. *patria*). Nawet mówiąca po niemiecku grupa „Prusaków” nie była związana z problemami Rzeszy Niemieckiej i jej władców i nie przejawiała poczucia żadnej wspólnoty politycznej z nimi. Ogół Prusaków uważał się za wiernych poddanych króla polskiego, uznając wspólnotę polityczną z Koroną Polską za nienaruszalną i niezbędną oraz przeciwstawiając się w konsekwencji wszelkim zakusom odwetowym ze strony niemieckiego zakonu krzyżackiego. Oba te momenty: patriotyzm dzielnicowy (terytorialny) i poczucie stałej przynależności politycznej do Korony Polskiej były nierozzerwalnie splecione. Wyciskały one charakterystyczne piętno na mentalności „polskiego Prusaka” – lojalnego poddanego króla polskiego, a zarazem świadomego pewnej odrębności własnej dzielnicy obywatela Polski XVI-wiecznej, z którą zaczynały go wiązać w miarę postępu czasu coraz ściślejsze więzy także natury społecznej i kulturalnej.

*

Takie były ogólne stosunki wewnętrzne panujące w dzielnicy Polski XVI-wiecznej, w której urodził się, wychował i następnie działał przez większość swego 70-letniego żywota syn Torunia i mieszkaniec Warmii – Mikołaj Kopernik. One też stworzyły określone warunki, w których mogła rozwinąć się jego działalność, także w sferze życia publicznego.

10



U BOKU ŁUKASZA WATZENRODEGO

Mikołaj Kopernik od 1491 r. z niewielkimi tylko przerwami przebywał poza granicami Prus Królewskich, odbywając studia na uniwersytetach w Krakowie, Bolonii, Padwie i uzyskując doktorat z dziedziny prawa w Ferrarze 31 V 1503 r. Najdalej późną jesienią tego roku wrócił do Prus i udał się na Warmię jako członek kapituły fromborskiej. Wracał jako wykształcony prawnik i lekarz, chociaż czołową rolę w jego zainteresowaniach odgrywała astronomia. Młody, 30-letni kanonik nie rezydował jednak początkowo we Fromborku – stałej siedzibie kapituły, lecz udał się do Lidzbarka Warmińskiego na dwór swego wuja i protektora – biskupa Łukasza Watzenrodego, który – jak wspomniano – odgrywał wówczas czołową rolę w życiu wewnętrznym Prus. U jego boku Kopernik przebywał – także w charakterze lekarza nadwornego – do jesieni 1510 r.

Pobyty w Lidzbarku wśród otoczenia Watzenrodego pozwolił Kopernikowi zapoznać się bliżej z zagadnieniem więzi łączącej Prusy Królewskie z Koroną. Zagadnienie to było bliskie atmosferze jego domu rodzinnego w Toruniu, a zainteresowanie nim na tle problemów ogólnopolskich pogłębiło się w czasie jego pobytu w Krakowie w latach 1491–1495, zwłaszcza w czasie pogrzebu Kazimierza Jagiellończyka w 1492 r., na którym nie pojawił się skłócony z królem Watzenrode, i koronacji Jana Olbrachta, w której już biskup uczestniczył. Dopiero jednak pierwsze lata pobytu w Prusach zetknęły go twarzą w twarz z najistotniejszymi problemami nurtującymi stany pruskie zarówno w zakresie spraw wewnętrznych, jak i zewnętrznych, a więc i problemem krzyżackim. Towarzyszył bowiem niejednokrotnie swemu wujowi w jego podróżach na zjazdy rady czy ogółu stanów pruskich, a zapewne i na sejmy koronne.

Powrót Kopernika do Prus nastąpił w trudnym dla tej dzielnicy okresie. Z jednej strony narastało zagrożenie ze strony wielkiego mistrza krzyżackiego – księcia saskiego Fryderyka

(od 1498 r.), który odmówił złożenia władcom polskim przysięgi wierności, wbrew postanowieniom traktatu toruńskiego, wysuwając program jego rewizji i rewindykacji ziem pruskich dla Zakonu. Jednocześnie w sprawy Prus wmieszał się król rzymski, a późniejszy cesarz Maksymilian I Habsburg, próbując poddać Gdańsk i Elbląg zwierzchnictwu Rzeszy Niemieckiej w sprawach sądowych i podatkowych i nakładając na oba miasta banicję za „nieposłuszeństwo”.

Z drugiej zaś strony stosunki wewnętrzne w Prusach, nacechowane były zagrożeniem pokoju publicznego na skutek braków w wymiarze najwyższego sądownictwa i sporów kompetencyjnych między wojewodami i starostami królewskimi. Brakowało też silnej władzy wykonawczej egzekwującej wyroki i postanowienia królewskie czy stanowe, co ułatwiło podjęcie szeroko zakrojonej akcji rozbójniczej w 1492 przez gdańszczanina Grzegorza Maternę, a od 1502 r. przez jego brata Szymona. Sytuację pogarszało systematyczne obniżanie wartości monety wybijanej przez wielkiego mistrza, która wypierała lepszej wartości monetę gdańską czy toruńską. Z kolei nieujednocnienie wartości monety pruskiej z koronną komplikowało także sytuację na rynkach pruskich. Królowie polscy: Jan Olbracht, a od r. 1501 Aleksander Jagiellończyk, zmierzali do naprawy stosunków, do czego dążyły i stany pruskie, pragnąc jednak zabezpieczyć wpływ swoich przedstawicieli na zarząd kraju przy osłabieniu prerogatyw urzędników królewskich. Z powyższych względów stany pruskie wraz z biskupem Watzenrodem po elekcji i koronacji Aleksandra nie złożyły mu przysięgi wierności, domagając się przybycia króla do Prus dla zreformowania ich stosunków wewnętrznych. Pertraktacje stanów z królem ciągnęły się za pośrednictwem posłów aż do 1504 r.

Na ten właśnie okres przypadło pierwsze wystąpienie Kopernika w sprawach publicznych Prus. Mianowicie w towarzystwie biskupa Watzenrodego i kanonika warmińskiego Jana Scultetiego wziął on udział w zjeździe stanów pruskich, który obradował w Malborku (niewątpliwie w zachowanym do dziś ratuszu) w dniach 1-4 stycznia 1504 r. Na zjeździe tym poseł królewski wezwał radców pruskich na sejm koronny do Piotrkowa na dzień 21 stycznia. Mieli oni złożyć tam również przysięgę wierności królowi. Stany odroczyły jednak od-



Zamek biskupów warmińskich w Lidzbarku Warmińskim z drugiej połowy XIV w. -
miejsce częstych pobytów Kopernika (fot. Janina Gardzielewska, Toruń)

do następnego zjazdu. Zebrał się on już 18 stycznia 1504 r. w Elblągu i obradował przez 4 dni w murach nie istniejącego dziś ratusza Starego Miasta; Kopernik i tym razem wziął udział w obradach, towarzysząc biskupowi Watzenrodemu oraz kanonikom Janowi Scultetiemu i Andrzejowi Kletzowi. Stany postanowiły wysłać tylko dwóch posłów spośród szlachty do króla, aby usprawiedliwili nieobesłanie sejmu piotrkowskiego przez radę pruską i złożyli postulat przybycia króla do Prus dla zreformowania ich stosunków.

Zjazd elbląski zajął się także sprawą monety, która stanowić miała z czasem przedmiot wieloletnich zainteresowań Kopernika. Uczestnicy zjazdu uchwalili bowiem zakaz przetapiania monety pruskiej przez złotników. W ten sposób zamierzono zapobiec dodatkowemu wycofywaniu jakościowo lepszej monety krajowej. Nie ulega wątpliwości, że dyskusja nad tym zagadnieniem zwrócić musiała uwagę Kopernika na istotny problem wartości i funkcji monety w ogóle, a pruskiej w szczególności.

Na czoło wysuwała się jednak sprawa przybycia króla Aleksandra do Prus i uregulowania jego stosunku ze stanami. Została ona niebawem rozstrzygnięta; król przybył do Prus Królewskich w początku kwietnia i pozostał tam aż do końca czerwca 1504 r., przebywając kolejno w Toruniu, Malborku, Elblągu i Gdańsku, oraz ponownie w Malborku. Królowi przez cały czas towarzyszył biskup Watzenrode, w którego otoczeniu znajdował się Kopernik (co wiemy dowodnie dla okresu pobytu biskupa w Elblągu). Przyjąć więc można, iż Mikołaj uczestniczył 2 kwietnia w Toruniu przy uroczystym powitaniu króla i czołowych dostojników koronnych przez radę pruską na czele z Watzenrodem. Zapewne też na bieżąco był zorientowany w rokowaniach, które rada prowadziła z królem w sprawie złożenia mu przysięgi wierności na określonych warunkach. Rokowania te doprowadziły do złożenia Aleksandrowi hołdu przez radę pruską w dniu 29 kwietnia. Natomiast w dniu 4 maja na Rynku Staromiejskim publiczny hołd królowi złożyła rada, ławnicy i ogół mieszczaństwa toruńskiego, jak również szlachta i starostowie ziemi chełmińskiej.

Kopernik uczestniczył na pewno w dalszej podróży biskupa Watzenrodego, który towarzyszył królowi po jego wyjeździe z Torunia (12 maja) przez Malbork do Elbląga. Aleksander przybył tam wraz z żoną – królową Heleną – 18 maja i został również uroczystie przyjęty przez radę i ogół mieszkańców. Kopernik, przebywający w otoczeniu Watzenrodego, uczestniczył 20 maja w kościele Św. Mikołaja na Starym Mieście wraz z kanclerzem biskupim Pawłem Deusterwaldem w rozprawie rozwodowej mieszczanina elbląskiego Filipa Holkenera i jego żony Katarzyny.

Był też na pewno świadkiem uroczystego hołdu mieszczaństwa elbląskiego, złożonego Aleksandrowi Jagiellończykowi, niewątpliwie na Rynku Starego Miasta, w tym samym dniu 20 maja. Wydaje się też prawdopodobne, że Kopernik udał się już w dniu następnym wraz z Watzenrodem do Gdańska. Znowu mógł być tam świadkiem aktu hołdu ogółu mieszkańców dla króla na Długim Targu w dniu 2 czerwca oraz wspólnych uroczystości, zgotowanych przez miasto na cześć królewskiej pary. Możliwe, iż przebywał następnie w otoczeniu biskupim w Malborku, na którego zamku (11–21 VI 1504) toczyły się rozmowy króla i rady pruskiej, dotyczące ustano-

wienia stałego przedstawiciela (namiestnika) królewskiego w Prusach. Został nim wojewoda sieradzki Ambroży Pampowski, dzierżący także ważne starostwo malborskie, a więc przybysz z Korony, co nie budziło zadowolenia radców pruskich i Watzenrodego, ale było dowodem umacniania się pozycji centralistycznej władzy królewskiej w Prusach.

Obecność Kopernika u boku Watzenrodego w otoczeniu króla Aleksandra wiosną 1504 r. umożliwiła mu zetknięcie się z najbardziej istotnymi zagadnieniami prawnoustrojowymi Prus, zwłaszcza zaś z ich nienaruszalną więzią polityczną z władzą polską, mimo różnic poglądów występujących wśród członków rady pruskiej. Obraz majestatu króla polskiego, przed którym chyliły się głowy ogółu mieszkańców pruskich na rynkach wielkich miast, wywierać musiał niewątpliwie wpływ na umacnianie się u Kopernika przeświadczenia o wielkości i sile polskiego władcy i potrzebie stałej dla niego wierności. Jednocześnie zaś wielotygodniowe narady i przetargi radców pruskich z nowym władcą wprowadzały Mikołaja w sedno złożonych wewnętrznych spraw dzielnicy pruskiej, nie wyłączając i monetarnych, które także były poruszane w czasie rozmów z królem w Malborku.

W następnych latach Kopernik uczestniczył w jednym z najważniejszych zjazdów stanów pruskich, który obradował na zamku malborskim w dniach od 20 sierpnia do 25 września 1506 r. przy współudziale kilku czołowych wysłanników króla jako jego komisarzy, z prymasem Andrzejem Różą Boryszowskim na czele. Zjazd, w którym główną rolę nadal odgrywał biskup Watzenrode, zajmował się sprawą reformy stosunków w Prusach, aby doprowadzić do przywrócenia ich spokoju wewnętrznego, zwłaszcza przez uregulowanie spraw sądownictwa wyższego; zajmował się też ponownie sprawami monety pruskiej. Wynikiem pięcioletnich obrad było uchwalenie w dniu 18 września tzw. ordynacji pruskiej (statutów krajowych), która jednak z miejsca została zaatakowana przez Gdańsk, jako uszczuplająca samodzielne uprawnienia miasta w sprawach wyższego sądownictwa (gdańszczanie bowiem nie chcieli zgodzić się na apelację od wyroków ich sądów do projektowanego najwyższego trybunału stanowego w Malborku). O udziale Kopernika w pracach poprzedzających uchwalenie ordynacji malborskiej nie wiemy nic bliższego. Współudział jego zaznaczył się natomiast w próbie załatwie-

nia konfliktu między biskupem Watzenrodem a gdańskimi mieszczanami, dzierżawcami żyznej Szkarpawy (części Wielkich Żuław), na mocy aktu zastawu Kazimierza Jagiellończyka z r. 1457. Watzenrode, który uzyskał darowiznę Szkarpawy od króla Aleksandra w 1505 r., zmierzał do wykupu jej na korzystnych warunkach, wbrew stanowisku rady gdańskiej, która nie chciała wypuścić z rąk tak zyskownego obiektu. Spór rozpatrywany był także przez komisarzy królewskich, na których zarządzenie przetłumaczono akt zastawu Szkarpawy z 1457 r., wystawiony przez kancelarię Kazimierza Jagiellończyka w języku niemieckim, na język łaciński. W komisji, która w dniu 12 września dokonała tego uwierzytelnionego tłumaczenia, zasiadał także Kopernik obok dwóch konfratrów fromborskich (Jana Scultetiego i Fabiana Luzjańskiego) i kanclerza biskupiego Pawła Deusterwalda, jak również rajcy gdańskiego Eberharda Ferbera, późniejszego słynnego burmistrza.

Zjazd malborski, który kończył obrady po śmierci Aleksandra (zmarłego 19 sierpnia) ponownie pozwolił zapoznać się Kopernikowi z najbardziej kluczowymi problemami wewnętrznymi Prus Królewskich. Ukazał mu rozbieżność interesów możnej szlachty pruskiej i wyższego kleru (z jego własnym wujem na czele) oraz wielkich miast. Umożliwił też wgląd w nadal zaogniony konflikt polsko-krzyżacki; na zjeździe było także poselstwo wielkiego mistrza Fryderyka saskiego, które usiłowało doprowadzić do rokowań, opartych jednak na radykalnym podważeniu postanowień traktatu toruńskiego 1466 r. przez oddanie Zakonowi większości Prus Królewskich jako lenna.

Śmierć Aleksandra Jagiellończyka i elekcja nowego władcy, którym został Zygmunt I Stary (8 XII 1506) postawiły stany pruskie w nowej sytuacji. Poselstwo ich, które na skutek wewnętrznego rozłamu w Prusach nie zdążyło – poza gdańszczanami – na akt elekcji w Piotrkowie, udało się do Krakowa na uroczystość koronacji Zygmunta. Udał się tam również biskup Watzenrode, który asystował przy obrzędzie koronacyjnym w dniu 24 stycznia 1507 r. w katedrze wawelskiej. Istnieją poważne poszlaki, iż udał się on tam w towarzystwie Kopernika, który 7 stycznia został przez kapitułę warmińską formalnie skierowany na służbę u boku biskupa za specjalnym wynagrodzeniem, z obowiązkiem dbania także

o zdrowie starzejącego się Watzenrodego. Byłoby to więc ponowne zetknięcie się Mikołaja ze splendorem polskiego ceremoniału koronacyjnego i sprawami ogólnopolskimi w aspekcie także spraw pruskich. Były one bowiem częściowo poruszane w czasie obrad sejmu koronacyjnego, w których uczestniczył Watzenrode, przebywający aż do końca marca w Krakowie; poselstwo pruskie nie złożyło tam zresztą przysięgi wierności królowi, wzywając go do przybycia do Prus i odrębnego potwierdzenia ich przywilejów.

Król jednak nie zamierzał tego zaraz uczynić i domagał się od stanów pruskich świadczeń pieniężnych na obronę państwa przed atakami nieprzyjaciół, zwłaszcza Tatarów. Istotnie, stany podjęły w początku czerwca 1507 r. na zjeździe w Grudziądzu uchwałę podatkową przy współudziale biskupa Watzenrodego. Jednakże pobór podatku następował opieszale. Powiększał się też brak bezpieczeństwa na drogach publicznych Prus na skutek działalności Szymona Materny i jego popleczników, wyraźnie już popieranych przez ówczesnych zarządców Prus Krzyżackich, zwanych regentami, którzy sprawowali władzę po wyjeździe wielkiego mistrza do Niemiec. Zaostrzyło to stosunki szczególnie z biskupem Watzenrodem i utrwalalo jego dawniejszą już wrogość wobec Krzyżaków i przeświadczenie o ich zbędności w Prusach.

W tych warunkach 1 września 1507 r. w Elblągu zebrał się zjazd stanów pruskich, w którym wziął udział także Mikołaj Kopernik jako towarzysz – wraz z kanonikiem Andrzejem Kletzem – biskupa Watzenrodego. W czasie obrad, trwających do 4 września, a toczących się zapewne w ratuszu Starego Miasta, starosta malborski Ambroży Pampowski postulował potrzebę sprawniejszego zebrania podatku dla króla. Natomiast Watzenrode silnie podkreślał konieczność zwalczenia rozbojów publicznych, ubolewając nad brakiem skutecznego przeciwdziałania stanów, co budziło zadowolenie „sąsiadów” (tj. Krzyżaków) i ułatwiała akcję rabusiom. Zjazd powziął więc za radą i przy akceptacji biskupa uchwałę o wysłaniu do rycerstwa Prus Krzyżackich oraz dwóch największych ich miast: Królewca i Bartoszyc listów, wzywających do nieudzielania pomocy rozbojnikom wbrew poparciu, jakiego doznają od władz krzyżackich. Zjazd elbląski mógł więc Kopernikowi uświadomić pogarszanie się stosunków z Prusami Krzyżackimi oraz konsekwencje, jakie spadają na ziemie Prus Królewskich

na skutek plagi rozbojów, podsycanych nieustannie przez Zakon.

W najbliższych latach, do schyłku 1510 r., Kopernik zapewne uczestniczył u boku biskupa Watzenrodego w zjazdach stanów w Prusach i Koronie, choć materiał źródłowy nie dostarcza nam niestety pewniejszych danych. Przyjąć jednak można z dużym prawdopodobieństwem, że Mikołaj w 1509 r. towarzyszył biskupowi w podróży do Piotrkowa. Watzenrode przebywał tam na sejmie koronnym od 9 marca do 16 kwietnia; przyjmuje się bowiem, iż Kopernik udał się następnie z Piotrkowa do Krakowa, gdzie z czerwca obserwował zaćmienie Księżyca, a zarazem przygotowywał druk swego łacińskiego tłumaczenia greckich *Listów* Teofilakta Symokatty, które ukazały się tam drukiem w drugiej połowie 1509 r. W Piotrkowie w czasie dyskusji króla i panów koronnych, którym przewodził kanclerz Jan Łaski, wybitna osobistość polityczna i szermierz ściślejszego zjednoczenia Prus Królewskich z Koroną, z posłami stanów pruskich, zapoznać się mógł Kopernik ponownie ze sprawami monetarnymi Prus i Korony; Prusacy opierali się bowiem ujednoliceniu monety własnej z koronną, obawiając się, iż poniosą straty na skutek niższego kursu tej ostatniej. Opierali się także – za sprawą Gdańska i Elbląga – nominacji Ambrożego Pampowskiego na najwyższego sędziego Prus (mimo ugodowego stanowiska, jakie zajął biskup Watzenrode), akcentując konieczność zachowywania przywilejów pruskich i nie chcąc zgodzić się na wspólne obrady z sejmem koronnym. Natomiast, stojąc na gruncie nienaruszalności postanowień traktatu toruńskiego 1466 r., zgodni byli z królem co do lepszego zabezpieczenia zamków pruskich na wypadek zarysowującej się wojny z opornym wielkim mistrzem Fryderykiem. Znacznie jeszcze ostrzejsze stanowisko zajmował biskup Watzenrode, pozostający wówczas w stałym konflikcie z urzędnikami krzyżackimi i reprezentujący program całkowitego usunięcia Zakonu z Prus. Nastawienie to mógł też przekazywać Kopernikowi.

Najbliższe lata cechowało zaostrzenie się stosunków polsko-krzyżackich na skutek nieprzejednanej postawy wielkiego mistrza oraz poparcia, jakie zaczął zyskiwać od książąt Rzeszy, a zwłaszcza od cesarza Maksymiliana I. Stronnicy ci wmieszali się do zatargu Polski z Zakonem i doprowadzili, na skutek nieprzezornej zgody Polski, do wysunięcia sporu na forum

międzynarodowe, narzucając się na pośredników. Nastąpiło to na zjeździe w Poznaniu, który obradował od 24 czerwca do 22 lipca 1510 r. przy udziale przedstawicieli strony polskiej i krzyżackiej oraz – jako pośredników – posłów cesarza Maksymiliana I, książąt Rzeszy i króla węgierskiego Władysława Jagiellończyka. Stronę polską reprezentowali wybitni przedstawiciele panów koronnych z kanclerzem Janem Łaskim na czele. Z Prus Królewskich przybyli: starosta malborski Ambroży Pampowski i biskup Watzenrode, któremu najprawdopodobniej towarzyszył Kopernik. Przed odjazdem nie zdążył on wykończyć mapy granic Prus Królewskich i Krzyżackich, którą najpewniej przygotowywał na zlecenie Watzenrodego, ale zapewne zabrał ją ze sobą do Poznania lub dobrze schował przed swoim wyjazdem. Szukał jej nadaremnie we Fromborku w czasie jego nieobecności w początkach czerwca kanonik Fabian Luzjański, pozostający wówczas w potajemnych kontaktach z kanclerzem krzyżackim Janem von Schönberg.

Na zjeździe poznańskim strona krzyżacka usiłowała udowodnić swoje prawa do całości ziem pruskich, nie wyłączając Prus Królewskich, podważając prawomocność traktatu toruńskiego, bądź zmierzając do usunięcia z niego najistotniejszych punktów, dotyczących podległości Zakonu wobec Polski. Z tych powodów król Zygmunt zarządził przerwanie dalszych rozmów. Kopernik, uczestnicząc w zjeździe poznańskim, miał możliwość jak najpełniejszego zaznajomienia się z powagą sytuacji i programem rewindykacyjnym Zakonu, popieranym coraz wyraźniej przez czynniki ogólnoniemieckie. Śmierć wielkiego mistrza Fryderyka saskiego (14 XII 1510) i wybór jego następcy Albrechta Hohenzollerna, siostrzeńca króla Zygmunta I, zdawały się jednak odraczać zbrojne rozstrzygnięcie konfliktu. Wskazywały na to ciągle podejmowane rokowania ze strony krewnych i opiekunów nowego wielkiego mistrza z terenu Rzeszy Niemieckiej. W akcji dyplomatycznej strony polskiej brał udział do wiosny 1512 r. biskup Watzenrode, jednak najprawdopodobniej już bez towarzystwa Kopernika. Najdalej jesienią 1510 r. przeniósł się on bowiem z Lidzbarka Warmińskiego do Fromborka, instalując się na stałe przy tamtejszej katedrze i uzyskując z czasem tzw. kurię (dwór) wewnątrz i na zewnątrz jej warownych zabudowań.

Kopernik nie zamierzał iść drogą kariery polityczno-duchow-

nej, do której zapewne nakłaniał go wuj Watzenrode, przedkładając nad nią ciszę fromborskiej samotni i postępujące stale naprzód badania astronomiczne. To było prawdopodobnie, obok trudności współżycia z popędliwym i autokratycznym wujem, głównym powodem opuszczenia Lidzbarka. Nie oznaczało to jednak zerwania kontaktów z biskupem, które na pewno pozostały poprawne aż do jego zgonu (29 III 1512). Kopernik spotkał się z nim jeszcze 19 stycznia 1512 na zamku w Sztumie, gdy wraz z kanonikiem Jerzym von Delau (zapewne obaj występowali jako wysłannicy kapituły do biskupa, udającego się do Krakowa na zaślubiny króla Zygmunta I z Barbarą Zapolyą) asystował przy audiencji Watzenrodego dla posłów gdańskich, która nie doprowadziła jednak do załagodzenia konfliktów miasta z biskupem *. Kilkuletni pobyt u boku Watzenrodego dał więc Kopernikowi możliwość wciągnięcia się do działalności publicznej i wejścia w sedno spraw ogólnopruskich oraz uświadomienia sobie wagi zagrożenia krzyżackiego ciążyącego nad całymi Prusami Królewskimi a szczególnie nad Warmią.

* Przyjmowany przez niektórych badaczy pogląd o podróży także Kopernika do Krakowa w początkach 1512 r. w towarzystwie biskupa Watzenrodego nie ma poważniejszych podstaw źródłowych.

POCZĄTKI SAMODZIELNEJ DZIAŁALNOŚCI PUBLICZNEJ

Od 1510 r. działalność Kopernika w sprawach wewnętrznych Prus Królewskich miała wypływać głównie z tytułu zajmowanego stanowiska członka kapituły warmińskiej, które nakładało nań szereg obowiązków obywatelskich, pełnionych głównie na Warmii i dla Warmii. Jednak bieg wydarzeń politycznych spowodować miał, że przekształciły się one okresowo w obowiązki o charakterze ogólnopruskim, a nawet – ogólnopolskim.

W latach 1510–1516 Kopernik zaczął sprawować z ramienia kapituły warmińskiej szereg funkcji natury administracyjnej, pełnionych honorowo. Najpierw 8 listopada 1510 r. został wybrany przez kapitułę jej wizytatorem; była to okresowa godność kontrolera gospodarki i finansów posiadłości kapitulnych, tj. głównie komornictwa olsztyńskiego i pieniężńskiego (melzackiego). Pierwszego stycznia 1511 r. Kopernik wraz z drugim wizytatorem Fabianem Luzjańskim przebywał na inspekcji w Olsztynie, przywożąc następnie do Fromborka część pieniędzy. Przede wszystkim jednak, również w listopadzie 1510 r., Mikołaj otrzymał odpowiedzialny urząd kanclerza kapituły, który sprawował przez okres 3 lat (do 8 XI 1513). Była to funkcja odpowiedzialna, polegająca na układaniu (koncytowaniu) pism z ramienia kapituły do czynników zewnętrznych, przede wszystkim do króla i strony krzyżackiej, oraz uwierzytelniania ich urzędową pieczęcią. Jednocześnie jednak kanclerz pełnił obowiązki kontrolera rachunków niektórych urzędów kapitulnych, konkretnie kustodii, potwierdzając pod koniec roku obliczeniowego (tj. 8 listopada) wiarygodność jej rozliczeń w „Księdze urzędu kustodii kościoła warmińskiego”. Kopernik istotnie dokonał takich kontroli u schyłku lat 1511, 1512 i 1513, wpisując do księgi kustosza odnośne oświadczenie i składając u dołu swój podpis z tytułem kanclerza: „Nicolaus Copernic cancellarius”. Stanowisko kanclerza było więc odpowiedzialne; pisma zaś przez niego ułożone były oczywiście wyrazem woli i zapatrywań kapituły, lecz przede wszyst-

kim jego samego. Do zagadnienia tego powrócimy jeszcze, gdyż zaznaczyć trzeba, iż Kopernik był kanclerzem ponownie w latach 1519–1520, 1524–1525 i w 1529 r.

Obok tego Mikołaj zaczął sprawować okresowo drobniejsze funkcje natury administracyjno-skarbowej, wiążące się z zarządem gospodarki kapitulnej w samym Fromborku. W 1512 r. pełnił więc obowiązki przełożonego kasy aprowizacyjnej (tzw. *magister pistoriae*) kapituły, tj. nadzorował piekarnię, browar, młyny i rozdział codziennej żywności między kanoników oraz przyjmował przynależne wpłaty, np. od niektórych wsi. Zarówno urząd kanclerza, jak i przełożonego kasy aprowizacyjnej były pełnione okresowo, a sprawowane były wyłącznie honorowo. Nie ulega też żadnej wątpliwości, że pełnione one były przez Kopernika z całą odpowiedzialnością i sumiennością i wyrobiły mu dobrą opinię. Spowodowała ona, iż 8 listopada 1516 r. kapituła wybrała go na okres 3 lat administratorem swoich dóbr. Był to urząd najbardziej odpowiedzialny i absorbujący wśród honorowych godności kapitulnych, dlatego wypadnie przyjrzeć mu się jeszcze nieco dokładniej, gdyż pełnienie jego wywarło poważny wpływ na działalność gospodarczą i polityczną Kopernika w latach 1516–1521.

Z racji godności kanonickiej Kopernikowi przysługiwało prawo, a nawet obowiązek uczestniczenia z prawem głosu (decyzje zapadały zazwyczaj większością głosów) w posiedzeniach kapituły zwyczajnych lub generalnych, które odbywały się kilka razy w roku, a były poświęcone głównie wewnętrznym sprawom dominium warmińskiego, wyborom kanoników i urzędników kapitulnych oraz przydziałom kurii (dworów). Do zadań kapituły należała także sprawa zarządu całej diecezji i biskupiej części Warmii (dominium) w wypadku zgonu biskupa oraz wybór nowego elekta. Kopernik już wiosną 1512 r. uczestniczył po raz pierwszy – po zgonie Watzenrodego – w całości spraw związanych z elekcją nowego zwierzchnika (podobnie jak w latach 1523 i 1537, o czym niżej). Sprawa elekcji z 1512 r., o przebiegu skomplikowanym, a nawet burzliwym, znów wprowadziła Kopernika w centrum spraw ogólnowarmińskich, pruskich i całej Korony.

Elekcja następcy Watzenrodego wiązała się bowiem z kwestią wpływu, jaki król Zygmunt I zamierzał wyrzucić na wybór nowego zwierzchnika Warmii. Kapituła, a ściślej niektó-

Per dny jo brant ducem Ego

Per froy jendrey de froy - 25 j

Per froy maren de froy - 25 j

Per froy thesaur - 25 j

Per dny froy thesaur - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

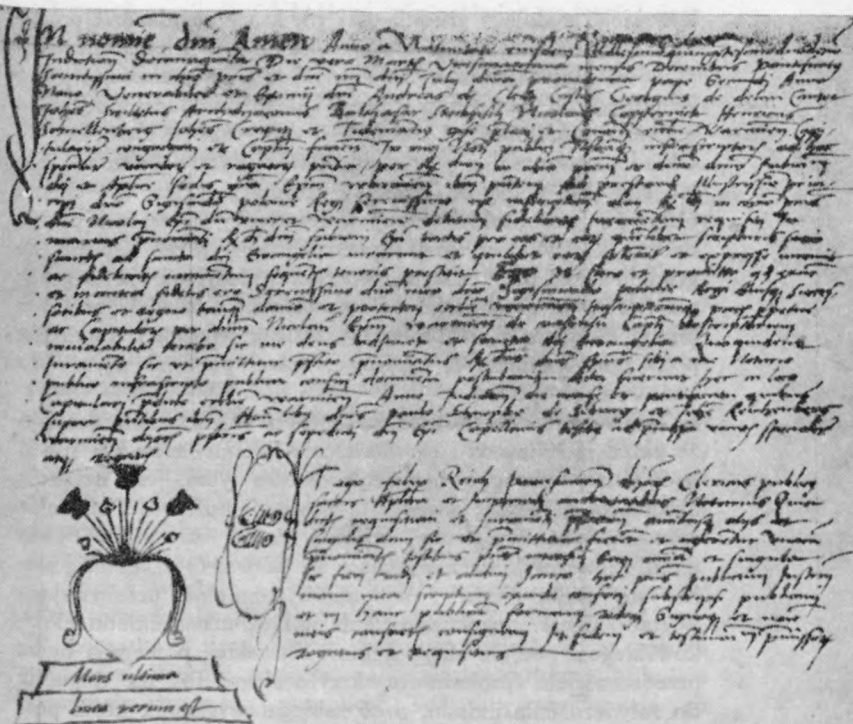
Per froy thesaur de froy - 25 j

Per froy thesaur de froy - 25 j

Podpis Mikolaja Ko-
pernika jako kan-
clerza kapituly war-
mińskiej na rachun-
kach kustodii war-
mińskiej z r. 1529
(or. Riksarkivet,
Stockholm, Extra-
nea Polen, vol. 146,
k. 127v)

rzy jej członkowie, dążyli już przed 1512 r. do zapewnienia sobie całkowitej swobody wyboru elekta i postawienia króla przed faktem dokonany wbrew układowi z 1479 r.; Zygmunt z kolei, z powodu aktualnego stale zagrożenia krzyżackiego oraz dla umocnienia wpływu władzy centralnej na stolicę warmińską, zmierzał do osadzenia na tronie warmińskim zaufanego człowieka; podobnie zresztą postępował wobec pozostałych biskupstw polskich. Biskup Watzenrode przed śmiercią (29 III 1512 r.) doradzał – niewątpliwie z uwagi na zagrożenie Warmii od strony Prus Krzyżackich – aby kapituła wybrała biskupem jednego z członków rodzin koronnych – Rafała Leszczyńskiego lub Jana Oleśnickiego, którzy na pewno byli ludźmi „miłymi” królowi. Kapituła jednak już 5 kwietnia 1512 r., nie zważając na jego wolę, dokonała pośpiesznej elekcji znanego już nam Fabiana Luzjańskiego, pochodzącego z Warmii; matką jego była Kościelecka, ze znanej rodziny kujawskiej. W akcie elekcji z 5 kwietnia uczestniczył także Kopernik, podporządkowując się woli większości jej członków, którzy liczyli, iż osoba Luzjańskiego zyska akceptację króla. Mikołaj podpisał też wraz z innymi kanonikami tzw. kapitulacje wyborcze (*articuli iurati*), które miały zapewnić kapitule decydujący wpływ w sprawach polityki i zarządu Warmii. Zygmunt I założył z miejsca sprzeciw wobec elekta kapituły, która usiłowała go jednak przekonać o słuszności swego posunięcia, uzasadniając je posiadaniem uprawnień, jakoby znacznie szerszych niż w innych biskupstwach polskich. Akcentowała też podległość Warmii wobec Rzymu. Pierwszego czerwca kapituła przy udziale Kopernika upoważniła dwóch swoich członków – Jana Scultetiego i Baltazara Stockfischę do przeprowadzenia w Krakowie rokowań z Zygmuntem I, nadal zajmującym nieprzejednane stanowisko, które zyskało również aprobatę papieską. Rozmowy krakowskie, w których nie brał udziału Luzjański, doprowadziły jednak do pewnego kompromisu (6 VII 1512 r.): Zygmunt I skłonił się do uznania elekta kapituły biskupem warmińskim. W zamian kapituła winna w przyszłości po śmierci swego zwierzchnika przedkładać królowi listę wszystkich kanoników, z której miał on wybierać 4 odpowiadających mu kandydatów, spośród których kapituła mogła dokonać wyboru. Król miał polecać następnie elekta papiestwu, aby uzyskać

32 jego potwierdzenie dla kandydata, który po otrzymaniu kon-



Akt przysięgi kapituły warmińskiej z udziałem Mikołaja Kopernika dla króla polskiego Zygmunta I - Frombork, 28 XII 1512 r. (or. Staatliches Archivlager, Göttingen, Schbl. LI, Nr 66)

firmacji papieskiej składał przysięgę wierności władcy polskiemu. Warunki powyższe zostały ostatecznie zaakceptowane przez ogół członków kapituły warmińskiej jako podstawa do zawarcia definitywnego układu z królem. W dniu 6 grudnia kapituła wraz z Kopernikiem wystawiła we Fromborku akt upoważniający dwóch jej członków, Andrzeja Kletza i Jana Scultetiego, do rokowań z królem, które zostały przeprowadzone w Piotrkowie w obecności Luzjańskiego. Uwieńczono one zostały ostatecznym uznaniem przez króla wyboru Fabiana na stolicę biskupią oraz zawarciem układu (tzw. piotr- 33

kowskiego z dnia 7 grudnia 1512 r.), który zatwierdził przedstawione wyżej warunki elekcji biskupów warmińskich. Dodatkowo wprowadzono tylko zastrzeżenie, iż wyznaczeni przez króla spośród kanoników czterej kandydaci muszą pochodzić z ziem pruskich.

Układ piotrkowski z 7 grudnia 1512 r., który na przeszło 250 lat stał się podstawą stosunku królów polskich do elekcji biskupów warmińskich i zapewnił władzy centralnej prawo doboru kandydatów, został zaakceptowany przez kapitułę 26 grudnia także przy udziale Kopernika; złożył on też 28 grudnia 1512 r. we Fromborku na ręce biskupa Luzjańskiego przepisana układem piotrkowskim przysięgę wierności dla króla polskiego Zygmunta I, przysięgę, której pozostał wierny do końca swego życia.

W tym samym dniu Mikołaj akceptował też akt stwierdzający, że układ piotrkowski i zatwierdzenie kapituły z 26 XII 1512 r. będą miały moc obowiązującą wówczas tylko, jeśli uzyskają akceptację papieską; zachodziła bowiem możliwość, że kuria rzymska pod wpływem wrogich Polsce czynników uzna układ piotrkowski za naruszający jej prawa. O akceptację starać się miała grupa 5 kanoników, aktualnie przebywająca w Italii. Część ich nie zamierzała jednak uznać układu piotrkowskiego i podjęła akcję w kurii rzymskiej, popieraną przez przedstawiciela (prokuratora) krzyżackiego, aby nie dopuścić do zatwierdzenia układu, o co zabiegał wysłannik króla polskiego – prymas Jan Łaski. Akcja ta nie powiodła się, gdyż Łaskiemu z pomocą pośpieszyli biskup Luzjański i kapituła warmińska. Wystawili oni 25 września 1513 r. w Braniewie pełnomocnictwo dla Łaskiego, upoważniające go do starania się w Rzymie o potwierdzenie układu piotrkowskiego; wśród członków kapituły nie zabrakło i Mikołaja Kopernika. Dokument ten wzmocnił podstawę dla działalności prymasa na dworze papieskim i umożliwił mu uciszenie opozycji przeciw układowi piotrkowskiemu.

Sprawa elekcji Luzjańskiego i układu piotrkowskiego ukazała więc rolę Kopernika jako aktywnego, ale i lojalnego wobec Polski obywatela. Jako jeden z młodszych wiekiem i stażem członków kapituły poddawał się woli większości, licząc niewątpliwie na dojście do szybkiego porozumienia z królem w sprawie wyboru Fabiana. Podporządkował się jednak od

żył przysięgę wierności królowi, nie próbując podważyć przyjętych zobowiązań. Nie należał do grupy opozycyjnej, która istniała wśród członków kapituły tak we Fromborku, jak i wśród przebywających w Rzymie, i stał na gruncie wyraźnej lojalności wobec władzy królewskiej i uznania jej uprawnień zwierzchnich wobec Warmii.

Zwierzchnictwo to pociągało za sobą opiekę króla polskiego nad całością dominium warmińskiego; miała ona już w niedalekiej przyszłości okazać się niezbędna z powodu potęgującego się zagrożenia ze strony zakonu krzyżackiego. Nowy wielki mistrz Albrecht von Hohenzollern (od początku 1511 r.) nie tylko nie zamierzał podporządkować się warunkom traktatu toruńskiego, lecz pragnął wręcz je obalić i restytuować panowanie Zakonu nad ziemiami Prus Królewskich przy pomocy czynników zewnętrznych z Habsburgami na czele. Nieprzyjazna Polsce polityka władz krzyżackich przejawiała się także w naprężeniu stosunków pogranicznych między Warmią a Prusami Krzyżackimi, które otaczały z trzech stron ziemie dominium biskupiego. Od 1515 r. nasiliły się stamtąd, popierane przez Zakon, wypadki rozbójników na teren Prus Królewskich i Warmię, co spowodowało wzrost napięcia i okresowe przerwanie kontaktów handlowych obu części Prus. W początkach lipca 1516 r. banda rozbójników na terenie środkowej Warmii napadła na elbląskiego kupca Mikołaja Butenhola, zwanego pospolicie Tolkemit, obrabowała go i bestialsko obciąła mu obie ręce. Została ona rozproszona przez burgrabiego kapitulnego zamku z Pieniężna (Melzaku), który uwięził jednego ze sprawców Hipolita von Wedel, ujętego już na terenie krzyżackim, należącym do komturstwa bałgijskiego. Komtur tamtejszy wraz z wielkim mistrzem zażądali jednak wydania schwytanego rabusia i odebranej zdobyczy, roszcząc sobie wyłączne pretensje do wydania wyroku sądowego. Sprawa ta zaogniła sytuację, gdy Fabian i kapituła warmińska poparły postępowanie burgrabiego. Natomiast wspólnicy Wedla rozpoczęli wojnę prywatną z Warmią, napadając na okolice Braniewa i plądrując je, aby zmusić kapitułę do wydania uwięzionego. Kanonicy warmińscy ścignęli wówczas nawet pomoc zbrojną z Elbląga. Jednocześnie zaś w dniu 22 lipca 1516 r. kapituła warmińska zwróciła się z Fromborka do króla Zygmunta I jako swego pana i opiekuna z obszerną skargą na trwające już od siedmiu lat roz-

boje. Przedstawiła szczegółowo ostatni konflikt z rozbójnikami, wywołany sprawą uwięzienia Wedla, wskazując na rosnące ze strony wielkiego mistrza niebezpieczeństwo, któremu tylko król jest w stanie zapobiec. List ten, utrzymany w ostrym, antykrzyżackim tonie, przygotowany przez ówczesnego kanclerza kapituły kanonika Tiedemanna Giesego, zażyłego przyjaciela Kopernika, akceptował ogół „uniżonych i oddanych kapelanów”, czyli c a ł o ś ć kapituły warmińskiej. Był on więc jednocześnie wyrazem ówczesnego nastawienia Mikołaja Kopernika wobec narastającego zagrożenia zewnętrznego, na które Warmia narażona była w sposób bezpośredni i najdotkliwszy. Kapituła liczyła się z nim coraz poważniej i przygotowywała środki finansowe na obronę Warmii; Kopernik uczestniczył w dniu 28 lipca 1516 r. (a więc w 6 dni po wspomnianym już wezwaniu kapituły do króla o pomoc) w komisji, która zbadała wszystkie zasoby pieniężne i kosztowności w skarbcu kapitulnym we Fromborku.

Tak więc Kopernik, wybrany w listopadzie tego samego 1516 r. administratorem kapitulnym, był w pełni świadom powagi sytuacji i zagrożenia ze strony Zakonu.

ADMINISTRATOR DÓBR KAPITUŁY WARMIŃSKIEJ

Jak wspomniano wyżej, do najbardziej odpowiedzialnych urzędów piastowanych honorowo przez członków kapituły warmińskiej należał urząd administratora, czyli zarządcy rozległych dóbr ziemskich, szczególnie zaś komornictwa olsztyńskiego i pieniężńskiego. Zarządca ich oficjalnie nosił nazwę administratora dóbr wspólnych kapituły warmińskiej, nieoficjalnie nazywany był także proboszczem krajowym. Wybierany był on przez kapitułę na okres 1-3 lat na posiedzeniu generalnym w dniu 8 listopada. Do obowiązków jego należał zarząd całości dóbr, a więc zbieranie wszelkich dochodów ze wsi i folwarków, troska o ich stan gospodarczy, jak również zwierzchnie sądownictwo nad poddanymi, na koniec zaś – nadzór nad obu zamkami kapitulnymi w Olsztynie i Pieniężnie i nad ich burgrabiami (zawiadowcami) przez niego mianowanymi. Co rok administrator rozliczał się przed kapitułą ze swego urzędowania. Był to urząd odpowiedzialny, wymagający zaufania, a zarazem operatywności ze strony każdorazowego administratora.

Kopernik stał się więc zarządcą rozległych posiadłości kapitulnych, obejmujących obok rozległych lasów i jezior 59 wsi chłopskich na terenie komornictwa olsztyńskiego, a 60 na terenie komornictwa pieniężńskiego; łączna ich powierzchnia wynosiła około 3600 łanów chełmińskich (1 łan = 16,8 ha). Zwierzchnictwu jego podlegały 2 zamki kapitulne – w Olsztynie i w Pieniężnie, jak również znajdujące się przy nich miasta. Kopernik przeniósł się natychmiast po 8 listopada 1516 r. do zamku olsztyńskiego, który stanowił odtąd jego rezydencję na przeciąg 3 lat, tj. do 8 listopada 1519 r. Nie przebywał jednak tam stale, gdyż z racji swoich obowiązków musiał często wyjeżdżać do wsi obu komornictw czy do zamku w Pieniężnie. Władzy jego na zamku olsztyńskim podlegało około 20 urzędników gospodarczych.

Okres urzędowania Kopernika przypadł na czas intensywnej odbudowy gospodarczej dóbr kapitulnych, zniszczonych w woj-

nach z drugiej połowy XV stulecia. Wojny te, toczone w znacznej mierze na obszarach obu komornictw kapitulnych, przyniosły poważne wyniszczenie – głównie gospodarstw chłopskich – dochodzące do ponad 40% areалу uprawnego w komornictwie olsztyńskim. W tej sytuacji już od początku lat osiemdziesiątych XV stulecia kapituła podejmowała usilne starania o zagospodarowanie powstałych pustek i o należyte użytkowanie istniejących gospodarstw. Troska o to należała do zadań administratorów dóbr kapitulnych. W grę wchodziło zresztą także obsadzenie gospodarstw pozostających w rękach nieodpowiednich użytkowników, na przykład starców czy kalek, bez męskiego potomka, opuszczonych wskutek śmierci chłopca lub z powodu zbiegostwa. Wyrazem tych dążeń stało się założenie specjalnej serii ksiąg gospodarczych tzw. „Ksiąg lokacyjnych łańów opuszczonych” (*Locationes mansorum desertorum*), prowadzonych przez administratorów kapitulnych już od 1481 r., w których zapisywali oni wszelkie zmiany zachodzące we władaniu ziemią. Kopernik był więc kontynuatorem wieloletniej działalności osadniczo-gospodarczej swoich poprzedników. Ich wzorem prowadził zapisy, notując je w *Locationes*. Pierwszy zapis pochodzi już z 10 grudnia 1516 r., ostatni – z 14 sierpnia 1519 r.

Kopernik dokonał w latach 1516–1519 łącznie 66 zapisów, średnio więc 22 rocznie. Dowodziło to jego znacznej ruchliwości jako administratora, gdyż zapisy te były sporządzane zazwyczaj na miejscu w danej wsi w obecności poszczególnych chłopów, a niekiedy ogółu mieszkańców wsi, występujących jako świadków. Spisywane były one w języku łacińskim w postaci krótkich oraz zwięzłych notatek, streszczających dokonaną transakcję, np. zamianę gospodarstw lub osiedlenie nowych osadników. W myśl panujących wówczas na Warmii przepisów wszelkie zamiany gospodarstw, wiążące się np. z przeniesieniem się chłopów do innej wsi warmińskiej czy gdzie indziej, wymagały zgody właściciela, którego w komornictwach kapitulnych uosabiał właśnie Kopernik. Zmuszało go to do odbywania wspomnianych wyżej podróży do osad wiejskich obu komornictw, przeważnie w porze zimowej lub wiosną, zazwyczaj w towarzystwie swego „chłopca” Hieronima oraz sługi Wojciecha Szembulskiego (zapewne Cebulskiego, a więc Polaka) lub kapelana zamku olsztyńskiego czy burgraba zamku w Pieniężnie.



Zamek kapituły warmińskiej w Olsztynie z połowy XIV w. (fot. Janina Gardzielewska, Toruń)

W latach 1516–1519 Kopernik odbył łącznie 65 podróży do osad wiejskich na Warmii (53 w komornictwie olsztyńskim i 12 w pieniądzeńskim), z tego w 1516 r. – 2, w 1517 r. – 29, w 1518 r. – 16, w 1519 r. – 18. Odwiedził 41 osad wiejskich (w tej liczbie 11 w komornictwie pieniądzeńskim); niektóre z nich odwiedzał dwukrotnie w jednym roku (jak Wójtowo i Klebark Mały), niektóre niemal co roku. Znikoma liczba zapisów Kopernika dotyczy osiedlania zupełnie nowych osadników i brania pod uwagę ziemi leżącej od lat pustką (niewątpliwie z czasów wojen XV w.) i porośniętej już lasem. Tylko dwa takie zapisy występują w komornictwie olsztyńskim w 1519 r. w Dywitach; obejmują one łącznie 6 łanów – jest to więc liczba znikoma. Natomiast wszystkie pozostałe lokacje dotyczyły gospodarstw zmieniających tylko użytkownika. Podkreślić jednak trzeba, że niektóre z nich były krócej lub dłużej puste (nawet do wodnie do pięciu lat) na skutek zbiegostwa poprzednich użytkowników. Spora część lokacji (na ok. 70 łanów) w początkowym okresie administracji Kopernika istotnie dotyczyła ła-

nów opuszczonych, stąd 32 jego zapisy odnoszą się do obsadzenia gospodarstw opuszczonych na skutek śmierci lub zbiegostwa użytkowników (27 w komornictwie olsztyńskim i 5 w pieniżeńskim). Natomiast 32 zapisy (w tym 25 w komornictwie olsztyńskim) potwierdzają tylko transakcje zawarte przez chłopów (zamiana gospodarstw, kupno od niezdolnego do pracy użytkownika).

Grupa 34 zapisów pierwszej kategorii (licząc także dwa zapisy dotyczące obsadzenia wieloletnich pustek w Dywitach) jest najbardziej charakterystyczna dla działalności Kopernika jako administratora. Ukazują one bowiem jego sposób postępowania przy obsadzeniu opuszczonych z różnych powodów gospodarstw chłopskich. Przede wszystkim przekazywał on nowemu użytkownikowi tzw. załogę w postaci inwentarza żywego (konie, woły, krowy, świnie) i martwego (narzędzia rolnicze), czasami zboża (np. w postaci ziarna na zasiewy lub siemienia lnianego). Ponadto udzielał tzw. wolnizny – okresowo zwalniał osadnika od płacenia dorocznego czynszu oraz od powinności służebnych, tj. szarwarków; zazwyczaj wolnizna wynosiła 3–4 lata. Przy transakcjach tych z zasady występowali poręczyciele w osobach sołtysa lub okolicznych chłopów, niekiedy bliskich krewnych nowego osadnika, którzy gwarantowali, że nie zbiegnie on z nadanego gospodarstwa; w wypadku zbiegostwa zobowiązywali się objąć gospodarstwo z ciążącymi na nim powinnościami aż do czasu ponownego jego obsadzenia. Występowanie gwarantów dowodzi uzasadnionej zapobiegliwości Kopernika jako administratora. Druga grupa 32 zapisów dotyczy tylko zgody administratora na zmianę użytkownika. Przeważają transakcje dotyczące zamiany gospodarstw wskutek przenoszenia się do innej wsi. Miały one częściej charakter nieodpłatny, rzadziej odpłatny. Gospodarstwa znajdujące się w rękach starców lub kalek zabierano niekiedy bez odszkodowania i przekazywano nowym użytkownikom, zapewne na skutek zadłużenia. Kopernik w sposób wyraźnie liberalny traktował takie wypadki; dowodzi tego sprawa bezdzielnego Urbana Starego, według określenia Kopernika: „starego z wieku i nazwiska”, ze wsi Wójtowo (komornictwo olsztyńskie, rok 1517). Mimo ciążących na nim zaległości administrator Kopernik zezwolił mu na sprzedaż gospodarstwa i swobodne opuszczenie wsi wraz z żoną.

40. Zgrzybiałemu Piotrowi Preusowi ze wsi Linowo (także ko-

mornictwo olsztyńskie, rok 1517) Kopernik nie tylko pozwolił na sprzedaż 1,5 łana, ale także przyznał mu dożywotnią rentę od nowego użytkownika w wysokości 1 grzywny z łana. Przykłady te wskazują wyraźnie na humanitaryzm postępowania Kopernika, przy równoczesnej trosce o należyte zabezpieczenie interesów kapituły.

W czasie swoich podróży do wsi kapitulnych w komornictwie olsztyńskim Kopernik stykał się z osadnikami polskimi, napływającymi szczególnie z Mazowsza. Przybywali oni na Warmię już przed połową XV w., jednak główna ich fala zaczęła napływać na teren wyludnionej południowej Warmii od końca tego stulecia. Zmieniała ona w sposób zasadniczy oblicze etniczne tego regionu, dotychczas charakteryzującego się obok kolonistów niemieckich przewagą ludności pochodzenia pruskiego. W zapisach lokacyjnych Kopernik rejestrował osiedlanie się mazurskich chłopów – Wojtków, Janów, Szczepanów i Stanisławów w komornictwie olsztyńskim. Administrator stykał się z nimi na co dzień i osiedlanie się ich bądź transakcje akceptował. Zapisując w *Locationes* imiona i nazwiska chłopów polskich, tak jak mu je ustnie zgłaszali w poszczególnych wsiach regionu Olsztyna, najczęściej trafnie odtwarzał fonetyczne znamiona polskiej mowy, choć niekiedy pod wyraźnym wpływem łacińskiej pisowni (np. Bartosch, Voitec, Stanislaus). Niektóre zapisy *Locationes* uznać więc trzeba za teksty polskie, spisane własnoręcznie przez Kopernika.

Ogólnie stwierdzić wypada, że jako zarządca dóbr kapitulnych Kopernik działał nie tylko dla dobra samej kapituły, lecz i ludności chłopskiej na obszarze południowej i środkowej Warmii, w granicach określonych aktualnym układem stosunków społecznych i prawnych. Wpływając na rozwój gospodarki rolnej i normalne funkcjonowanie gospodarki chłopskiej oraz zapewnienie jej należytej siły roboczej, w znacznej mierze pochodzenia polskiego, działał nie tylko w interesie kapituły, lecz całości Warmii oraz – pośrednio – społeczeństwa polskiego. Miała więc ta działalność gospodarczo-osadnicza Kopernika na Warmii swoje wyraźne cechy użyteczności społecznej, przy wyraźnych akcentach humanitaryzmu, występujących w poszczególnych wypadkach w stosunku do przedstawicieli starszego pokolenia chłopów.

Humanitarny rys działalności Kopernika przejawiał się także w sferze jego działalności jako lekarza, gdy w połowie 1519 r. 41

w północnej Warmii wybuchła epidemia zarazy, która dziesiątkowała ludność. Biskup Luzjański zalecał wówczas, aby zwracano się do Kopernika i innych lekarzy o poradę i leki. Wydaje się rzeczą pewną, iż Mikołaj nie odmówił swej pomocy i – być może – udał się z Olsztyna na obszary północnej Warmii, objęte zarazą, aby nieść ratunek jej ofiarom.

Gospodarczo-społeczna działalność Kopernika jako administratora dóbr kapitulnych zetknęła go także i z innym ważkim problemem: sąsiedztwem krzyżackim. Posiadłości Zakonu otaczały z trzech stron południową Warmię, co stwarzało platformę dla licznych kontaktów o coraz bardziej nieprzyjaznym charakterze. Wzrastający nieuchronnie konflikt opornego wielkiego mistrza Albrechta z Polską zaznaczał się najdotkliwiej właśnie na pograniczu warmińsko-krzyżackim. Nie ustawał wspomniany wyżej spór między biskupem i kapitułą a stroną krzyżacką na tle uwięzienia rozbójnika Hipolita Wedla. W czerwcu 1517 r. został uwięziony w czasie rozbójów na obszarze Warmii Sebastian Graussing, poddany Zakonu, co jeszcze bardziej zaostrzyło sytuację i doprowadziło do zawieszenia kontaktów handlowych między Warmią i Prusami Krzyżackimi (29 IX 1517 r.). Nasiliły się jednocześnie wypadki rozbójników, coraz wyraźniej popieranych przez władze zakonne, którzy w końcu sierpnia 1517 r. spalili nawet przedmieścia Pieniężna i dwie okoliczne wsie, a nieco później – przedmieścia Braniewa. Król dosłał już nawet oddział zbrojnych na Warmię dla jej obrony. Tylko postawa stanów pruskich hamowała rozpoczęcie działań wojennych przez Polskę. Wyraźnie prowokacyjna akcja wielkiego mistrza Albrechta stawiała administratora kapituły warmińskiej w trudnej sytuacji. Niejednokrotnie stykał się bowiem z aktami prowokacji poszczególnych urzędników krzyżackich z ziem sąsiadujących z terenami obu komornictw kapitulnych. I tak w końcu marca 1517 r. doszło do scysji o prawo połowu ryb w granicznej rzece Pasłęce, do którego rościli sobie prawo poddani kapituły z komornictwa olsztyńskiego, jak i poddani krzyżacy z okręgu Morąga. W rezultacie jeden z nich został schwytany i uwięziony na zamku olsztyńskim, co spowodowało protesty urzędników Zakonu i ataki na Kopernika jako administratora kapituły, któremu zarzucano popełnienie gwałtu wobec poddanego Zakonu. Trwał też od końca 1516 r. przewlekły spór kapituły warmińskiej z Filipem Greussingiem, zarządcą krzy-

żackim z Pasłęka, spowodowany zatargiem przy wyrębie drzewa z lasów koło Olsztyna przez poddanych Zakonu. W listopadzie 1517 r. Greussing zamierzał nawet dochodzić swoich wygórowanych pretensji przez wypowiedzenie „wojny prywatnej” kapitule, chcąc wymusić dla siebie czynsz od części jej poddanych. Spór był łagodzony przez nieustanne pertraktacje, ale rozpalił się na nowo w drugiej połowie 1518 r., gdy Greussing zaczął zgłaszać pretensje wobec burgrabiego olsztyńskiego Krzysztofa Drauschwitza i złożył na niego zażalenie u Kopernika, zarzucając mu odmowę dochodzenia wymiaru sprawiedliwości. Kapituła natychmiast poleciła Kopernikowi aby oczyścił burgrabiego z zarzutów i usunął powód skargi (6 X 1518 r.). Mikołaj wówczas wraz z oskarżonym burgrabią udał się do Lidzbarka Warmińskiego, gdzie biskup Łuzjański udzielił pełniejszej informacji, jak postąpić, aby Greussing nie mógł się skarżyć, iż odmówiono mu sprawiedliwości. Kopernik listem z 22 października, pisany z Pieniężna, poinformował o tym kapitułę, podając też zalecenie biskupa, aby w liście do wielkiego mistrza podkreśliła potrzebę „nieograniczania sprawiedliwości” (przez Albrechta). W Lidzbarku Kopernik dowiedział się także, że Zakon utracił spodziewanego sojusznika przeciwko Polsce, w osobie księcia moskiewskiego Wasyla III, który jednak zawarł układ pokojowy z królem Zygmuntem I. Z zadowoleniem Mikołaj donosił o tym kapitule, podkreślając, że cała nadzieja Krzyżaków przez ten fakt uległa zniszczeniu.

Powyższe fakty dowodzą, iż administrator kapituły warmińskiej pełnił swoje obowiązki w niełatwych okolicznościach, spowodowanych postępującą agresywnością władz i poddanych krzyżackich, i musiał zużywać sporo energii na łagodzenie spiętrzających się konfliktów. Lata 1516–1519 były więc dla Kopernika okresem odpowiedzialnej i pełnej trudności służby obywatelskiej, dającej mu pełniejszy wgląd w postępujące zagrożenie i przewrotną taktykę Zakonu.

Po 3 latach, 8 listopada 1519 r. kapituła zwolniła Kopernika z ciężkiego posterunku w Olsztynie, powierzając mu zresztą zaraz funkcję kanclerza. Wrócił do Fromborka, ale na krótko: nad Warmią i całymi Prusami Królewskimi zbierała się już nawałnica wojenna. Miała ona wystawić go nie tylko na najcięższą próbę życiową, ale i wydzwignąć do rangi obrońcy przynależności Warmii do Rzeczypospolitej.

OBROŃCA WARMII PRZED AGRESJĄ ZAKONU KRZYŻACKIEGO

Zaostrzające się stosunki między Polską a wielkim mistrzem Albrechtem, które najboleśniej odczuwała Warmia i reszta Prus Królewskich, doprowadzić wreszcie musiały do zbrojnego konfliktu. Zmierzał do niego, zwłaszcza od 1518 r., wielki mistrz, licząc na poparcie czynników zewnętrznych i odrzucając wszelkie propozycje ugody. Na skutek wyraźnych przygotowań zbrojnych Albrechta, prowadzonych także na terenie Rzeszy Niemieckiej w ciągu 1519 r., strona polska zmuszona została do podjęcia decyzji, chociaż biskup Luzjański sądził, że uda mu się zachować neutralność Warmii w razie konfliktu zbrojnego. Zwołany na początek grudnia 1519 r. do Torunia sejm koronny i zjazd stanów Prus Królewskich zgodnie uchwaliły podjęcie wojny z Zakonem mimo braku odpowiedniego przygotowania zbrojnego. W końcu grudnia 1519 r. oddziały polskie wyruszyły z Torunia w kierunku Prus Krzyżackich, zajmując kilka mniejszych miast nadgranicznych na terenie Powiśla i Mazur.

Natomiast Albrecht, lepiej i wcześniej przygotowany do wojny, niespodziewanie przeszedł sam do ataku, który skierował na Warmię. Podstępem zajął 1 stycznia 1520 r. główne jej miasto – Braniewo, zyskując przez to dogodną bazę operacyjną, skąd mógł zagrażać odległemu o 10 km Fromborkowi, a także Elblągowi oraz komunikować się z ośrodkami w regionie Powiśla (tj. Pomezanii). Mieszkańców Braniewa Albrecht zmusił do złożenia mu przysięgi wierności. Zamierzał on dalej wyrzucić presję na słabego biskupa Luzjańskiego, aby skłonić go do przejścia na stronę Zakonu. Wezwał też od razu biskupa do nawiązania rokowań w sprawie oddania mu pozostałych miast warmińskich, obłudnie przedstawiając, iż działa w imieniu papieżstwa i dla dobra samej Warmii, ażeby uchronić ją od akcji „nieprzyjacielskich sił” tj. Polaków.

Biskup Luzjański i kapituła w obliczu tak groźnego niebezpieczeństwa natychmiast podjęli akcję dyplomatyczną. Biskup już 4 stycznia wysłał jako posłów do Albrechta dwóch kano-

ników z Fromborka: archidiakona Jana Scultetiego, starego członka kapituły, znającego przy tym dobrze otoczenie wielkiego mistrza, oraz Mikołaja Kopernika. Posłowie mieli tylko wyrazić przykre zdziwienie biskupa z powodu wojennych kroków krzyżackich wobec bezbronnej Warmii i zaproponować Albrechtowi nawiązanie układów z królem polskim. Biskup prosił także o glejt dla Kopernika na swobodny przejazd z Fromborka do Olsztyna, niewątpliwie po to, aby Mikołaj mógł odegrać rolę łącznika między biskupem, przebywającym stale w Lidzbarku, i kapitułą we Fromborku; także Sculteti miał otrzymać glejt dla ewentualnych dalszych rokowań z wielkim mistrzem. Tak więc już na początku wojny polsko-krzyżackiej 1520–1521 r. Kopernik został wciągnięty przez Luzjańskiego do współdziałania, niewątpliwie z powodu dobrej znajomości spraw krzyżackich i całej Warmii.

Sculteti wraz z Kopernikiem udali się natychmiast z Fromborka do okupowanego Braniewa, gdzie zostali przyjęci przez Albrechta, któremu przedłożyli treść swego poselstwa wraz z prośbą o glejty. W odpowiedzi z 5 stycznia wielki mistrz nadal uzasadniał swoją akcję zbrojną rzekomą podległością Warmii wyłącznie papieżowi i zakonowi krzyżackiemu oraz zamierzonym jej obsadzeniem przez siły polskie. Odrzucał też projekt osobistego spotkania z królem polskim, do którego gotów był tylko wyprawić swego doradcę – biskupa pomezańskiego Hioba Dobenecka. W tym samym dniu Albrecht wystawił Kopernikowi glejt, pozwalający mu na bezpieczny przejazd wraz ze służbą i końmi przez tereny zajęte przez wojska krzyżackie, pod warunkiem „odpowiedniego” zachowania się Mikołaja i jego otoczenia. Glejt ten miał mu przede wszystkim pozwolić na ponowne przybycie do wielkiego mistrza do Braniewa dla kontynuacji rokowań. Do rokowań tych – po powrocie posłów do Fromborka – już nie doszło na skutek rozwoju akcji militarnej wojsk polskich. W ten sposób zakończył się pierwszy etap udziału Kopernika w wojnie z Albrechtem, który pozwolił mu naocznie zetknąć się z siłą i bezwzględnością krzyżacką. Zakon bowiem nie ustąpił z Braniewa, zostawiając tam swoją załogę pod dowództwem Fryderyka Heidecka.

W odpowiedzi na akcję Albrechta wojska polskie pod dowództwem hetmana Mikołaja Firleja podjęły operacje na terenie Powiśla (Pomezanii), zbliżając się ku granicom Warmii.

17 stycznia obległy warowny Pasłęk, ważny punkt krzyżacki między Wisłą a Braniewem; oblężenie przeciągnęło się jednak przez 8 tygodni i nie dało rezultatu. W początkowym okresie oblężenia dowódca braniewski Heideck, wykorzystując zaabsorbowanie sił polskich, podjął plan zdobycia warownej katedry i miasteczka Fromborka, aby zabezpieczyć swobodny dojazd pod oblegany Pasłęk i umocnić pozycję Zakonu na północnej Warmii. W dniu 23 stycznia 1520 r. oddziały jego napadły więc znenacka na Frombork, pałac miasteczko oraz kurie (dwory) kanoników, położone na zewnątrz obwarowań katedry. Ta ostatnia ocalała dzięki 30-osobowej załodze polskiej, dosłanej już w początkach stycznia z Elbląga. Ocaleli także członkowie kapituły wraz z Kopernikiem, którzy znajdowali się w obrębie warowni fromborskiej.

Spalenie Fromborka postawiło kapitułę w trudnej sytuacji. Wprawdzie siły załogi polskiej w katedrze zostały wzmocnione po brutalnej napaści krzyżackiej, jednak niebezpieczeństwo ze strony nieprzyjaciela trwało nadal; większość dworów kanoników była spalona, w tym i kuria Kopernika. Na domiar tego 9 lutego miasto kapitulne Pieniężno zostało zajęte przez kolejny wypad wojsk Heidecka z Braniewa. Kontrakcja wojsk polskich spod nie zdobytego Pasłęka w kierunku Braniewa okazywała się początkowo mało skuteczna. Wprawdzie Pieniężno zostało odzyskane przez wojska Firleja 28 lutego, ale już w połowie marca ponownie obsadziły je wojska Albrechta. Firlej musiał z powodu niepowodzenia pod murami Pasłęka i roztopów wiosennych zwinąć oblężenie i wycofać się w okolice Elbląga.

W tej trudnej dla Warmii sytuacji kapituła rozproszyła się, szukając bezpieczniejszego schronienia niż w częściowo spustoszonej Fromborku. W ciągu lutego 1520 r. część kanoników z Tiedemannem Giesem udała się więc do Gdańska, część z Janem Scultetim do Elbląga, większość zaś do odległego Olsztyna. W tej grupie znalazł się także Kopernik, który zapewne w połowie lutego ponownie przebywał już za warownymi murami zamku kapitulnego. Zwierzchnictwo nad nim sprawował formalnie ówczesny administrator dóbr kapitulnych kanonik Jan Krapitz, nie ulega jednak wątpliwości, że Kopernik służył mu pomocą i wytrawną radą. Zarazem pełnił nadal obowiązki kanclerza dla grupy kanoników olsztyńskich, którzy uważali się za właściwy tron kapituły.

Oddalony od głównego teatru wojny Olsztyn był istotnie przez szereg miesięcy bezpiecznym miejscem schronienia dla Kopernika i towarzyszy. Jednocześnie zaś – z powodu splądrowania i okupacji przez Albrechta dóbr wokół Pieniężna – nie zniszczone wsie komornictwa olsztyńskiego dostarczały głównych środków utrzymania i finansowych dla wspierania akcji militarnej, prowadzonej nadal w północnej i środkowej strefie Warmii. Bezpieczeństwo jej zostało wzmocnione dzięki nadejściu oddziałów zaciężnych polskich, dosłanych przez hetmana Firleja, który w połowie marca obsadził za zgodą biskupa Fabiana większość ośrodków warmińskich, aby uchronić je przed atakami Albrechta. Warmia włączyła się więc ostatecznie do wojny, aby odeprzeć akcję sił krzyżackich.

Kopernik wiosną i latem 1520 r. wciągnięty był w poczynania zmierzające do zabezpieczenia interesów kapituły i jej poddanych oraz wspomżenia biskupa Luzjańskiego w akcji przeciwko agresji krzyżackiej. Jako kanclerz ułożył dla grupy kanoników w Olsztynie kilka listów do biskupa Fabiana; 7 marca przygotował list proszący o interwencję u władz krzyżackich w sprawie kilku mieszczan olsztyńskich, którym urzędnicy krzyżacy skonfiskowali towary w Przezmarku (pow. morąski). Rozpraszał też obawy biskupa o istnienie jakichkolwiek spisków prokrzyżackich w mieście Olsztynie, akcentując posłuszeństwo okazywane kapitule przez jego obywateli. Natomiast przestrzegał biskupa przed podejrzanymi kontaktami jego poddanych z krzyżackimi z Bartoszyc; 29 kwietnia ułożył odpowiedź na list Luzjańskiego, domagający się zwiększenia wkładu kapituły w obronę katedry fromborskiej. Akcentował w niej dotychczasowy wkład kapituły dla zabezpieczenia katedry i prosił o danie większego wkładu w wysokości $\frac{2}{3}$ sum, wydanych dotąd przez kanoników. Podkreślał też słusznie, iż kapituła posiada obecnie tylko jedno komornictwo, które stanowi podstawę jej utrzymania. Doradzał zresztą, aby w kwestii lepszego zabezpieczenia Fromborka biskup zwrócił się do głównodowodzącego wojsk polskich Mikołaja Firleja.

Ten ostatni wiosną 1520 r., dzięki wzmocnieniu armii przez świeże oddziały zaciężnych i artylerię, odniósł znaczne sukcesy, zdobywając wreszcie Pasłęk; skapitulowała także Pomezania z warownym Kwidzynem. Firlej dotarł w końcu maja aż w okolice Królewca – stolicy Albrechta – co zmusiło

wreszcie wielkiego mistrza do podjęcia rokowań z Polską. Miały one rozpocząć się w Toruniu 18 czerwca przy osobistym udziale króla Zygmunta i Albrechta. Na projektowane rokowania zamierzał początkowo udać się także biskup Luzjański. Na wieść o tym kanonicy warmińscy z Olsztyna listem z 14 czerwca, przygotowanym przez Kopernika, wezwali biskupa, aby dołożył wszelkich wysiłków dla zapewnienia trwałego pokoju dla Warmii, a w czasie rokowań nie polegał na pisemnych obietnicach krzyżackich. W zamian za szkody wyrządzone Warmii przez wojska Zakonu winien ten ostatni odstąpić biskupstwu jakiś zamek lub dobra ziemskie. Był to wyraźny przejaw nieufności kanoników wobec Zakonu, uzasadnionej gorzkim doświadczeniem ostatnich miesięcy.

Czerwcowe rokowania toruńskie, prowadzone jednak bez udziału Luzjańskiego, zakończyły się niepowodzeniem. Działania wojenne odnowiły się latem 1520 r. w całej pełni, nie przynosząc zresztą sukcesów oddziałom polskim, które mimo dłuższego oblężenia nie zdołały odzyskać Braniewa. Inicjatywę wojenną przejął Albrecht, który w połowie sierpnia wkroczył na teren środkowej Warmii, oblegając miasto i zamek Lidzbark – siedzibę biskupa Luzjańskiego. Oblężenie nie powiodło się, jednak zagrożenie także południowej części Warmii z Olsztynem było coraz wyraźniejsze. Zaznaczyło się to w jesiennej operacji militarnej wielkiego mistrza, która zmierzała do opanowania zamków i miast warmińskich, aby następnie umożliwić mu połączenie z posiłkową armią zaciężnych z Rzeszy Niemieckiej, nadciągającą na teren Pomorza Gdańskiego. Albrecht obległ więc ponownie Lidzbark, który pozostając pod dowództwem polskim, stawiał dzielny opór (19 X – 28 XI 1520 r.). Paraliżowało to akcję wielkiego mistrza, który jednak zdołał opanować dalsze ośrodki na środkowej Warmii: 15 listopada padło Dobre Miasto, a 24 tego miesiąca – Orneta. Na skutek upadku Dobrego Miasta w bezpośrednim zagrożeniu znalazł się odległy o niecałe 25 km Olsztyn, do którego schronili się uciekinierzy dobromiejscy. Umacniało się przeświadczenie, iż obecnie wielki mistrz atakuje właśnie Olsztyn.

W tym najtrudniejszym dla Warmii okresie Kopernik wysunął się na czoło wśród przyszłych obrońców Olsztyna. Niewątpliwie 8 listopada 1520 r. nastąpiła zmiana na stanowisku administratora dóbr kapitulnych. Administrator Jan Krapitz zo-

stał zastąpiony przez Mikołaja Kopernika. Wybór ten nastąpił z powodu znanych dobrze kanonikom cech charakteru i postępowania Kopernika, okazanych w poprzednim okresie administrowania: sprężystości, sumienności i dokładności. Tak więc, gdy wróg krzyżacki szturmował bramy lidzbarskiej stolicy biskupstwa i zdobywał dalsze ośrodki na obszarze środkowej Warmii, Kopernik został zwierzchnikiem tych sił, które miały obronić Olsztyn – najważniejszy punkt obrony na południowej Warmii, a zarazem ostatnią ostoję kapituły. Przewiozła tam ona całość swego skarbcza, który miał służyć także do finansowania potrzeb wojennych. W wypadku zagrożenia zamku przez Albrechta skarbiec ten wydatnie wzmocniłby jego zasoby materialne. Przygotowanie więc zamku i miasta Olsztyna do obrony i współudział w wydarzeniach militarnych rozgrywających się na południowej Warmii – to były główne zadania, wypełniające okres urzędowania Kopernika jako administratora aż do wiosny 1521 r.

Zamek olsztyński nie był należycie przygotowany na atak wroga. Znajdowała się w nim tylko nieliczna załoga, złożona ze 100 polskich zaciężnych pod dowództwem Pawła Dołuskiego. Na prośbę kanoników zwrócił się on w początkach listopada do Jakuba Sęcygniewskiego, dowódcy w oblężonym Lidzbarku, z prośbą o pomoc, jednakże ze zrozumiałych powodów otrzymał odpowiedź odmowną. Na wieść o upadku Dobrego Miasta kapituła zwróciła się więc natychmiast do samego króla Zygmunta. List jej z 16 listopada 1520 r. ułożył i napisał sam Kopernik jako kanclerz kapituły, adresując go do „Najjaśniejszego Władcy i Pana, Pana Zygmunta z Bożej łaski Króla Polskiego, Wielkiego Księcia Litwy, Pana i Dziedzica Rusi i Prus etc., Pana naszego Najlaskawszego”. Przedstawił w nim swemu władcy najpierw poprzednie, daremne starania o uzyskanie pomocy oraz groźbę ataku krzyżackiego, ciążącą nad Olsztynem po upadku Dobrego Miasta. Następnie kierował błagalny apel o szybkie dosłanie pomocy: „Pragniemy bowiem – pisał w języku łacińskim – czynić to, co przystoi ludziom szlachetnym i uczciwym oraz bez reszty oddanym Waszemu Majestatowi, nawet jeśli przyszło nam zginąć. Pod tegoż Majestatu opiekę się uciekając, całość naszego mienia i nas samych polecamy i powierzamy – Najszczerzej oddani służy, kanonicy i kapituła Kościoła warmińskiego”. – Było to więc zapewnienie pełnej wierności i lojalności wobec

Serenissime princeps et dñe Dñe Clementissime humillima servitia nra
 S M vñ accepta esse cupimus. Hesterno vesp̃e hospes nñ R Mat̃ interce-
 perunt apud eum Gutshtet quāvis nñ p̃viam militum membris sed p̃sidio
 militibus minis sufficienter de quo merito turbamur qui et nñ nō satis
 adversus tantū impetū prout sumus timemusq; nos etiā ab hostibus in vñ
 in hora obsessum iui. Est nobiscum Gutshtet d̃ paulus Delustij cum centum
 dormitabat militibus suis qui nñ moniti scripserat ante paucos dies
 in for̃ heilsberg ad Mag̃ dom̃ Jacobū Segenousij vñ R Mat̃ campiductore
 ut plura ad nos p̃sidia mitteret fecerat sumit qui in Gutshtet nihil obtinuit
 Respondit em̃ nñ sufficere sibi ut plures viros mitteret. Intellegimus autē
 etiam circa heilsberg esse periculum ac p̃inde circa totū spatium Varmien
 Quapp S M vñ suppliciter rogamus nobis q̃ primi subuenire dignetur
 et potenter succurrere. Volumus em̃ facere quod viros bonos et honestos decet
 et Mat̃ vñ devotissimos etiā si oportuerit nos extrema pati. Sub cuius p̃sidio
 confluentes omnia nra cum corporibus nris committimus et commendamus
 Ex Allenstern xxi Novēbris Anno dñi M D xxi
 E. S R Mat̃

Devotissimi servitores
 Canonij et Capituli cōs
 Varmien

List kapituły warmińskiej do króla polskiego Zygmunta I, pisany ręką Mikołaja
 Kopernika, z prośbą o pomoc dla Olsztyna przed Krzyżakami – Olsztyn, 16 XI 1520
 (or. Staatliches Archivlager, Göttingen, OBA)

władcy polskiego ze strony Kopernika, i wyrażenie ufności
 w opiekę „Najłaskawszego Pana” – króla polskiego.

Wezwanie to wraz z dalszymi, przygotowanymi przez innych
 członków kapituły do niektórych dostojników z otoczenia
 Zygmunta I, zostało wysłane przez posłańca. Jednak wojska
 krzyżackie schwytały go i odebrały całą korespondencję, która
 w ten sposób po dzień dzisiejszy znajduje się w Archiwum

Zakonu Krzyżackiego w Getyndze, świadcząc jednak niewzruszenie o wiernej postawie Kopernika wobec Polski w tak trudnej dla niej sytuacji.

Dalsze apele o pomoc nie pozostały jednak bez echa i 26 listopada głównodowodzący wojsk królewskich w Prusach – Janusz Świerczowski, rezydujący w Elblągu, obawiając się upadku Olsztyna, dosłał tam 100 pieszych pod dowództwem rycerza Henryka Peryka z Janowic, niewątpliwie czeskiego pochodzenia. Peryk dotarł szczęśliwie do Olsztyna i został jego wojskowym dowódcą (starostą), współdziałając ściśle z administratorem Kopernikiem.

Przybycie posiłków polskich poprawiło położenie zamku olsztyńskiego, jednak większość kanoników, nie wyłączając poprzedniego administratora Jana Krapitza, opuściła go, obawiając się spodziewanego oblężenia; pozostał tylko Kopernik i kanonik Henryk Snellenberg, z pochodzenia także torunia- nin, gotowi do stawienia czoła niebezpieczeństwu.

Chwilowo uległo ono odroczeniu. Albrecht, nie mogąc zdobyć Lidzbarka, odszedł spod jego murów 28 listopada. Przewlekanie się akcji na środkowej Warmii uniemożliwiło mu dojsie do Wisły i połączenie się z posiłkową armią zaciężnych z Rzeszy, która dotarła wprawdzie aż do Gdańska, ale niczego nie wskórawszy, rozproszyła się w połowie listopada. Była to niewątpliwa, dotkliwa porażka dla Albrechta. Nadal utrzymywał on jednak swoje załogi w opanowanych ośrodkach warmińskich, także w Ornecie i Dobrym Mieście, co stanowiło stałe zagrożenie dla ostatnich punktów polskich na środkowej i południowej Warmii – Lidzbarka, Olsztyna i Reszla. Obawiano się też stale dalszych wypadów stamtąd wojsk krzyżackich i dlatego król Zygmunt dosłał po 4 grudnia na południową Warmię oddziały jazdy litewsko-ruskiej pod dowództwem rotmistrza Zbigniewa Słupeckiego. Ich główną bazę stanowił Olsztyn, skąd dokonywały one wypadów w okolice – śledząc ruchy wojsk krzyżackich w regionie Dobrego Miasta. O działalności Słupeckiego i możliwości ponowienia się ataku wojsk krzyżackich, przebywających we wsiach w pobliżu Lidzbarka, dowódca olsztyński Henryk Peryk informował biskupa Luzjańskiego, wzywając go, aby czujnie strzegł zamku lidzbarskiego. List ten z 22 grudnia 1520 r. został napisany przez Kopernika, co dowodzi jego ścisłej

52 współpracy z wojskowym, polskim dowódcą Olsztyna.

Wobec stałej groźby ataku wojsk zakonnych Mikołaj podejmował na własną rękę próby wzmocnienia obronności zamku. W końcu grudnia zwrócił się listownie do archidiakona warmińskiego Jana Scultetiego, przebywającego nadal w Elblągu, prosząc go o dosłanie ołowiu (do odlewania kul), soli i papieru. List ten wędrował jednak przez kilka tygodni zanim dotarł do adresata, a w tym czasie Olsztyn znalazł się w bezpośrednim zagrożeniu od Krzyżaków.

Wielki mistrz, wykorzystując rozpuszczenie przez króla Zygmunta większości wojsk u schyłku 1520 r., podjął nieoczekiwane kampanię zimową, w której przygotowywał zdradzieckie zajęcie Nowego Miasta i Lubawy. Zamierzał bowiem wysłać zagony na ziemie chełmińską i płocką, aby zaskoczyć stronę polską i zmusić ją do ustępstw w obliczu mających się zacząć rokowań rozejmowych. Wojska jego musiały w drodze z Królewca po 6 stycznia 1521 r. przejść przez teren Warmii, przy czym nie wykluczał on możliwości opanowania jej ostatnich zamków z Olsztynem na czele.

Armia krzyżacka, w sile około 4000 piechoty i 1000 jazdy wraz z artylerią, przez Braniewo i Ornetę dotarła 11 stycznia w pobliże Dobrego Miasta, a część jej pociągnęła zapewne na miasto Jeziorany, które zostało spalone, i Barczewo (Warmiebork), którego nie próbowano zdobywać z powodu jego doskonałych warunków obronnych (rozlanych okolicznych wód). Natomiast z Dobrego Miasta Albrecht wystosował do miasta i zamku w Olsztynie żądanie kapitulacji, grożąc w przeciwnym razie atakiem i zniszczeniem. Żądanie to zostało zlekceważone przez polskich dowódców Olsztyna: Henryka Perryka i rotmistrza Zbigniewa Słupeckiego (który przebywał tam ze swoimi 700 konnymi), przy niewątpliwej akceptacji Kopernika. Dowódcy polscy wysłali bowiem z Olsztyna podjazdy w okolice Dobrego Miasta, które stoczyły potyczki z oddziałami krzyżackimi, biorąc nawet do niewoli część pieszych. Wielki mistrz w obliczu akcji dowódców Olsztyna i ich zdecydowanej woli oporu zdawał sobie sprawę ze złożoności zadania, jakie stanowiłoby przewlekłe oblężenie warownego obiektu, dzięki akcji dowództwa polskiego i Kopernika znacznie lepiej przygotowanego do obrony niż w listopadzie ubiegłego roku. Wojska wielkiego mistrza 15–16 stycznia 1521 r. przeszły więc w drodze z Dobrego Miasta w pobliżu Olsztyna, dokonując rabunku okolicznych wsi, z których 7 spłonęło.

Nadejście wojsk krzyżackich nie znalazło przy tym żadnego oddźwięku wśród mieszczaństwa olsztyńskiego, na co być może liczył Albrecht. Z tych więc powodów wojska zakonne ominęły Olsztyn i już 16 stycznia znajdowały się na zachód od niego we wsi Gietrzwałd, skąd przez Ostródę, Dąbrówno, Lubawę zmierzały w kierunku Nowego Miasta nad Drwęcą. W ślad za nimi postępowały oddziały jazdy Słupeckiego, które wyszły z Olsztyna zaraz po odejściu wojsk Albrechta. Jazda ta 20 stycznia stoczyła bitwę z siłami Zakonu w okolicy Nowego Miasta, jednak na skutek przewagi tych ostatnich wycofała się do Lubawy. Spowodowało to upadek Nowego Miasta, które skapitulowało już w dniu następnym, oraz marsz Albrechta do północnego regionu ziemi płockiej. Wycofał się jednak szybko stamtąd w kierunku Prus na skutek kontrakcji wojsk polskich Jakuba Sęcygniewskiego i 7 lutego powrócił do Królewca.

Styczniowy zagon Albrechta militarnie zakończył się więc niepowodzeniem, w czym pewną rolę odegrała także obronna postawa Olsztyna, którego opanowanie umocniłoby pozycję Zakonu na południowej Warmii i ułatwiłoby dalsze wypadły w kierunku dwóch pozostałych ośrodków – Lidzbarka i Reszla, jak również miast i zamków na Mazurach czy Powiślu. Dlatego zasługą Mikołaja Kopernika pozostaje odpowiednie przygotowanie Olsztyna do obrony i okazanie wraz z współdziałającą z nim załogą polską Peryka i ludźmi Słupeckiego pełnej gotowości do stawienia oporu w wypadku krzyżackiego szturm, co wpłynęło decydująco na postawę Albrechta.

Olsztynowi zagrozić zresztą mógł wypad załogi krzyżackiej z pobliskiego Dobrego Miasta. Istotnie już 26 stycznia stacjonujące tam oddziały pod wodzą Krzyżaka Wilhelma von Schaumburg, wykorzystując wymarsz części wojsk polskich, podeszły znienacka pod Olsztyn i dotarły do jednej z jego mniejszych bram, którą wyłamały. Jednak na skutek braku drabin nie zdołały wdrzeć się na mury i odeszły bez rezultatu, stanowiąc zresztą nadal potencjalne zagrożenie dla jego obrońców.

Wprawdzie od końca stycznia 1521 r. toczyły się w Toruniu rozmowy dotyczące zawarcia rozejmu Polski z Zakonem przy pośrednictwie posłów cesarskich i węgierskich, jednak akcja militarna ze strony Albrechta trwała nadal, choć skierowana

była przeciw Elblągowi. Na Warmii panowało jednak przeświadczenie, iż niebawem stanie się ona ponownym celem ataku wielkiego mistrza. Biskup Luzjański zwracał się w początkach lutego ze specjalnymi pismami z Lidzbarka do kanoników w Olsztynie, tj. Kopernika i Snellenberga, oraz mieszczan olsztyńskich, apelując do wytrwania w dalszej walce i porzucenia obaw co do siły nieprzyjaciela, który może tylko działać przy pomocy zdrady. Zapewniał, iż doniósł o wydarzeniach na Warmii królowi i że z pomocą pośpieszy im hetman Jakub Sęczyński z wojskiem Zygmunta, który w wypadku załamania się rokowań pokojowych przybędzie osobiście i zaatakuje ziemie wroga.

Wezwania te umacniały niezłomną postawę Kopernika, który w obawie przed ponowieniem się niebezpieczeństwa zmierzał wytrwale do dalszego wzmocnienia obronności zamku olsztyńskiego. W tym celu zwracał się w ciągu stycznia i w początku lutego do archidiakona Jana Scultetiego w Elblągu z prośbą o dostarczenie hakownic (tj. ręcznej broni palnej) i żywności. Nie mogąc doczekać się przesyłki (listy Kopernika częściowo nie docierały), wysłał do Elbląga w połowie lutego kanonika Snellenberga, domagając się zakupienia hakownic. Sculteti z trudem zorganizował 2 wozy, na których wysłał Kopernikowi 17 hakownic, użyczonych przez biskupa Luzjańskiego; biskup w pełni doceniał wagę Olsztyna jako „przedmurza” (*antemurale*) całego biskupstwa i zgadzał się na pozostawienie tam hakownic aż do zawarcia rozejmu. Hakownice te około 20 lutego dotarły szczęśliwie do Kopernika w Olsztynie, który w ten sposób wzmocnił jego obronność. Nadal jednak uważał ją za niewystarczającą, a przy tym obawiał się, że biskup Luzjański może każdego czasu odebrać swój sprzęt bojowy. Niepokoiło go także odwołanie części sił polskich z Olsztyna, które wówczas nastąpiło w związku z przesunięciem się teatru wojny. Dlatego po 20 lutego nadal nalegał na Scultetiego, aby zakupił dalsze hakownice dla potrzeb miasta i zamku olsztyńskiego. Archidiakon uzależniał jednak nabycie około 50 hakownic od uzyskania oficjalnego polecenia Kopernika jako administratora, aby mógł je zakupić w Elblągu lub Gdańsku bez protestów członków kapituły tam przebywających i następnie za giejtem odesłać do Olsztyna. Obiecał, że napisze do biskupa Fabiana, aby do tego czasu pozostawił w Olsztynie wypożyczone 17 hakownic.

Sculteti w liście do Kopernika z końca lutego 1521 r. wystawił zarazem najlepsze świadectwo jego wytrwałości i postawie. Dziękował mu za okazanie tyle troski w okresie największego niebezpieczeństwa, które zagrażało Warmii i Olsztynowi, wzywając go do dalszej wytrwałości, która zapewni mu także „chwałę wśród ludzi”. Jednocześnie zaś z przekąsem wyrażał się o postępowaniu tych towarzyszy Kopernika, którzy opuścili Olsztyn z powodu jego zagrożenia (tj. po 15 listopada 1520 r.).

Ta opinia Scultetiego jest najlepszym scharakteryzowaniem roli, jaką odegrał Kopernik w Olsztynie i na Warmii południowej w czasie jej najpoważniejszego zagrożenia ze strony krzyżackiego agresora. Niemal samotny, opuszczony przez większość kanoników, współdziałając z polskimi siłami zbrojnymi, stał się rzeczywistym obrońcą przynależności Olsztyna, a więc i południowej Warmii do Polski, choć nie z bronią w ręku czy przy działach na murach zamku olsztyńskiego – jak często się powszechnie przyjmuje – lecz przez wytrwałe zabezpieczanie obronności i siły bojowej Olsztyna oraz przygotowanie go do oblężenia i szturm przy ścisłym współdziałaniu z dowództwem polskich oddziałów. Kopernik na przełomie 1520–1521 r. przez swoją działalność faktycznie przyczynił się do ocalenia Olsztyna przed aneksją krzyżacką. Spełnił więc wówczas swój obowiązek patriotyczny: walki z najpoważniejszym wrogiem zewnętrznym Warmii i całej Polski, obowiązek realizowany na miarę istniejących możliwości i warunków.

Obawy Kopernika o dalsze plany krzyżackie wobec Olsztyna okazały się na szczęście przedwczesne. W dniu 26 marca 1521 r. zostały zawieszone działania wojenne. Zawarty 5 kwietnia 1521 r. układ, tzw. kompromis toruński, wprowadzał rozejm na 4 lata. Pozostawiał on jednak obu stronom ich wzajemne zdobycze terytorialne. W okresie rozejmu spór polsko-krzyżacki winien zostać rozpatrzony przez czynniki zewnętrzne z cesarzem Karolem V Habsburgiem na czele, co nie było okolicznością pomyślną dla Polski.

Bezpośrednim następstwem kompromisu toruńskiego było jednak zaprzestanie działań wojennych przez Zakon, chociaż ówczesny dowódca krzyżacki Braniewa Piotr von Dohna zajął już po 5 kwietnia obszar komornictwa pieniężńskiego i sprawował zarząd nad miastem i jego wsiami; podobnie zajęty

został obszar starostwa tolkmickiego podlegającego wówczas kapitule. Także komornictwa Braniewa, Ornety i Dobrego Miasta wraz z miastami nadal znajdowały się pod krzyżacką okupacją, co stawało się źródłem ciągłych konfliktów z biskupem i kapitułą. Wciągnęło to również Kopernika w krąg tych zagadnień, które kształtowały nadal jego nieprzyjazny stosunek do strony krzyżackiej.

Kopernik, jako administrator dóbr kapitulnych, mógł początkowo działać tylko w komornictwie olsztyńskim i już w miesiąc po ustaniu działań militarnych podjął akcję „lokacyjną” we wsiach tego okręgu. Nawiązał więc do swojej działalności z lat 1516–1519. Od 6 do 31 maja 1521 r. akceptował 7 transakcji chłopów w czterech wsiach położonych pod Olsztynem, zasiedlając na nowo 5 łąnów pozbawionych osadników. Jednak już w początkach czerwca złożył urząd administratora dóbr kapitulnych. Kapituła – zapewne za aprobatą biskupa Łuzjańskiego – powołała go bowiem na szczytniejsze i odpowiedzialniejsze stanowisko: komisarza Warmii.

Był to urząd nie znany dotąd na Warmii, utworzony w połowie 1521 r. niewątpliwie w związku ze skomplikowanym układem stosunków polityczno-terytorialnych na skutek okupacji części dominium przez Zakon oraz koniecznością zaprowadzenia ładu wewnętrznego, zwichniętego działaniami militarnymi. Miał on zapewne charakter tymczasowy, choć znaczeniem swoim przewyższał urząd administratora dóbr kapitulnych, stanowiąc bez wątpienia awans dla Kopernika i wyraz zaufania dla jego wybitnych talentów organizacyjnych i administracyjnych. Mikołaj rezydował więc od czerwca 1521 r. ponownie we Fromborku i wykonywał początkowo funkcję komisarza; wiadomo, że w sierpniu 1521 r. do kompetencji jego należał zwierzchni nadzór nad administracją lasów komornictwa fromborskiego. Przede wszystkim jednak Kopernik uczestniczył w działalności kapituły, zmierzającej do uregulowania naprężonych często stosunków z okupantami krzyżackimi na Warmii i zabezpieczenia jej losów, wysuwając się jako jeden z najaktywniejszych członków w najbliższych latach.

W związku ze zwołanym do Grudziądza na 25 lipca 1521 r. zjazdem stanów pruskich, który miał odbyć się przy udziale posłów króla Zygmunta i wielkiego mistrza, kapituła na odbytym przed tą datą posiedzeniu uchwaliła treść ostrej skargi

na postępowanie władz krzyżackich wobec Warmii. Skarżyła się na dokonany już po zawarciu rozejmu z 3 IV 1521 r., zabór posiadłości kapituły, tj. przede wszystkim miasta i komornictwa Pieniężna, a poza tym starostwa tolkmieckiego oraz kilku wsi położonych w regionie Ornety i Dobrego Miasta. W ostrych słowach piętnowano zwłaszcza bezprawne postępowanie dowódcy Braniewa Piotra von Dohna, który pustoszył wsie kapituły, niszcząc lub rozbierając domy i stodoły i przewożąc materiał budowlany do okolic podlegających jego zarządowi. Kapituła domagała się więc, aby posłowie królewscy i stany pruskie wpłynęły na zwrot zagarniętych jej posiadłości oraz pohamowały wykroczenia Dohny i spowodowały wypłacenie odszkodowania za rozebrane budowle. Autorem tej ostrej skargi (tzw. *Querela*) był Tiedemann Giese, ówczesny administrator kapituły, doskonale zorientowany w wykroczeniach krzyżackich, a zarazem najlepszy przyjaciel Kopernika, który niewątpliwie również uczestniczył w posiedzeniu kapituły, akceptującej przedłożony jej projekt. Skarga ta była więc pośrednio wyrazem osobistych zapatrywań Mikołaja na postępowanie Zakonu wobec Warmii. Przedstawił ją na zjeździe stanów pruskich z posłami krzyżackimi w Grudziądzu 30 lipca 1521 r. sam Tiedemann Giese, który wraz z archidiakonem Janem Scultetim pełnił funkcję reprezentanta kapituły.

Trudna nadal sytuacja kapituły warmińskiej w latach 1521–1525, wywołana postawą władz krzyżackich, zmuszała kanoników do zwiększonej aktywności politycznej. W okresie tym Kopernik – poza wspomnianym już okresowym urzędem komisarza Warmii – sprawował także inne funkcje administracyjne, które wciągały go w najważniejsze zagadnienia ówczesnej działalności kapituły. Na początku 1522 r. miał uczestniczyć jako poseł kapituły wraz z Tiedemannem Giesem w zjeździe stanów pruskich, zwołanym na 6 lutego do Torunia. Posłowie wyruszyli w drogę, jednak dotarli tylko do Bratiana (pow. nowomiejski) i zawrócili, gdyż król Zygmunt przełożył termin i miejsce zjazdu na 17 marca do Grudziądza. Mimo trudnych warunków atmosferycznych (wylew wód), które nawet postawiły pod znakiem zapytania wyjazd Kopernika, wyruszył on jednak jako poseł kapituły w drogę wraz z Giesem i uczestniczył w obradach zjazdu grudziądzkiego w dniach 16–21 marca 1522 r. Posłowie warmińscy, którzy przy-

byli w towarzystwie rycerza Troszki, w obecności wybitnych posłów królewskich: Macieja Drzewickiego, biskupa włocławskiego, i Stanisława Kościeleckiego, starosty malborskiego, złożyli 18 marca skargę na ogólny ucisk stosowany przez władze krzyżackie, w tym także na dwukrotne, bezprawne ściąganie opłat celnych od wozów kupców warmińskich, udających się do miast Prus Królewskich. W dniu 21 marca w dyskusji nad reformą pieniężną, na prośbę rady pruskiej Kopernik przedstawił swój traktat o naprawie monety pruskiej, którego założenia stały się podstawą dłuższej dyskusji także na następnych zjazdach (do zagadnienia tego powrócimy niżej).

Te wyraźne przejawy aktywności publicznej Kopernika wzmogły się jeszcze w związku ze śmiercią biskupa Fabiana Luzjańskiego, który zmarł 30 stycznia 1523 r. Zgodnie ze zwyczajem tymczasowy zarząd całej diecezji i dominium warmińskiego przejęła kapituła przez swego przedstawiciela zwanego generalnym administratorem biskupstwa warmińskiego. Na ten zaszczytny i odpowiedzialny urząd powołano właśnie Kopernika, który aż do objęcia rządów przez nowego zwierzchnika (tj. przez okres ponad 8 miesięcy) stał na czele całej Warmii.

Z racji swojej godności Mikołaj przede wszystkim zabezpieczył zamki biskupstwa, które podlegały jego zwierzchniemu nadzorowi. Wraz z Janem Scultetim udzielił 26 lutego w imieniu kapituły odpowiedzi dla posłów Zygmunta I, który domagał się respektowania postanowień omówionego wyżej układu piotrkowskiego z 1512 r., zapewniającego wpływ władzy królewskiej na dobór 4 kandydatów na tron warmiński. Sculteti i Kopernik zapewnili posłów, iż kapituła zamierza w pełni dotrzymać warunków układu piotrkowskiego i respektować wolę króla, podkreślając dążność do zabezpieczenia zamków biskupich i gotowość złożenia przysięgi wierności na ręce posłów przez młodszych członków kapituły. Odpowiedź ta była rzeczywistym wyrazem lojalnego nastawienia większości członków kapituły wraz z Kopernikiem wobec władcy polskiego. Na podstawie jego prezentacji kapituła dokonała 13 kwietnia wyboru nowego biskupa w osobie Maurycego Ferbera, z pochodzenia gdańszczanina, człowieka doceniającego walory i zdolności Kopernika w dziedzinie spraw administracyjno-gospodarczych, a także jako lekarza. Nowy biskup zaprzysiągł w tym dniu wraz z kanonikami szereg artykułów, ułożo-

nych przez kapitułę (tzw. *articuli iurati*), zabezpieczających jej uprawnienia; także Kopernik złożył pod nimi swój podpis. Do czasu zatwierdzenia nowego elekta przez papieżstwo Kopernik sprawował nadal swoje obowiązki generalnego administratora Warmii. W tym charakterze wraz z kanonikami Janem Krapitzem i Feliksem Reichem 10 lipca 1523 r. przejął, zgodnie z poleceniem króla Zygmunta wydanym dowódcom polskim, posiadane jeszcze przez nich z okresu wojny miasta i zamki warmińskie, które przechodziły pod zarząd urzędników biskupich czy kapitulnych. Jeszcze 15 września 1523 r. Kopernik jako administrator generalny urzędował na zamku lidzbarskim, skąd wydał mandat do wszystkich duchownych warmińskich w sprawie napaści na jednego z proboszczów na terenie Prus Krzyżackich. Sprawca tego, także poddany Zakonu, miał stawić się do Lidzbarka, aby wysłuchać orzeczenia kanonicznego, które miał mu przedstawić sam Kopernik.

Godność administratora generalnego złożył jesienią 1523 r. natychmiast po uzyskaniu przez biskupa Maurycego Ferbera – mimo intryg krzyżackich w Rzymie – zatwierdzenia papieskiego. Ferber objął władzę nad dominium i diecezją warmińską 13 października tego roku. Już zaś na listopadowej kapitule generalnej Kopernik został wybrany posłem dla przewiezienia kwot pieniężnych z Olsztyna do Fromborka. Przede wszystkim zaś znowu wybrano go kanclerzem kapituły na rok 1524; kadencję tę przedłużono także na rok 1525. W okresie tym, tak jak poprzednio, Kopernik redagował listy kapituły oraz sprawował funkcję kontrolera kasy kustodii warmińskiej. Jednakże podkreślić wypada, że urzędowanie jego tym razem przypadło na niespokojny okres rozejmu polsko-krzyżackiego. Wyraźnie odbiło się to na żywej i znamiennej działalności kanclerskiej Mikołaja, która włączyła go w trwający nadal konflikt kapituły z dowódcą krzyżackiej załogi z Braniewa – Piotrem von Dohna.

Spór z nim rozgorzał już w lecie 1523 r., gdy dowódca ten splądrował i zagarnął wieś Krze, położoną koło Fromborka na prawym brzegu rzeczki Baudy, należącej od dawna do kapituły. Złożyła ona skargę na kolejny zabór jej mienia u regenta krzyżackiego, biskupa sambijskiego Jerzego Polentza, zastępującego nieobecnego wielkiego mistrza Albrechta. Jednak Polentz popierał pretensje Dohny do spornej wsi; także interwencje stanów Prus Królewskich u niego były bezwoc-



Portret Piotra von Dohna (1483–1552), malowany w początkach XVII w. (or. Muzeum Mazurskie, Olsztyn, fot. Alojzy Kuraczyk, Olsztyn)

ne. Wiosną 1524 r. zuchwały dowódca krzyżacki zaczął zgłaszać pretensje do dalszych wsi kapitulnych w pobliżu Braniewa. Kapituła zwróciła się wówczas w początkach marca do regenta Polentza z kolejną skargą na postępowanie Dohny. Odpis pisma regenta, zmierzającego najwidoczniej do odwołania całej sprawy, kanonicy warmińscy przesłali 22 marca

biskupowi warmińskiemu Maurycemu Ferberowi, którego już wcześniej zawiadomili o nowych wykroczeniach Dohny. W liście tym, ułożonym i napisanym przez Kopernika, prosili o udzielenie rady, jak mają dalej postąpić w tej sprawie. Biskup Polentz, widząc stanowczy opór kapituły, która odwołała się także do przebywających w Gdańsku posłów Zygmunta I, czuł się zmuszony do wyznaczenia rozprawy sądowej na 4 kwietnia 1524 r. w Braniewie. Wyrok, który zapadł tam bez uwzględnienia uprawnień kapituły, pozostawiał sporne wsie pod zarządem Zakonu.

Kapituła warmińska uznała wyrok ten za bezprawny i nie przyjęła go zwracając się ze skargą do króla Zygmunta I, przy czym nie ulega wątpliwości, że koncypował i spisał ją także kanclerz Kopernik (oryginalny jej egzemplarz nie zachował się). Znamy odpowiedź króla dla kapituły (z około 20 kwietnia 1524 r.), w której wyraża on przykre zdziwienie z powodu niezgody, którą nadal Zakon usiłuje siać, i oznajmia, że wysłał już pismo do regenta – biskupa Polentza, aby nakazał Piotrowi von Dohna zwrot zagarniętych posiadłości. Istotnie list królewski do biskupa Polentza, datowany 20 kwietnia, wyliczał wszystkie wykroczenia Dohny, które zostały mu zrelacjonowane w liście kapituły, a które są sprzeczne z postanowieniami rozejmu Polski z Zakonem.

Odpis listu króla kapituła przesłała 9 maja biskupowi Polentzowi z prośbą, aby spowodował u Dohny zaniechanie dalszych wykroczeń. W liście swym (także niewątpliwie autorstwa Kopernika) kapituła, podkreślając gotowość do pokojowego załatwienia sporu, ponownie odrzucała wyrok sądu w Braniewie (z 4 IV), gdyż został on wydany przez przedstawicieli wyłącznie strony krzyżackiej, a przecież nikt nie może być sędzią we własnej sprawie; wyroku tego nie uznali także radcy królewscy. Odpisy swojej korespondencji prowadzonej z Polentzem kapituła przesłała biskupowi Ferberowi listem z 14 maja 1524 r., ponownie ułożonym i napisanym przez Kopernika. Z goryczą podkreślał on w nim, że „cóż można zdziałać listami przeciwko tym, którzy działają we wszystkim faktami [dokonanymi]”, ponownie prosząc biskupa o radę, jak dalej zachowywać się wobec postępowania strony krzyżackiej. Konflikt z Dohną z drugiej połowy maja 1524 r. uległ jeszcze poważniejszemu zaostrzeniu, gdy ten reprezentant władzy krzyżackiej w Braniewie bezprawnie zatrzymał wójta kapituły

warمیńskiej, przejeżdżającego przez to miasto i obrzucił go obelgami, zarzucając mu działalność szpiegowską. Towarzyszący mu sługa został przez Dohnę zrzucony z konia i pobity. Kapituła zwróciła się natychmiast 29 maja do regentów Zakonu z ostrym protestem przeciwko temu nowemu bezprawiu. Rezultatem tego było wysłanie przez stronę krzyżacką posła w osobie młodego rycerza Wolfa Heidecka do kapituły warمیńskiej we Fromborku w dniu 6 czerwca 1524 r. Obszerną relację z przebiegu tego poselstwa przekazała ona w tym samym dniu biskupowi Ferberowi listem, ułożonym przez Kopernika. Z goryczą podkreślał on w nim, że regenci uznali słuszność informacji Dohny, iż sporne wsie należą do okręgu Braniewa, i domagali się, aby kapituła spokojnie poczekała na powrót z zagranicy wielkiego mistrza, gdyż bez jego udziału nie można rozstrzygnąć całego sporu. Incydent z wójtem kapitulnym w Braniewie miał spowodować sam wójt przez podejrzanę zachowanie, tj. akcję szpiegowską. Całość wyводу posła krzyżackiego Kopernik określił z oburzeniem w swoim liście, jako „oszczercze poselstwo” (*calumniosam legationem*). Kapituła odrzuciła więc wyjaśnienie Heidecka jako niewiarygodne. Jednocześnie prosiła biskupa Maurycego Ferbera o wyznaczenie jej spotkania, aby obszerniej naradzić się nad całością sprawy. Ostatecznie kapituła, wobec uporu krzyżackiego dowódcy, podtrzymywanego przez regentów, latem 1524 r. najęła 30 zbrojnych, aby zapewnić sobie ochronę przed dalszą bezprawną akcją Dohny. Samemu sporowi kres miał dopiero położyć zwrot wszystkich posiadłości warمیńskich Polsce przez księcia Albrechta latem 1525 r.

W konflikcie, wywołanym bezprawnym postępowaniem urzędników Zakonu wobec kapituły warمیńskiej w latach 1523–1524, Kopernik odegrał poważną rolę jako kanclerz, a więc współtwórca szeregu pism, naświetlających wytrwałą akcję kanoników przeciwko polityce faktów dokonanych, uprawianej przez krzyżackiego dowódcę. W listach Kopernika, częściowo do dziś zachowanych, przebija wyraźnie głębokie oburzenie na akty gwałtu wobec posiadłości kapituły stosowane przez Dohnę i aprobowane przez najwyższych dostojników krzyżackich; uderza też gorycz z powodu metod używanych przez nich w toku przewlekłych, a bezskutecznych pertraktacji. Nie ulega też wątpliwości, że – podobnie jak w latach 1520–1521 – Kopernik, broniąc słusznych praw kapituły i nienaruszalności

rozejmu Polski z Zakonem, w konsekwencji bronił i interesu Państwa Polskiego, co wyraźnie potwierdzał list króla Zygmunta do kapituły, aprobujący i popierający jej przeciwdziałanie, realizowane właśnie w dużej mierze przy pomocy kanclerza.

Dopiero układ króla Zygmunta z Albrechtem, zawarty 8 kwietnia 1525 r. w Krakowie, który sekularyzował Prusy Krzyżackie i czynił z dotychczasowego wielkiego mistrza świeckiego księcia – lennika Polski, usuwał stan niepewności i zagrożenia także dla Warmii. Tak biskup, jak kapituła już w połowie 1525 r. odzyskali w myśl warunków traktatu wszystkie swoje posiadłości, z wyjątkiem Braniewa i Tolkmicka, czasowo obsadzonych przez wojska polskie; zostały one przekazane biskupstwu w lecie 1526 r. Konieczne było jednak zaprowadzenie ładu i porządku prawnego na obszarze całej Warmii po tak ciężkich wstrząsach wojennych.

Kopernik uczestniczył już we wrześniu 1526 r. w zjeździe stanów warmińskich, zwołanym przez biskupa Ferbera do Lidzbarka Warmińskiego dla uregulowania wewnętrznych spraw dominium. Jako poseł kapituły wraz z Tiedemannem Giesem brał 1 września udział w obradach, w czasie których wraz z biskupem Ferberem posłowie doprowadzili – mimo wyniszczenia kraju – do uchwalenia podatku dla króla przez poddanych warmińskich. Uczestniczył także obok innych kanoników w uchwalaniu 22 września tzw. ordynacji (statutu), regulującej szereg spraw gospodarczych poddanych warmińskich. W początku lipca 1528 r. Mikołaj wziął też udział w Bartoszycach w obradach przedstawicieli Warmii, z biskupem Ferberem na czele, z posłami księcia Albrechta. Miały one uregulować stosunki gospodarcze i społeczne między Warmią a Prusami Książęcymi. Znalazło to swój wyraz w ordynacji uchwalonej 6 lipca, której brzmienie zatwierdził Kopernik wraz z pozostałymi przedstawicielami Warmii.

Jest więc rzeczą widoczną, że brał on aktywny udział w latach 1526–1528 w ułożeniu sytuacji na Warmii, zakłóconej uprzednią działalnością krzyżackiego wroga, oraz w akcji zmierzającej do uregulowania stosunków z nowym lennem Polski – Prusami Książęcymi. Dodać też trzeba, że w 1529 r. pełnił po raz ostatni funkcję kanclerza kapituły.

Żywa działalność Kopernika z ramienia kapituły w latach 1520–1528, wywołana sprawą krzyżacką, stanowiła czołowy etap

w jego życiu obywatelskim, etap najchlubniejszy i najzaszczytniejszy: obrońcy przynależności Warmii do Państwa Polskiego przed agresją zakonu krzyżackiego. Ale nie można zapominać, że równolegle rozwijał się inny fragment działalności społecznej Kopernika, a mianowicie w sferze reformy monety Prus Królewskich. Zapoczątkowany on został już faktycznie w 1517 r. i zakończył się po 14 latach, u schyłku 1530 r. I jemu też wypadnie się obecnie nieco bliżej przyjrzeć.

W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w oczach Niemców byli przedstawiani jako nieustraszeni i nieugięci. W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w oczach Niemców byli przedstawiani jako nieustraszeni i nieugięci.

W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w oczach Niemców byli przedstawiani jako nieustraszeni i nieugięci. W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w oczach Niemców byli przedstawiani jako nieustraszeni i nieugięci.

W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w oczach Niemców byli przedstawiani jako nieustraszeni i nieugięci. W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w oczach Niemców byli przedstawiani jako nieustraszeni i nieugięci.

W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w oczach Niemców byli przedstawiani jako nieustraszeni i nieugięci. W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w oczach Niemców byli przedstawiani jako nieustraszeni i nieugięci.

W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w oczach Niemców byli przedstawiani jako nieustraszeni i nieugięci. W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w oczach Niemców byli przedstawiani jako nieustraszeni i nieugięci.

W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w oczach Niemców byli przedstawiani jako nieustraszeni i nieugięci.

W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w oczach Niemców byli przedstawiani jako nieustraszeni i nieugięci.

REFORMATOR MONETY PRUSKIEJ

Ścisłe, codzienne kontakty Kopernika z życiem miast i wsi dzielnicy pruskiej, w szczególności zaś warmińskich, wprowadziły go w ich zagadnienia gospodarcze i finansowe. Należały do nich także kwestie monetarne, z którymi stykał się na każdym kroku, zwłaszcza zaś po r. 1510, gdy zaczął pełnić odpowiedzialne funkcje urzędnicze z ramienia kapituły, w szczególności zaś jako administrator jej dóbr w latach 1516–1519. Wskazany wyżej współludział (od początku 1504 r.) w obradach stanów pruskich, zajmujących się również kwestiami monetarnymi, sprzyjał kierowaniu jego zainteresowań w tę dziedzinę. Związki jego ze środowiskiem mieszczańskim Torunia, Gdańska i Elbląga oraz życie i gospodarka wielkich komun włoskich, z którymi mógł się zapoznać w latach 1496–1503, i poczynione tam obserwacje ułatwiły mu zrozumienie szeregu zjawisk ekonomicznych i funkcji pieniądza, traktowanych na tle postępowych doktryn rozwijających się w epoce Odrodzenia*.

Prusy Królewskie przeżywały na początku XVI stulecia okres kryzysu monetarnego, wywołanego spadkiem wartości ich monety, wybijanej od r. 1457 za zezwoleniem króla przez mennice Gdańska i Torunia, a samowolnie przez Elbląg. Wybijana przez nie podstawowa jednostka monetarna kruszcowa, tj. szelągi, posiadała coraz mniejszą zawartość srebra. Od końca XV w. mennice pruskie często zawieszały wybijanie monet, co ułatwiało przenikanie pieniądza z Prus Krzyżackich. Wielcy mistrzowie, także po 1466 r., posiadali prawo mennicze, z którego w pełni korzystali, wybijając coraz gorsze szelągi bądź

* Zagadnienia poruszane w tym rozdziale zostały od strony ekonomicznej szeroko ukazane i ocenione w opracowaniu S. Cackowskiego, *Mikołaj Kopernik jako ekonomista*, Biblioteczka Kopernikańska nr 4, Toruń 1970. Dlatego ograniczam się tutaj przede wszystkim do ukazania współludziału Kopernika w realizowaniu reformy monetarnej Prus.

grosze. Najniższą wartość przedstawiały one w czasach Albrechta, na skutek jego fiskalnej polityki, wiążącej się z wojną z Polską z lat 1520–1525. Także niewielka srebrna moneta koronna, tj. półgroszki, wybijane przez mennicę królewską w Krakowie, przeżywała trudności, wywołane panującą wyższą wartością złotej monety (tj. dukata węgierskiego). Doprowadziło to do spadku kursu monety królewskiej i zamknięcia mennicy krakowskiej w 1511 r. Moneta królewska przy niskiej zawartości srebra, była jeszcze podrabiana, zwłaszcza na Śląsku w Świdnicy, co jeszcze bardziej obniżało jej wartość; dlatego przyjmowanie jej w Prusach Królewskich napotykało na trudności. Krążyło tam poza monetami krajowymi i koronnymi także kilkanaście innych rodzajów monet, wybijanych przez obce państwa czy miasta zachodnioeuropejskie. Monety te, wraz z szelągami Prus Królewskich były jednak, jako wyższej wartości, wypierane przez złą monetę Zakonu. Moneta lepszej wartości znikła z rynku, gdyż była wywożona za granicę lub przetapiana przez złotników miejscowych. Istnienie wielu rodzajów monet i trudny sposób ich przeliczania, np. odrębnej monety pruskiej i koronnej, komplikowały przy tym życie codzienne. Narażało to szczególnie rycerstwo i chłopów, a także i kupiectwo, na poważne straty przy transakcjach gospodarczo-handlowych, w których pieniądź stanowił podstawę. Odbijało się również na wartości czynszów płaconych przez ludność chłopską administratorom dóbr kapitulnych na Warmii. Stąd też właśnie te warstwy społeczne – rycerstwo i przedstawiciele wyższego duchowieństwa pruskiego – stali się głównymi zwolennikami reformy monetarnej Prus Królewskich oraz dostosowania pieniądza tej dzielnicy do ogólnopolskiego, aby uprościć system przeliczania w codziennej praktyce. Niewątpliwie reformą taką były zainteresowane też grupy średniego kupiectwa wielkich miast pruskich. Natomiast ich rady, tj. reprezentanci patrycjatu Gdańska, Elbląga i Torunia, chociaż nie odrzucały projektów reformy monetarnej dzielnicy pruskiej, zmierzały do zachowania posiadanych dotąd uprawnień menniczych i płynących stąd dochodów. Od początku więc hamowały śmielsze projekty reformy systemu pieniężnego Prus.

Sprawa ta znajdowała się od początku XVI w. na forum obrad zjazdów rady czy ogółu stanów pruskich, w których – jak już wspominaliśmy wyżej – od stycznia 1504 r. sporadycznie ucze-

stniczył Kopernik. Nabrała ona aktualności po r. 1511 na skutek pogarszania się wartości szelągów i nowych groszy krzyżackich, wybijanych w Królewcu przez Albrechta. Na prośbę zjazdu stanów w Elblągu z maja 1516 r. biskup warmiński Fabian Luzjański wysłał nawet poselstwo do wielkiego mistrza, prosząc o zaprzestanie uprawianego proceduru, który wyrządza poważne szkody dzielnicy pruskiej, zwłaszcza zaś Gdańskowi. W tym więc okresie sprawa monety pruskiej stawała się już coraz aktualniejsza i paląca i zainteresować musiała Kopernika, zwłaszcza iż od końca 1516 r. stykał się on jako administrator kapitulny w Olsztynie na co dzień z jej wszystkimi niedogodnościami, komplikacjami, jak i stratami płynącymi także dla kapituły. Być może, iż ona właśnie lub biskup Luzjański zwrócili się do Mikołaja z prośbą o napisanie swojej opinii w sprawie reformy istniejących stosunków monetarnych. W każdym razie w połowie sierpnia 1517 r., w czasie pobytu w Olsztynie, napisał on pierwszy szkic traktatu monetarnego, zatytułowany „Rozmyślania” (po łacinie *Meditata*). Szkic ten zawierał już większość późniejszych koncepcji reformatorskich Kopernika, który jednak nie traktował go jako czegoś ostatecznego, zmieniając i rozwijając jego tezy pod wpływem nabywanej stale praktyki życiowej oraz dyskusji na zjazdach stanów pruskich. Te bowiem pod wrażeniem pogarszającej się nadal sytuacji monetarnej zwróciły się w 1519 r. do Kopernika z formalną prośbą o orzeczenie w sprawie reformy pieniądza pruskiego. Zgodnie z tym przetłumaczył on w ciągu 1519 r., a więc jeszcze w Olsztynie, z niewielkimi zmianami swój pierwszy łaciński szkic (z r. 1517) na język niemiecki, zrozumiały także dla mieszczańskiej zwłaszcza grupy stanów. Nosił on nowy tytuł „Sposób bicia monety” (*Modus cudendi monetam*). Zapewne sprawa monetarna miała być rozpatrywana na zjeździe stanów w Toruniu w końcu 1519 r., jednak wybuch wojny z Krzyżakami odroczył to na okres ponad 2 lat. W każdym jednak razie nazwisko Kopernika jako ewentualnego autora reformy monetarnej było dla członków rady pruskiej już znane.

Dopiero po zawarciu rozejmu Polski z Zakonem sprawa ta stanęła na porządku obrad zjazdu w Grudziądzu w drugiej połowie marca 1522 r. Na wniosek posła króla Zygmunta I, Macieja Drzewickiego, biskupa włocławskiego, zjazd miał podjąć także dyskusję nad wprowadzeniem jednolitej monety

koronnej, która obowiązywałaby w Prusach Królewskich. Kopernik, który – jak już wyżej wspomniano – jako poseł kapituły uczestniczył w zjeździe, składając wraz z Tiedemannem Giesem skargę na bezprawne opłaty celne pobierane na Warmii przez dowódców krzyżackich, został wówczas poproszony o odczytanie swego traktatu monetarnego z 1519 r. Nastąpiło to w dniu 21 marca 1522 r. na ratuszu grudziądzkim; po 5 blisko latach tezy jego traktatu, nazwanego także „O szacunku monety” (*De estimatione monete*) zostały wówczas udostępnione ogółowi stanów pruskich i przedstawicielowi króla Zygmunta I.

W traktacie swoim Kopernik – matematyk i astronom – wychodząc z konkretnej obserwacji stosunków pruskich, przedniósł metodę naukową z badań zjawisk przyrody na społeczno-gospodarcze. Traktował on pieniądz jako czynnik wyłącznie ekonomiczny, a źródło wartości jego dostrzegał tylko w zawartym w nim kruszcu (tj. srebrze i złocie); był więc zwolennikiem tzw. teorii metalistycznej lub substancjonalnej. Sformułował przy tym ważne prawo ekonomiczne (tzw. prawo złego pieniądza), iż dobra moneta jest w obrocie wypierana przez złą i ulega wywozowi na przekucie lub dla celów handlowych (prawo to przypisane zostało później Anglikowi Tomaszowi Greshamowi i nosi jego nazwisko). Dla zaradzenia złu proponował wycofanie z obiegu złej monety oraz zaprowadzenie jednolitego pieniądza (srebrnego) dobrej wartości, wybijanego w jednej tylko mennicy w Prusach Królewskich pod ich stemplem i w ich imieniu; samo wybijanie monety nie powinno przynosić jednak żadnego zysku.

Poglądy Kopernika nawiązywały do postępowych teorii ówczesnej ekonomii z czasów Odrodzenia i stanowiły wyraźny wyłom w panujących wówczas w Prusach Królewskich (i Krzyżackich) zapatrywaniach. Odpowiadały one jednak interesom zwłaszcza ludności wiejskiej i uboższej miejskiej oraz posiadaczom ziemskim. Nowoczesny zaś postulat scentralizowania wybijania nowej monety i pozbawienia wielkich miast pruskich dochodów z prawa menniczego z góry budzić musiał ich sprzeciw.

Kopernik, pod wpływem postulatów biskupa Drzewickiego o potrzebie wprowadzenia jednolitej monety królewskiej na terenie całej Rzeczypospolitej, dodał w Grudziądzu jeden ważny i istotny postulat w zakończeniu traktatu: proponował

zrównanie wartości nowej monety Prus Królewskich z koroną przez wybijanie 3 szelągów równoznacznych 1 groszowi polskiemu. W ten sposób, bez pozbawiania dzielnicy pruskiej prawa do własnej monety, zostałby uczyniony poważny krok dla usprawnienia obrotu monety królewskiej i pruskiej, co ułatwiłoby transakcje finansowe i stanowiłoby czynnik unifikacyjny Korony i Prus Królewskich. Byłby to więc zarazem wkład Kopernika w dzieło pełniejszego zbliżenia ziem pruskich z całością Królestwa Polskiego.

Projekty te, wybiegające daleko naprzód, zyskały na zjeździe częściową akceptację poselstwa królewskiego, natomiast stany pruskie zachowały rezerwę. Jednak rada gdańska, w obawie przed pełniejszą realizacją projektów Mikołaja, a także stony królewskiej, co prowadziło do zamknięcia mennic miejskich, postanowiła zapobiec im przez pozorne przyjęcie Kopernikowego postulatu. Na zjeździe majowym 1522 r. w Malborku posłowie gdańscy zaproponowali szybkie utworzenie jednej mennicy pruskiej, która by wybijała nowe monety bez żadnego zysku; stara moneta zostałaby wycofana z kraju. Stany pruskie po pewnych zastrzeżeniach uznały projekt ten za realny i zgodziły się w końcu października 1522 r. na zjeździe tczewskim na podjęcie przez Gdańsk emisji nowych szelągów pruskich z herbem i tytułem króla Zygmunta I, przy czym trzy szelągi pruskie miały odpowiadać wartości jednego grosza polskiego. Pozornie więc kopernikowski projekt ujednolicenia monety pruskiej i koronnej miał być także spełniony. Gdańsk rozpoczął wybijanie nowych szelągów w początkach 1524 r., jednak moneta stała się wypaczeniem projektu Kopernika, gdyż zawierała zbyt niską ilość srebra. Gdańczanie nie zamierzali bowiem rezygnować z korzyści fiskalnych przy wybijaniu. Na skutek protestów stanów pruskich, na rozkaz króla Gdańsk musiał już pod koniec 1524 r. zaprzestać emisji nowej monety. Kopernik – rzecz zrozumiała – nie ponosił żadnej odpowiedzialności za nadużycie gdańskiej rady, kierującej się nadal własnym interesem. Nieudana próba pierwszej realizacji jego projektów reformatorskich nie zniechęciła go do ich kontynuowania, do czego zmuszały go zresztą przemiany polityczno-ustrojowe zachodzące w Prusach.

Wydarzenia roku 1525, które doprowadziły do sekularyzacji Prus Krzyżackich i powstania lennego księstwa pruskiego z księciem Albrechtem na czele, ujawniły pilną potrzebę ure-

gulowania spraw monety obu części Prus. Nalegał na to król Zygmunt I, domagający się od stanów Prus Królewskich przyjęcia reformy, którą zaproponował jego główny doradca i sekretarz osobisty Justus Ludwik Decjusz. W „Traktacie o biciu monety”, przedstawionym w początkach 1526 r., wyjaśnił on założenia projektowanej reformy. Sprowadzała się ona do postulatu wybijania nowej, lepszej monety, która jednak nadal miała służyć jako źródło dochodów dla panującego oraz dla dostawców srebra do mennic. Decjusz nie przewidywał też wycofania z obiegu starej monety o niskiej wartości, mylnie zakładając, iż zostanie ona automatycznie wyparta z obrotu przez nowy pieniądz. Postulował natomiast ujednolicenie pod względem wagi i stopu monety w Koronie i Prusach (oraz na Litwie), przy czym dla Prus przewidywał utworzenie jednej mennicy w Toruniu.

Założenia powyższe, w znacznej mierze odmienne i częściowo ograniczone w porównaniu z projektami Kopernika, były rozpatrywane przez zjazd stanów pruskich w Gdańsku w lecie 1526 r. w czasie pobytu króla Zygmunta w tym mieście. Król 17 lipca wydał nową ordynację dla Prus Królewskich, w której została zapowiedziana reforma monety pruskiej (w postaci groszy, szelągów i denarów), mająca doprowadzić do ujednolicenia jej z koronną; miała ona też obowiązywać w Prusach Książęcych. Decyzja króla wzbudziła żywą dyskusję wśród stanów i szereg zastrzeżeń co do traktatu Decjusza, który stanowił teoretyczne uzasadnienie projektowanej reformy. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Kopernik został także zaproszony na obrady gdańskie, bądź też przebywał w towarzystwie biskupa warmińskiego Ferbera. W każdym razie list (w języku łacińskim) stanów pruskich do Decjusza, wystosowany z Gdańska z datą 18 lipca 1526 r., nosi na sobie wyraźne znamiona stylu i poglądów Kopernika. Zawarł on w nim krytykę projektu Decjusza, raz jeszcze przytaczając działanie „prawa złego pieniądza”, który wyprze nową, lepszą monetę. Zdecydowanie nie zgadzał się z traktowaniem bicia monety jako źródła dochodów dla króla. Natomiast akceptował projekt ujednolicenia systemu pieniężnego Korony i Prus (obok Litwy), przy czym monety ich, o jednolitym stopie i wartości, miały swobodnie krążyć po całości ziem Rzeczypospolitej, chociaż podstawową jednostką monetarną dla Prus Królewskich miał pozostać szeląg, jako posiadający

Monetae eudende ratio per Moneta

Quoniam numerus pistorum sunt quibus regnum / principatus et
respublice reguntur deorsumque plures, hoc bene quatuor (aut magis)
potestatem sunt, diffundere: monarchiam, potestatem sive unam
ante regem: Tyranniam, unde cunctis sunt et omnes
ita esse insensibilis sed quatuor quod ad usum attinet a potest
et non nisi necessitate consideratur: quae non tam ingens
fuit, sed paucitas et multa quodam modo respublice cunctis

Est autem Moneta auri vel argenti signum, quia propria
susceptibile mutabilitatis, vel immutabilis forma, cuius res.
Vel quibus magis usus est: Est ergo moneta tamquam
moneta quodam modo officium. Oportet autem ad quod
moneta esse debet forma sive et statu firmare: undeque
Aliud inesse est, constanti ordinemque regibus, etiamque quod
et cunctis multisque diffundere, quodammodo si res
monetae quodam modo veliam quodammodo non potest: Hanc
opem inoffensam, estimatamque, potest esse monetae, quae
diti in bonitate materiae funditur, oportet tamen vellemus
ad estimationem deferri: potest enim plures officii, moneta
quoniam sunt qui suscipiunt materiae et eo modo

f. solo p. d.

Causa vero necessitatis monetae necessaria est: quoniam
cum auri et argenti rerum quibusque sunt potestatem, et quae
cumque hanc necessitatem auri et argenti obis in potestatem
buntur sed propter multa iniquitatem offendit, propter
quodammodo, quod auri et argenti, et argenti, et argenti, et argenti,
datur ad cunctis, inest, et potestatem, et potestatem, et potestatem,
quae significatur inest, auri et argenti, quodammodo inest,
et fidei adhibetur, auctoritas

Sed etiam moneta et magis argenti et quodammodo, propter
dum (et quodammodo) inest, vellemus quodammodo, et quodammodo, et quodammodo,
diti applaudunt et splendent, quodammodo, et quodammodo, et quodammodo,
signum, argenti, et quodammodo, et quodammodo, et quodammodo,
monetae potestatem et quodammodo, et quodammodo, et quodammodo,
adest, quodammodo, et quodammodo, et quodammodo, et quodammodo,
potestatem, quodammodo, et quodammodo, et quodammodo, et quodammodo,
et quodammodo, et quodammodo, et quodammodo, et quodammodo,

Tanta autem et equa moneta estimatio est, et quodammodo, et quodammodo,
tanti vel argenti, quodammodo, et quodammodo, et quodammodo, et quodammodo,
propter quodammodo, et quodammodo, et quodammodo, et quodammodo,
et quodammodo, et quodammodo, et quodammodo, et quodammodo,
et quodammodo, et quodammodo, et quodammodo, et quodammodo,

et quodammodo, et quodammodo, et quodammodo, et quodammodo,
et quodammodo, et quodammodo, et quodammodo, et quodammodo,
et quodammodo, et quodammodo, et quodammodo, et quodammodo,
et quodammodo, et quodammodo, et quodammodo, et quodammodo,

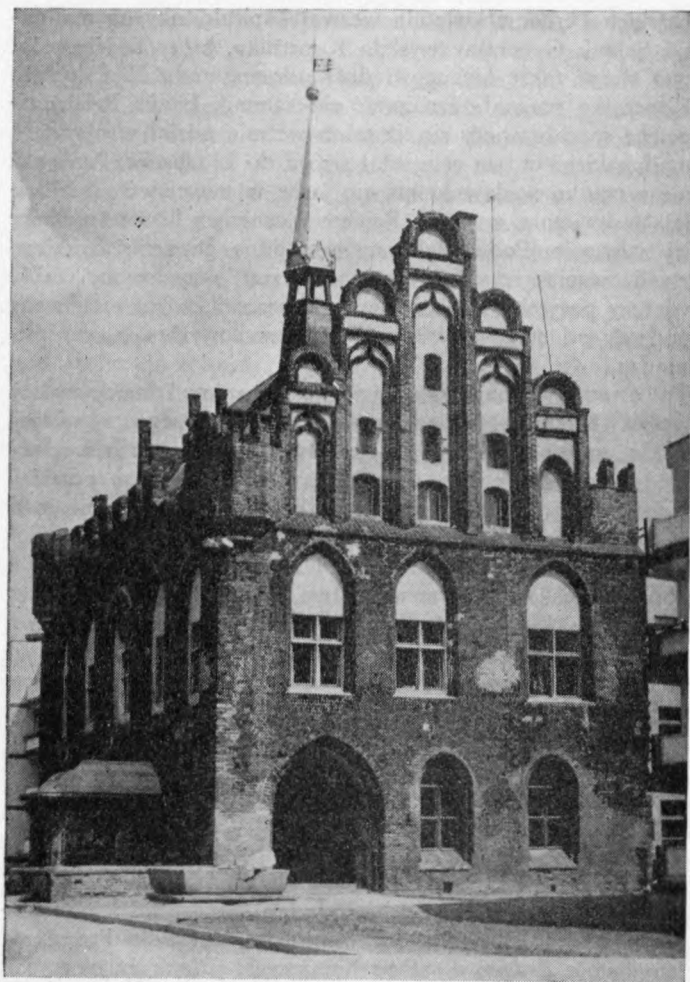
długotrwałą tradycję. Kopernik zakładał jednak, że na jednostkach monetarnych Prus Książęcych (tj. groszach) winien figurować także wizerunek króla Zygmunta z łacińskim jego imieniem i tytułem w otoku. Natomiast na szelągach Prus Królewskich miał się znajdować herb Królestwa Polskiego i napis królewski w otoku, na odwrocie zaś – herb dzielnicy pruskiej. Było to nie tylko wyraźne zaakcentowanie podległości całych Prus władcy polskiemu, ale i celowe podkreślenie zależności ich monety od jego zwierzchnictwa; miało to odegrać pozytywną rolę dla jej pełnego obiegu i stabilizacji. Negując niektóre zasadnicze założenia projektu Decjusza, Kopernik wzywał go do wzięcia udziału w dyskusji nad realizacją reformy monetarnej Prus w związku z zamierzonym otwarciem przez króla mennicy toruńskiej.

Decjusz nie od razu skorzystał z tego wezwania i dyskusja nad projektowaną nową monetą pruską toczyła się przez dwa lata, bez jego udziału, na zjazdach stanów Prus Królewskich, a także Książęcych. Po pokonaniu oporów stanów obu części Prus co do samego wprowadzenia nowej, jednolitej monety, projekt jej miał wejść na obrady zjazdu stanów dzielnicy pruskiej i posłów Prus Książęcych w dniu 16 marca 1528 r. w Elblągu. Biskup Ferber, doceniający w pełni rolę Kopernika jako czołowego eksperta monetarnego Prus, polecał kapitulę warmińską, aby na ten zjazd wysłała doświadczone osoby, do których zaliczył doktora Mikołaja obok kanoników Jana Ferbera i Feliksa Reicha. Z nie znanych powodów Kopernik nie wziął udziału w zjeździe elbląskim, który wprawdzie żywo dyskutował nad sprawą monety, jednak nie powziął żadnej decyzji. Miała ona zostać podjęta na Sejmiku Generalnym z 8 maja w Malborku, na który Decjusz zapowiadał dosłanie kolejnego memoriału monetarnego.

Biskup Ferber, rozumiejąc wagę sprawy, wezwał do siebie w końcu marca 1528 r. do Lidzbarka Kopernika, aby uzgodnić z nim stanowisko, jakie należało zająć w kwestii monetarnej. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że na rozmowy te Mikołaj przygotował trzecią wersję swojego traktatu monetarnego, zużytkowując wyniki dyskusji i polemiki z poglądami Decjusza. W początkach kwietnia w Lidzbarku wersja ta zapewne uległa w rozmowach z Ferberem końcowym przeróbkom i pod tytułem „Rozprawa o biciu monety” (*Monete cudente ratio*) przeszła do historii. W wyniku rozmów lidz-

barskich Ferber 7 kwietnia wezwał kapitułę, aby na malborski Sejmik Generalny wysłała Kopernika, który będzie mógł tam służyć także biskupowi doświadczoną radą. Z traktatem Kopernika pragnął zaznajomić się kanonik Feliks Reich, zapewne spodziewający się, iż także weźmie udział w obradach malborskich; w tym celu udał się on do Lidzbarka. Ponieważ nie wszystko wydawało mu się jasne w nowej wersji, Mikołaj 19 kwietnia wyjaśnił Reichowi osobnym listem niektóre jej założenia. Podkreślał przy tym pilną potrzebę szybkiego zrealizowania reformy monetarnej, co przyniosłoby także większy pożytek „Królowi Panu Naszemu”, który planowany podatek od stanów otrzymałby już w nowym, lepszym pieniądzu.

Ta ostatnia i najobszerniejsza, a zarazem i najdojrzalsza wersja Kopernikowskiego traktatu monetarnego z wiosny 1528 r., spisana ponownie w języku łacińskim, zawarła w sobie owoc kilkuletnich dyskusji na forum stanów pruskich i polemiki z tezami Decjusza. Mikołaj zasadniczo powtórzył w niej większość swoich zasadniczych poglądów, w tym dotyczących i złego pieniądza, wypierającego lepszy, przy czym podbudował je dłuższym wywodem z historii monetarnej Prus od końca XIV w. Wręcz dramatycznie akcentował przy tym groźne następstwa, płynące z upadku wartości monety, co może się okazać prawdziwą klęską dla ziemi pruskiej. W gorących słowach piętnował tych, którzy na to „patrzą obojętnie i najśłodszej swej Ojczyźnie (tj. Prusom), dla której po miłości ku Bogu największe mają obowiązki, a nawet życie winni poświęcić, pozwalają przez swoje opieszałe zaniechanie co dzień, coraz boleśniej upadać”. Nadal też akcentował, aby władcy nie szukali w wybijaniu monety fiskalnych korzyści i domagał się, po wprowadzeniu nowych, wycofania z obiegu starych, spodlonych pieniędzy. Dopuszczał wprowadzenie dwóch mennic pruskich: jednej dla Prus Królewskich, a drugiej dla Prus Książęcych, jednak na monetach w nich wybijanych zawsze miał być zaznaczony także herb króla polskiego. Kopernik bowiem nadal silnie akcentował potrzebę autorytetu króla polskiego, któremu winny podlegać obie monety pruskie, mające przy tym prawo obywatelstwa w całym Królestwie Polskim. Miały też one posiadać jednolity stop i wartość, odpowiadając przy tym monecie koronnej, chociaż podstawową jednostką monetarną dla Prus miał być



Ratusz w Malborku z połowy XIV w. – miejsce obrad Sejmiku Generalnego Prus Królewskich w r. 1528 z udziałem Kopernika (Muzeum Zamkowe, Malbork, Dział Dokumentacji, fot. Ewa Meksiak)

nadal szeląg, a nie grosz polski. W każdym jednak razie generalnym założeniem projektu Kopernikowskiego nadal było zrównanie monety pruskiej z królewską oraz zapewnienie autorytetu króla dla zreformowanego pieniądza. Był to niewątpliwym dowód poczucia ścisłej przynależności Prus do Korony Polskiej.

Kopernik wziął istotny udział w obradach Sejmiku Generalnego Prus Królewskich w Malborku po 9 maja 1528 r., na którym zjawili się także posłowie księcia Albrechta. Został też 14 maja wybrany członkiem specjalnej komisji roboczej, wyłonionej przez zebranych spośród reprezentantów Prus Królewskich i Książęcych; nie zabrakło też wśród nich mincerzy Gdańska i Elbląga. Komisja dyskutowała zwłaszcza nad sposobem usunięcia dawnych monet (tj. głównie najgorszej monety świdnickiej) oraz nad formą i wielkością nowych groszy pruskich, których wprowadzenie nakazywało zarządzenie królewskie. Dnia 20 maja osiągnięto jedynie porozumienie, na mocy którego Sejmik uchwalił natychmiastowe wycofanie monety świdnickiej z obiegu, jednak tylko w Prusach Książęcych. Sprawa reformy monetarnej wymagała więc dalszych narad. Nie wiadomo, czy Kopernik zaznajomił komisję z treścią swego ostatniego traktatu monetarnego. Być może odmienność zapatrywań innych członków komisji (zwłaszcza posłów wielkich miast pruskich) powstrzymała go od tego; może też sprawiła to nieobecność na zjeździe głównego oponenta – Decjusza, którego poglądy zaczynały zyskiwać akceptację większości przedstawicieli stanów.

W każdym jednak razie traktat jego został udostępniony posłom księcia Albrechta. Kanclerz książęcy Fryderyk Fischer sporządził jego odpis do wiadomości księcia, podobnie jak kanonik warmiński Feliks Reich zapewne dla użytku własnego i kapituły. On też właśnie reprezentował biskupa Ferbera na kolejnym Sejmiku Generalnym Prus Królewskich w drugiej połowie lipca 1528 r. w Toruniu, dokąd przybył także Decjusz. Reich brał aktywny udział w naradach stanów nad zgłoszonym przez niego projektem reformy monetarnej Prus i 22 lipca na prośbę zebranych zreasumował dotychczas zgłoszone projekty; być może iż wówczas też przedstawił niektóre założenia ostatniej wersji traktatu Kopernikowskiego. Następnie dnia stany uchwałyły założenia reformy monety pruskiej, tj. ordynację menniczą, którą miał zrealizować Decjusz w no-

wo otwartej mennicy toruńskiej, mającej służyć Prusom Królewskim, jak i Książęcym. Było to więc – początkowo – spełnienie jednego z głównych postulatów Kopernika. Nowa moneta pruska miała też prawo obiegu na terenie całej Rzeczypospolitej i była ujednoliconą z jej monetą, co stanowiło także sukces myśli Kopernikańskiej.

Jednak dalsze projekty Mikołaja nie weszły w życie. Przede wszystkim nadal wybijanie monety zostało uznane za źródło korzyści finansowych dla króla. Nie wycofano też z obiegu wszystkich rodzajów dawnych monet, a jedynie wybite przed 1521 r. Odrzucono też projekt utrzymania szeląga jako podstawowej jednostki monetarnej dla Prus, wprowadzając na jego miejsce grosz polski, co zresztą nie okazało się zjawiskiem ujemnym w przyszłości i jeszcze silniej związało system monetarny Prus i Korony. Jednak już w 1530 r. król zezwolił Gdańskowi i Elblągowi oraz ks. Albrechtowi na uruchomienie ich mennic (książęcej w Królewcu), które zaczęły wybijać monety. Oparte one były na polskiej stopie, ale zaznaczano na nich nazwy miast. Razem więc dla Prus funkcjonowały aż 4 mennice.

Jednak mimo całej połowiczności reformy monety pruskiej, uchwalonej w 1528 r., zrealizowała ona niektóre koncepcje Kopernika, cofając się natomiast przed wprowadzeniem w życie tych spośród nich, które wybiegały daleko poza zasięg ówczesnych pojęć i wyobrażeń (zwłaszcza w zakresie dochodów z mennicy), bądź nie w pełni odpowiadały praktyce codziennej. Choć w zmodyfikowanej miejscami postaci wprowadziła ona ład w stosunkach finansowych Prus, wiążąc je ściślej jeszcze z Koroną.

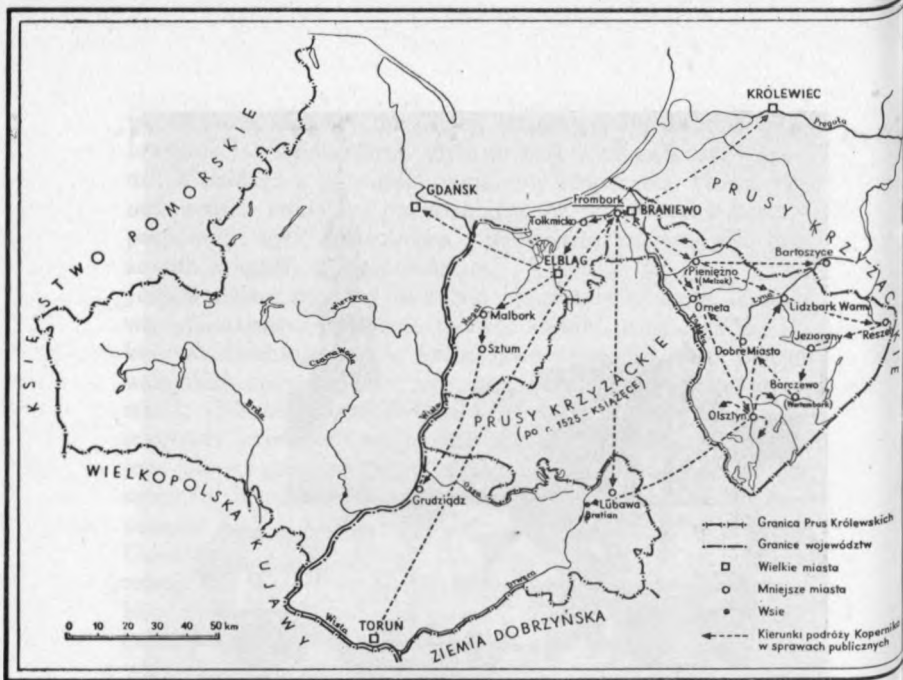
Kopernik jednak nadal włączał się do spraw związanych z realizacją reformy monety pruskiej. Powodem tego było przede wszystkim podjęcie emisji nowych monet pruskich w mennicy toruńskiej, których ilość jednak nie wystarczała dla codziennych potrzeb. Wpłynęło to na utrzymywanie się na rynku dawnej, złej monety, nie wyłączając nawet świdnickiej. Nad tą sprawą radził Sejmik Generalny w lutym 1529 r. w Elblągu, w którego obradach (w dniach 14–17 II) najprawdopodobniej także uczestniczył Kopernik wraz z biskupem Maurycem Ferberem. Zjazd powziął uchwałę o wycofaniu starych denarów pruskich z obiegu. Na prośbę Mikołaja biskup Ferber w tydzień później dostał kapitule warmińskiej pewną



Ratusz Starego Miasta Elbląga – miejsce obrad Sejmiku Generalnego Prus Królewskich w r. 1530 z udziałem Kopernika – według ryciny z r. 1775 (budynek spalony w r. 1777)

kwotę w nowych denarach pruskich, które wymienione zostały dla niej przez Decjusza. Świadczy to zarazem o stałym zainteresowaniu Kopernika skutkami realizacji nowej ordynacji menniczej. Miał on też uczestniczyć w kolejnym posiedzeniu Sejmiku Generalnego 8 maja 1529 r. w Malborku, gdzie pragnął go zobaczyć biskup Ferber, aby służył mu radą w sprawach monetarnych. Jednak nagła choroba biskupa, który 7 maja wezwał do Lidzbarka Mikołaja w charakterze lekarza, zapewne uniemożliwiła mu wzięcie udziału w obradach malborskich.

Kopernik uczestniczył natomiast w posiedzeniu przedstawicieli Prus Królewskich w dniach 28–31 października 1530 r. w Elblągu, dokąd specjalnie delegował go chory nadal biskup Ferber jako najbardziej doświadczonego przedstawiciela kapituły; razem z nim pojechał kanonik Aleksander Sculteti. Zjazd elbląski z udziałem Decjusza i posłów Albrechta miał bo-



Wyk. fr. Salfysik

Kierunki podróży Mikołaja Kopernika w sprawach publicznych Prus Królewskich i Warmii w latach 1503-1541

wiem radzić nad istotną kwestią stosunku złotej monety, będącej wówczas w obiegu, do nowej, srebrnej monety pruskiej. W czasie obrad 30 października Kopernik zabrał głos w ostro dyskutowanej sprawie wartości złotej monety. Odmienne od pozostałych uczestników stwierdzał, że nie można tego problemu ustalić na złocie wykutym lub w postaci monety, gdyż nie wiadomo, ile zawiera ona dodatków. Należałoby więc rozważyć, ile można by wybijać z grzywny czystego srebra lub złota, co umożliwiłoby zbadanie wartości pieniądza. Było to postawienie zagadnienia w płaszczyźnie czysto naukowej analizy, a nie doraźnych przeliczeń, dlatego posłowie wielkich miast uchyliłi się od dyskusji. Kopernik wypowiedział się także za zachowaniem dawnej wartości złotej monety (tzw. hornguldena) wbrew postulatam posłów księcia Albrechta. Całość sprawy została w końcu odroczone.

Kopernik nie uczestniczył już w dalszych zjazdach, które zajmowały się szczegółowymi kwestiami związanymi z pełnym wprowadzeniem zrealizowanej już w swoim zasadniczym zrę-

bie pruskiej reformy monetarnej. Absorbowała go ona przez 14 lat (1517-1530). Poświęcił jej wówczas wiele trudu i wysiłku, zarówno dla przygotowania jej teoretycznego uzasadnienia, jak i wypracowania praktycznych zasad realizacji, godzących dobro dzielnic pruskiej z interesami władzy królewskiej, traktowanej jako czynnik zwierzchni, niezbędny dla właściwego wykonania dzieła reformy. Jak powiedziano już wyżej, nie wszystkie jej założenia – miejscami wybiegające poza poglądy współczesnych – zostały zrealizowane, choć niektóre zasadnicze myśli weszły w życie dla dobra tak Prus, jak całej Rzeczypospolitej. Działalność Kopernika w dziedzinie monetarnej była więc nie tylko dowodem głębi jego myśli badawczej w sferze ekonomii – co powszechnie dziś się już docenia – ale także wyrazem dobrze pojętego obowiązku obywatelskiego: dla dobra „najśłodszej Ojczyzny” – tej bliższej pruskiej, ale w konsekwencji i tej szerszej – Rzeczypospolitej Polskiej, której uosobieniem był dla niego „Majestat Jego Królewskiej Mości” – króla polskiego Zygmunta I.

Dodajmy, że od potomnych nie doczekał się Kopernik uznania i wdzięczności za swój trud i mozół. Ale czas i doświadczenie, na które tak silnie powoływał się Mikołaj, przyznały rację jemu i większości jego poglądów, śmiało wysuwanych w imię dobrze pojętej obywatelskiej troski.

U SCHYŁKU PUBLICZNEJ DZIAŁALNOŚCI

Lata 1516–1530 stanowiły szczytowy okres działalności publicznej Kopernika w życiu nie tylko Warmii, ale całych Prus Królewskich. Były to bowiem czasy jego administracji dóbr kapitulnych bądź całej Warmii (r. 1523), poważnej roli przy obronie Warmii z Olsztynem przed Krzyżakami, na koniec zaś żywego zaabsorbowania się reformą monetarną dzielnicy pruskiej. Sprawy te wciągały go w orbitę spraw także ogólnopolskich, dowodząc więzi, łączącej Kopernika z problemami całości społeczeństwa Rzeczypospolitej pierwszej połowy XVI w. Dodajmy, iż lata te są zarazem okresem najintensywniejszej działalności naukowej w dziedzinie astronomii i powstania zasadniczego zrębu epokowego dzieła *O obrotach*. Ostatnie 13-lecie życia Kopernika zaznacza się pewnym zawężeniem jego działalności w życiu wewnętrznym dzielnicy pruskiej. Być może wpłynęło na to słabsze nasilenie tętna życia politycznego Prus w latach 1531–1543; zapewne i zaawansowany wiek Mikołaja, zbliżającego się do siedemdziesiątego roku życia, odgrywał tutaj decydującą rolę. Znamiennym symptomem tego były jego dążenia do przygotowania sobie następcy na stanowisku kanonika, dostrzegalne już od 1535 r. Nie oznaczało to jednak w żadnym razie rezygnacji z udziału w życiu publicznym i odsunięcia się od obowiązków społecznych. Zacieśniają się one jednak – jak na początku jego działalności publicznej w latach 1510–1516 – wyłącznie do terenu Warmii, gdzie obserwujemy jej przejawy aż po rok 1541, tj. na półtora roku przed śmiercią. W tym ostatnim okresie swego publicznego żywota Kopernik, stale przebywający we Fromborku, piastuje w latach 1531–1541 kilkakrotnie funkcje z ramienia kapituły, w szczególności jako jej poseł czy wizytator. Posłem jej zostaje w 1531 r., udając się do Olsztyna po odbiór pieniędzy zebranych dla poszczególnych urzędów kapitulnych; podobną funkcję sprawuje w 1539 r., przy czym i wówczas jest ona związana ze zbieraniem kwot pieniężnych do kasy fromborskiej. Kilkakrotnie też pełni obowiązki wi-

zytatora kapitulnego i to w latach 1532 oraz 1535–1537, a więc nieprzerwanie przez okres 3 lat. W latach 1526–1532 był wraz z Tiedemannem Giese opiekunem poszczególnych urzędów stołu kapitulnego, wydając na ten cel dochody z części sprzedanych dóbr starostwa tolkmieckiego, prowadząc skrupulatne rachunki, często skomplikowane z powodu przeliczeń, których trzeba było dokonywać na skutek wprowadzenia nowego kursu monety pruskiej. Funkcje te, szczególnie wizytatora, siłą rzeczy wymagały niejednokrotnie podróży w teren; one także wiązały się z problemami finansowymi i monetarnymi.

W związku z pobytem Kopernika w Olsztynie jako posła kapituły, zapewne pod koniec 1531 r., powstała tzw. „Olsztyńska taksa chlebowa”. Regulowała ona cenę i wagę chleba w Olsztynie i innych miastach Warmii, nawiązując do średniowiecznego założenia „ceny sprawiedliwej”. Zasadą jej było ustalenie ceny zgodnie z kosztami produkcji w zależności od ceny zboża, co odpowiadało przede wszystkim interesom większości mieszczaństwa warmińskiego. Olsztyńska taksa chlebowa była także ostatnim dowodem głębszych zainteresowań gospodarczych Kopernika.

Mikołaj pełnił też jeszcze w 1538 r. funkcję nadzorca (egzekutora) testamentów (*mortuarius*), co zmuszało go do czuwania nad właściwym zarządkiem sum, stanowiących zapisy zmarłych kanoników. W tym samym roku nadzorował też obwarowania fromborskie, tj. opiekował się ich należytą konserwacją i wzmocnieniem. Na koniec w 1541 r. Kopernik sprawował funkcję przełożonego kasy budowlanej (*magister fabricae*) kapituły, co ponownie związane było z regulowaniem rozliczeń finansowych i zarządkiem dochodów, stale wpływających do kasy z przynależnych jej dóbr i opłat. Dochody z nich obracane były na konserwację katedry i otaczających ją budynków. Był to ostatni już urząd pełniony przez Kopernika, gdyż posunięty już wiek (68 lat) i choroba, która powaliła go w końcu 1542 r., położyły kres dalszej działalności publicznej.

W tym ostatnim jej okresie, wypełnionym przede wszystkim obowiązkami związanymi stale z kwestiami finansowo-rachunkowymi, Kopernik odegrał poważniejszą rolę publiczną w 1537 r. w związku ze zgonem biskupa Ferbera i elekcją jego następcy. Kapituła już na krótko przed spodziewanym zgo-

nem Ferbera wysłała do Lidzbarka Mikołaja, który od szeregu lat opiekował się jako lekarz schorzałym biskupem. Kopernik wyjechał rano 1 lipca 1537 r., jednak w drodze otrzymał wiadomość o zgonie Maurycego. Kapituła, która natychmiast przejęła całą władzę na obszarze Warmii, mianowała w tym samym dniu Kopernika i Feliksa Reicha swoimi „zarządcami i syndykami”, polecając im sporządzenie spisu rzeczy zmarłego oraz zabezpieczenie zamków i miast biskupich. Poddanym ze wsi i miast biskupich nakazała pełne posłuszeństwo dla zaleceń obu jej pełnomocników. Kopernik i Reich uregulowali więc po 1 lipca sprawy zarządu Warmii biskupiej oraz spisali i zabezpieczyli spadek po Ferberze, którego zwłoki przewieźli do Fromborka, gdzie zostały pogrzebane 5 lipca.

Kapituła miała przystąpić obecnie do wyboru nowego elekta; głównym kandydatem był znany humanista i dworak – Jan Dantyszek, ówczesny biskup chełmiński, który za zgodą Zygmunta I jeszcze za życia Ferbera został jego koadiutorem (tj. kandydatem na następcę). Dlatego król uznał prezentowanie mu kandydatów – zgodnie z układem piotrkowskim 1512 r. – za zbyt wysokie. Jednak kapituła za bardziej uzasadnione uważała dopełnienie wszystkich formalności, zwłaszcza że Dantyszek nie miał jeszcze potwierdzenia papieskiego jako koadiutor. Dlatego na posiedzeniu 23 sierpnia 1537 r. ustaliła listę 4 kandydatów; na czele ich znalazł się Dantyszek, a na przedostatnim – Mikołaj Kopernik. Nazwisko jego zostało zgłoszone pod wpływem przyjaciela Tiedemanna Giesego w miejsce projektowanego uprzednio Henryka Snellenberga (zdaniem Giesego byłaby to jednak śmieszna, niepoważna kandydatura). Tak więc Kopernik, który nie uzyskał dotąd żadnej wyższej godności (prałatury) w kapitule, został wraz z 3 pozostałymi zgłoszony Zygmuntowi I jako kandydat na tron warmiński. W rzeczywistości była to jednak formalność, gdyż król 4 września 1537 r. wprawdzie potwierdził w całości tę listę, dał jednak do zrozumienia, iż wybór kapituły padnie na osobę Dantyszka.

Kopernik wziął udział w posiedzeniu kapituły, która 20 września ułożyła artykuły do zaprzysiężenia przez nowego elekta (*articuli iurati*). Mikołaj złożył na nich swój podpis i zaprzysiął je wraz z pozostałymi członkami kapituły, po czym wziął udział w głosowaniu nad wyborem nowego biskupa. Wraz

z pozostałymi oddał swój głos na Dantyszka, respektując w ten sposób wolę króla, raz jeszcze przedłożoną kapitule przed aktem elekcji przez jego posła Mikołaja Nipschitza. Formalne przejście władzy nad Warmią przez Dantyszka nastąpiło dopiero w lecie 1538 r. Dla współuczestnictwa w tym uroczystym akcie kapituła w lipcu wydelegowała Feliksa Reicha i Mikołaja Kopernika. Asystował on więc nowemu zwierzchnikowi w pierwszych dniach sierpnia przy jego objęździe miast warmińskich: Lidzbarka, Reszla, Jezioran, Barczewa (Wartemborka), Dobrego Miasta i Ornety, na koniec zaś Braniewa; mieszkańcy składali nowemu zwierzchnikowi, a w wypadku jego śmierci – kapitule, przysięgę wierności. Był to więc akt o doniosłej wadze dla całej Warmii, a zarazem najdonioślejszy u schyłku życia Kopernika, w którym wziął udział, pełniąc godnie swój obowiązek reprezentanta kapituły, a zarazem wyrażając swoją akceptację wobec woli swego najwyższego zwierzchnika – króla polskiego.

Warto dodać, że działalność społeczna Kopernika i w tym okresie nie ograniczyła się tylko do funkcji spełnianych z ramienia czy w imieniu kapituły. Nasila się wówczas poważnie jego rola jako lekarza, śpieszącego ciągle z pomocą potrzebującym. Będą to w pierwszym rzędzie biskupi Ferber (do r. 1537) czy Dantyszek, dalej współtowarzysze Feliks Reich i Tiedemann Giese (już jako biskup chełmiński), a nawet dworzanin księcia Albrechta – Jerzy von Kunheim. Zmuszało to starszego już przecież wiekiem człowieka do częstych i dłuższych podróży do łoża swoich chorych, zwłaszcza do Lidzbarka czy Lubawy (rezydencji biskupiej Giesego), a nawet do Królewca w Prusach Książęcych. Udał się tam wiosną 1541 r. na prośbę księcia Albrechta i spędził okres 4 tygodni u łoża Kunheima. Na podróż tę chętnie zgodził się mimo tak „podeszłego wieku”, jak podkreślała to kapituła w liście do Albrechta. Należy więc i ten odcinek działalności Mikołaja zaliczyć do szerzej pojętej służby społecznej, którą pełnił dla dobra mieszkańców Warmii i Prus; służby wymagającej już nie tylko wiedzy, lecz także i ofiarności społecznej, która cechowała jego postępowanie w ciągu całego życia.

ZAKOŃCZENIE

Długa, bo aż prawie 40-letnia działalność publiczna Mikołaja Kopernika w życiu wewnętrznym Warmii i Prus Królewskich jest jednym z istotnych fragmentów jego pracowitego życia. Ukazuje nam ona szereg istotnych cech tak charakteru, jak i zapatrywań Mikołaja na to, co nazywamy obowiązkiem społecznym i patriotycznym.

Przedewszystkiem uderza więc wszechstronność zajęć podejmowanych przez cały okres jego pełnej działalności publicznej po 1510 r., a wymagających znacznej ofiarności i wysiłku. Należą tu zarówno obowiązki z racji sprawowania różnych urzędów pełnionych w samej rezydencji kapituły – Fromborku, z godnością kanclerską na czele, jak też i realizowane na terenie Warmii, zwłaszcza z tytułu urzędu administratora dóbr kapitulnych czy generalnego administratora Warmii, którym został w 1523 r.

Drugi ważny moment – to sumiennosc w realizowaniu przyjętych na siebie obowiązków. Dowodem tego było właśnie tak częste obdarzanie Mikołaja przez kapitułę licznymi funkcjami, zwłaszcza w charakterze jej posła i wizytatora bądź kanclerza, czy też powierzanie mu godności, wymagających szczególnie zaufania, bo związanych ze sprawami finansowymi.

Trzeci moment – to bezinteresownosc, jaką Kopernik wykazywał w pełnieniu swoich tak licznych obowiązków społecznych. Nie ubiegał się bowiem o żadną wyższą godność w kapitule (tj. prałaturę) i żadnej też nie uzyskał, a zgłoszenie go w 1537 r. jako jednego z kandydatów na tron warmiński było formalnością, z góry nie rokującą dla niego powodzenia. Najjaskrawiej ta bezinteresownosc Kopernika widoczna jest w jego działalności związanej z reformą monety pruskiej. Nie otrzymał za swój wieloletni trud i wysiłki żadnej nagrody, ba – nawet uznania ze strony stanów pruskich ani nawet we własnym kręgu fromborskim, gdzie nie chciano, czy nie umiano w pełni docenić jego umiejętności w dziedzinie spraw mo-

netarnych (poza jedynym bodaj biskupem Maurycym Ferberem).

Prowadzi to do zrozumienia tych motywów, które kierowały postępowaniem Kopernika w życiu publicznym Warmii i Prus Królewskich: poczucie obowiązku społecznego i przywiązanie do swego kraju rodzinnego. Te właśnie względy nakazywały mu pełnić wzorowo nałożone nań powinności o charakterze publicznym, zwłaszcza gdy – jak w kwestii reformy monetarnej – szły po linii jego zainteresowań i pasji naukowej. Kopernik czuł się przy tym wiernym synem swojego najbliższego kraju ojczystego – Prus Królewskich, integralnej części Rzeczypospolitej, których los i dobro leżały mu na sercu. Ten cichy i zamknięty w sobie uczony potrafił w suchym traktacie o treści ekonomicznej ujawnić to uczucie przywiązania do Ojczyzny, dla której – po Bogu – rządzący „największe mają obowiązki, a nawet życie winni poświęcić” i mieć stale na uwadze jej najwyższe dobro.

To poczucie miłości kraju rodzinnego związane było u Kopernika z niezachwianą lojalnością i wiernością wobec najwyższego zwierzchnika Prus Królewskich i Warmii – króla polskiego. Kopernik należał do tych osobistości warmińsko-pruskich, dla których zwierzchnictwo władcy Polski było czymś oczywistym i niezbędnym dla normalnego funkcjonowania organizmu polityczno-prawnego Prus Królewskich; bez opieki i autorytetu „Najlaskawszego Pana” króla Zygmunta I i związku z Królestwem Polskim nie wyobrażał sobie usprawnienia kwestii monetarnej Prus i w ogóle ich pomyślności. Nie widział też innej możliwości zabezpieczenia pozycji Warmii, zagrożonej zakusami zakonu krzyżackiego, jak tylko przez opiekę nad nią władcy polskiego, do którego w najtrudniejszych chwilach sam apelował o pomoc w imieniu kapituły.

To właśnie przeświadczenie nakazywało Kopernikowi tak wytrwale przeciwstawianie się agresji krzyżackiej na Warmię w latach 1520–1525. Kopernik działając wówczas jako dobry obywatel warmiński, a współdziałając ściśle w Olsztynie z dowódcami wojsk królewskich, spełniał po prostu swój obowiązek patriotyczny wobec Prus i Rzeczypospolitej. Poprzez swoją najbliższą „rzeczpospolitą pruską” (*Respublica Prussiana*) trafiał bowiem do szerszej Ojczyzny – całej Rzeczypospolitej Polskiej, stając się jednym z wytrwałych obrońców jej pozycji

na ziemiach nadbałtyckich, a jednocześnie niezłomnym przeciwnikiem Krzyżaków, tak ze względu na ich zaborcze zakusy wobec Warmii, jak i z powodu stosowania przez nich metod przewrotności i fałszu, co tak ostro piętnował w swoich listach jako kanclerz.

Działalność publiczna Mikołaja Kopernika ukazuje przy tym ściśle związanie jego z życiem codziennym Warmii i Prus Królewskich. Przy wszystkich swoich zamiłowaniach badawczonaukowych ten przysłowiowy „samotnik fromborski” tkwił mocno w rzeczywistości dnia codziennego i związany był silnie i szczerze z szeregiem najistotniejszych problemów, tak wewnątrzwarمیńskich, jak i pruskich, a w dalszej konsekwencji i ogólnopolskich, którym poświęcił znaczną część swego życia, zdolności i umiejętności.

Do znanych dotąd cech Wielkiego Kopernika dodawać trzeba więc stale tę jedną: dobrego obywatela swego kraju rodzinnego – Prus Królewskich, a przez to i całej Rzeczypospolitej.

UWAGI BIBLIOGRAFICZNE

Temat niniejszej pracy nie znalazł dotąd pełniejszego opracowania. Analizowano tylko niektóre jego aspekty w pracach polskich i niemieckich sprzed 1945 r., obciążonych często anachronicznym punktem widzenia i nacjonalistyczną tendencją, zwłaszcza w historiografii niemieckiej. Najobszerniej problemy publicznej działalności Kopernika w związku z jego życiorysem przedstawił L. Prowe w przestarzałej już dziś w znacznej mierze pracy *Nicolaus Copernicus*, t. 1-2, Berlin 1883-1884. W nauce polskiej problem ten w sposób ogólniejszy naszkicował L. A. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik jako uczyony, twórca i obywatel*, Kraków 1923. Osobno zajmował się on stosunkiem Kopernika do Krzyżaków w rozprawie *Mikołaj Kopernik a zakon krzyżacki*, Łamusi, t. II. zes. 1, 1910, przedrukowanej osobno w języku niemieckim pt. *Nicolaus Copernicus und der Deutsche Ritterorden*, Kraków 1937. Nie wszystkie jej tezy zdołały się do dzisiaj utrzymać na skutek zbyt pośpiesznego przypisywania Kopernikowi autorstwa niektórych listów kapituły warmińskiej. Sprawą tą zajmował się także H. Schmauch, *Nikolaus Kopernikus und der Deutsche Ritterorden*, w: *Kopernikus-Forschungen*, Deutschland und der Osten, t. 22, Leipzig 1943. Skorygował tam niektóre dane Birkenmajera, lecz w sposób tendencyjny tuszował wyraźne akcenty antykrzyżackie w postępowaniu Kopernika.

Ogólny szkic działalności publicznej Kopernika dał także J. Wasiutyński, *Kopernik - twórca nowego nieba*, Warszawa 1938, chociaż jest to ujęcie zbeletryzowane i powierzchowne. Za ostatnie nowe, choć ogólne ujęcie problemu uznać wypada rozprawę H. Barycza, *Mikołaj Kopernik w dziejach narodu i kultury polskiej*, Przegląd Zachodni, t. 9, nr 11/12, 1953.

Najpełniej i najlepiej zostały opracowane wkład i rola Kopernika w reformę monetarną Prus, szczególnie w pracach J. Dmochowskiego, *Mikołaja Kopernika rozprawy o monecie i inne pisma ekonomiczne*, Warszawa 1923; E. Lipińskiego, *Poglądy ekonomiczne Mikołaja Kopernika*, Warszawa 1935 i H. Dunajewskiego, *Mikołaj Kopernik. Studia nad myślą społeczno-ekonomiczną i działalnością gospodarczą*, Warszawa 1957. Z prac niemieckich najwartościowsza jest rozprawa H. Schmaucha, *Nikolaus Copernicus und die*

preussische Münzreform, Gumbinnen 1940. Całość literatury dla tego problemu podana jest w opracowaniu S. Cackowskiego, *Mikołaj Kopernik jako ekonomista*, Toruń 1970.

Szczegółowiej też została zbadana rola Kopernika jako administratora dóbr kapituły warmińskiej przez H. Schmaucha, *Nicolaus Copernicus und die Wiederbesiedlungsversuche des ermländischen Domkapitels um 1500*, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands (cyt. dalej ZE), t. 27, 1942, oraz J. Sikorskiego, *Mikołaj Kopernik w Olsztynie*, w: *Szkice olsztyńskie*, Olsztyn 1967. Ostatnio M. Biskup wydał autentyczny tekst tzw. lokacji kopernikowskich na Warmii i zanalizował ich znaczenie w wydawnictwie *Mikołaja Kopernika „Lokacje łanów opuszczonych” na Warmii w latach 1516–1521*, Olsztyn 1970. Nieco materiału porównawczego przynosi też rozprawa W. Thimma, *Die Ordnungen der ermländischen Kapitelsburgen Allenstein und Mehlsack aus dem Jahre 1563*, ZE, t. 33, 1969. Udział Kopernika w elekcji biskupiej z 1512 r. opracował M. Biskup, „*Articuli iurati*” biskupa warmińskiego Fabiana Łuzjańskiego z 1512 r., Rocznik Olsztyński, t. 10, 1971 (w druku).

Zagadnienie obrony Warmii z udziałem Kopernika przed zakonem krzyżackim w latach 1520–1521 w sposób ogólniejszy przedstawiają prace J. Kolberga, *Ermland im Kriege des Jahres 1520*, ZE, t. 15, 1904–1905 oraz W. Pocięchy, *Geneza hołdu pruskiego*, Gdynia 1937. Udział Kopernika w obronie Olsztyna bliżej analizowały rozprawy B. Gigalskiego, *Nicolaus Copernicus und Allenstein*, Allenstein 1907, szczególnie zaś J. Sikorskiego, *Mikołaj Kopernik w Olsztynie*. Ważną rolę dla całości tego zagadnienia odgrywa też publikacja H. Schmaucha, *Neue Funde zum Lebenslauf des Copernicus*, ZE, t. 28, 1943, a zapewne i niedawno ogłoszona: M. Biskup, *List kapituły warmińskiej do króla Zygmunta I, napisany własnoręcznie przez Mikołaja Kopernika w Olsztynie w 1520 r.*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, nr 2 (108), 1970, i tegoż, *W sprawie zagrożenia Olsztyna przez krzyżaków w początkach 1521 r.*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1971 (w druku).

Ogólne informacje o roli i znaczeniu poszczególnych urzędów w kapitule warmińskiej, sprawowanych także przez Kopernika, przynoszą prace B. Pottela, *Das Domkapitel von Ermland im Mittelalter*, Borna-Leipzig 1911 oraz H. Zinsa, *W kręgu Mikołaja Kopernika*, Lublin 1966. Praca ta daje także omówienie przebiegu poszczególnych elekcji biskupów warmińskich w powiązaniu z centralistycznymi dążeniami władców polskich, nawiązując tutaj do wyników dawniejszej, szczegółowej analizy A. Eichhorna, *Geschichte der ermlän-*

dischen Bischofswablen, ZE, t. I, 1860, a zwłaszcza nowszej H. Schmaucha, *Die kirchenpolitischen Beziehungen des Fürstbistums Ermland zu Polen*, ZE, t. 26, 1938.

Dane źródłowe dotyczące udziału Kopernika w życiu publicznym Prus Królewskich są także rozrzucone w szeregu publikacji źródłowych lub dalszych opracowań analitycznych. Należy do nich szczególnie wydawnictwo F. Hiplera, *Spicilegium Copernicanum*, Braunsberg 1873, aneksy źródłowe w pracy L. A. Birkenmajera, *Mikołaj Kopernik*, Kraków 1900 i tegoż, *Stromata Copernicana*, Kraków 1924 oraz M. Curtzego, *Inedita Copernicana*, Mitteilungen des Copernicus Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn, t. 1, Leipzig 1878, i H. Bonka, *Geschichte der Stadt Allenstein*, t. 3, Allenstein 1912, jak również publikacja *Monumenta Historiae Warmiensis*, t. 8: *Scriptores rerum Warmiensium*, t. 2, wyd. C. P. Woelky, Braunsberg 1889 i *Akta Stanów Prus Królewskich (1501-1506)*, t. 4, wyd. M. Biskup* przy współpracy Karola Górskiego, Toruń 1966-1967.

Z rozpraw do najważniejszych należą E. Brachvogla, *Des Copernicus Dienst in Dom zu Frauenburg*, ZE, t. 27, 1942 i H. Schmaucha, *Neues zur Copernicusforschung*, ZE, t. 26, 1936 oraz tegoż, *Die Rückkehr des Koppernikus aus Italien im Jahre 1503*, ZE, t. 25, 1935 (obok dalszych, cytowanych już wyżej rozpraw).

Większość danych źródłowych, związanych z pobytem Kopernika w Prusach Królewskich została ostatnio krótko zarejestrowana w wydawnictwie J. Sikorskiego, *Mikołaj Kopernik na Warmii. Chronologia życia i działalności*, Olsztyn 1968, zaopatrzonym miejscami w szereg komentarzy.

Należy podkreślić, że dotychczasowe publikacje nie wykorzystały jeszcze wszystkich przekazów rękopiśmiennych związanych z działalnością Kopernika, szczególnie jako kanclerza kapituły. Prowadzona przez autora kwerenda źródłowa w zbiorach Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie i Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Gdańsku oraz Staatliches Archivlager w Getyndze (NRF) ujawniła dalszą korespondencję kapituły, redagowaną przez Kopernika (została już ona wykorzystana w niniejszej pracy). Ukaze się ona drukiem w publikacji M. Biskupa, *Nowe materiały do działalności publicznej Mikołaja Kopernika w latach 1512-1537*, *Studia i Materiały do Dziejów Nauki Polskiej*, (w druku). Materiały te wejdą także w skład przygotowywanego z tej okazji przez autora wydawnictwa *Regesta Copernicana*, które obejmie całość ujawnionych dotąd materiałów źródłowych, związanych z życiem i działalnością Wielkiego Torunianina.

SPIS TREŚCI

	str.
Wstęp	5
Prusy Królewskie na początku XVI w.	7
U boku Łukasza Watzenrodego	19
Początki samodzielnej działalności publicznej	29
Administrator dóbr kapituły warmińskiej	37
Obrońca Warmii przed agresją zakonu krzyżackiego	45
Reformator monety pruskiej	67
U schyłku publicznej działalności	83
Zakończenie	87
Uwagi bibliograficzne	91



12,-

Biblioteka Główna UMK



300043355769

12345 6789

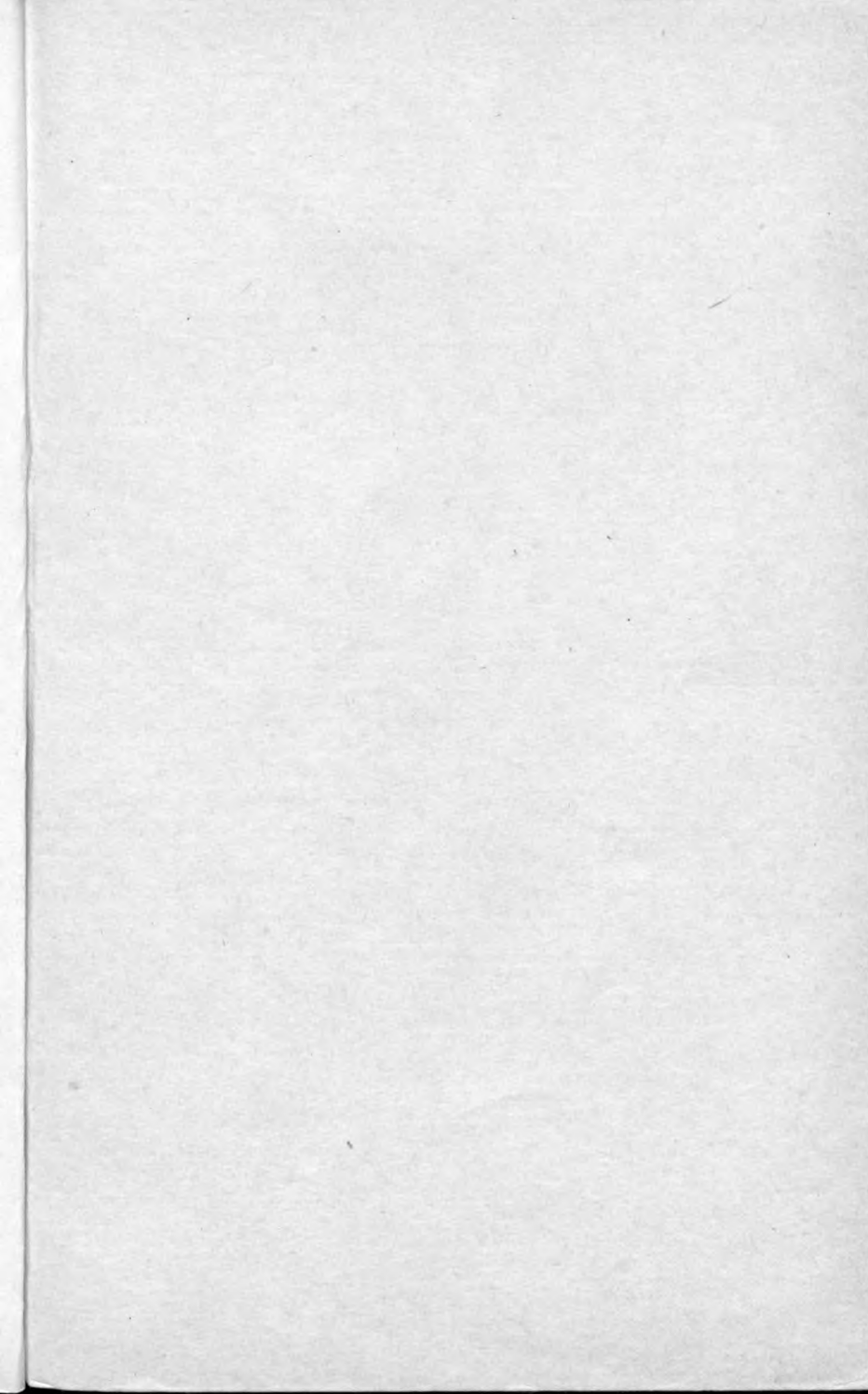
PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE
ODDZIAŁ W POZNANIU, 1971

Wydanie I. Nakład 19 850 + 150 egz. Ark. wyd. 5.
Ark. druk. 6. Papier ilustr. III kl. 80 g, 82×104.
Podpisano do druku 15 III 1971 r. Druk ukoń-
czono w marcu 1971 r.

Zam. 2128. D-15. Cena zł 12,-

ZAKŁADY GRAFICZNE W TORUNIU





Biblioteka
Główna
UMK Toruń

940159

Biblioteka Główna UMK



300043355769

W ramach „Biblioteczki Kopernikańskiej”, wydawanej przez Towarzystwo Naukowe w Toruniu dla uczczenia pięćsetnej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika, ukazały się już następujące pozycje:

KAROL GÓRSKI

*Dom i środowisko rodzinne Mikołaja
Kopernika*

BOHDAN RYMASZEWSKI

*Toruń w czasach Kopernika
Urbanistyka, architektura, sztuka*

WALDEMAR VOISE

*Mikołaj Kopernik – dzieje jednego
odkrycia*

STEFAN CACKOWSKI

Mikołaj Kopernik jako ekonomista

W najbliższej przyszłości ukażą się
m.in.:

LEONARD JARZĘBOWSKI

Biblioteka Mikołaja Kopernika

JERZY DOBRZYCKI

Astronomia przedkopernikańska

CECYLIA IWANISZEWSKA

Astronomia Mikołaja Kopernika

JANINA MAZURKIEWICZ

Dzieje kultu Kopernika w Toruniu

ZENON NOWAK

*Kultura Prus Królewskich w czasach
Kopernika*

Biblioteka
Główna
UMK Toruń

940159